

Cierpliwy jak Baranek

Najwięcej odniesień do symbolu baranka będącego obrazem Chrystusa znajdziemy w Apokalipsie św. Jana – Baranek Boży to Mesjasz, który – oczekiwany jako Lew z Judy – przychodzi jako Baranek.

Sobota-Poniedziałek
31/03-02/04/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#76 (1990)
NAKŁAD 63 314
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



foto: Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

**Przylgnijmy
wewnętrznie do
Chrystusa**
– rozmowa
z ks. prof. Waldemarem
Chrostowskim
s.15

Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
3 000 000
Graj w **LOTTO**

Wesołego Alleluja

Początek Triduum Paschalnego jest zdominowany opowieścią o zdradzie, zwątpieniu i śmierci. Jednak ani zdrada, ani zwątpienie, ani śmierć nie wygrywają. Wygrywa życie i prawda. Życie Państwu, abyście wiary w to nigdy nie stracili, bo po najgorszym zawsze przychodzi zwycięstwo.

Wystarczy zachować wiarę.

Tomasz Sakiewicz
Redaktor Naczelny



Zmartwychwstanie Chrystusa (1499–1502), obraz olejny na desce autorstwa Rafała | fot. Wikipedia/d

ŚWIAT

s.7

POLSKA

Jezus wzorem odwagi i nadziei

Zakłóć moją obojętność Twoim krzyżem, wstrząśnij moim odrętwieniem – tak tysiące wiernych modliły się w Wielki Piątek podczas uroczystej drogi krzyżowej w rzymskim Koloseum. Franciszek poprosił młodzież o napisanie rozważań, poświęconych pasji Jezusa.

Przeżyjmy to jeszcze raz!

Do świątecznego numeru tygodnika „Gazeta Polska” została dołączona wyjątkowa płyta z uroczystej Gali 25-lecia „Gazety Polskiej” w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej. To unikatowy prezent dla przyjaciół i sympatyków Strefy Wolnego Słowa.

ŚWIAT

s.6

Rosja wydała polskich dyplomatów

W piątek MSZ Rosji wezwał ambasadora RP Włodzimierza Marciniaka, a także m.in. ambasadorów Wielkiej Brytanii i Francji. Otrzymali oni noty z nazwiskami dyplomatów, których Rosja zamierza wywalić w najbliższych dniach.

POLSKA

s.3

Szok po decyzji prezydenta

To będą wesołe święta dla wszystkich żołnierzy służb komunistycznych PRL-u i członków WRON-u oraz spadkobierców funkcjonariuszy KBW i Informacji Wojskowej. Prezydent Andrzej Duda zażądał ustawy degradacyjnej, pozbawiającej stopni wojskowych m.in. Czesława Kiszczaka i Wojciecha Jaruzelskiego. Z zachwyty pieje opozycja. PiS zapowiada kolejny projekt ustawy.



foto: Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



GEPFERT \ Potrzebujemy Polaków, którzy wyemigrowali, ich aktywności i wiedzy zdobytej za granicą. Wielkanoc to dobra okazja, aby o możliwościach w Polsce porozmawiać z tymi, którzy wpadną na święta. Może zdecydują się zostać?

s.2



MUCHA \ Odebranie członkom zbrodniczego WRON-u stopni wojskowych miało być symbolicznym zadośćuczynieniem za krzywdy, których pod tym szyldem dokonano, m.in. zżawienie Solidarności i śmierć ponad 100 osób.

s.17



9 772083 711067

@31_03 kod 20837119_06_13_issn



Benedykt XVI

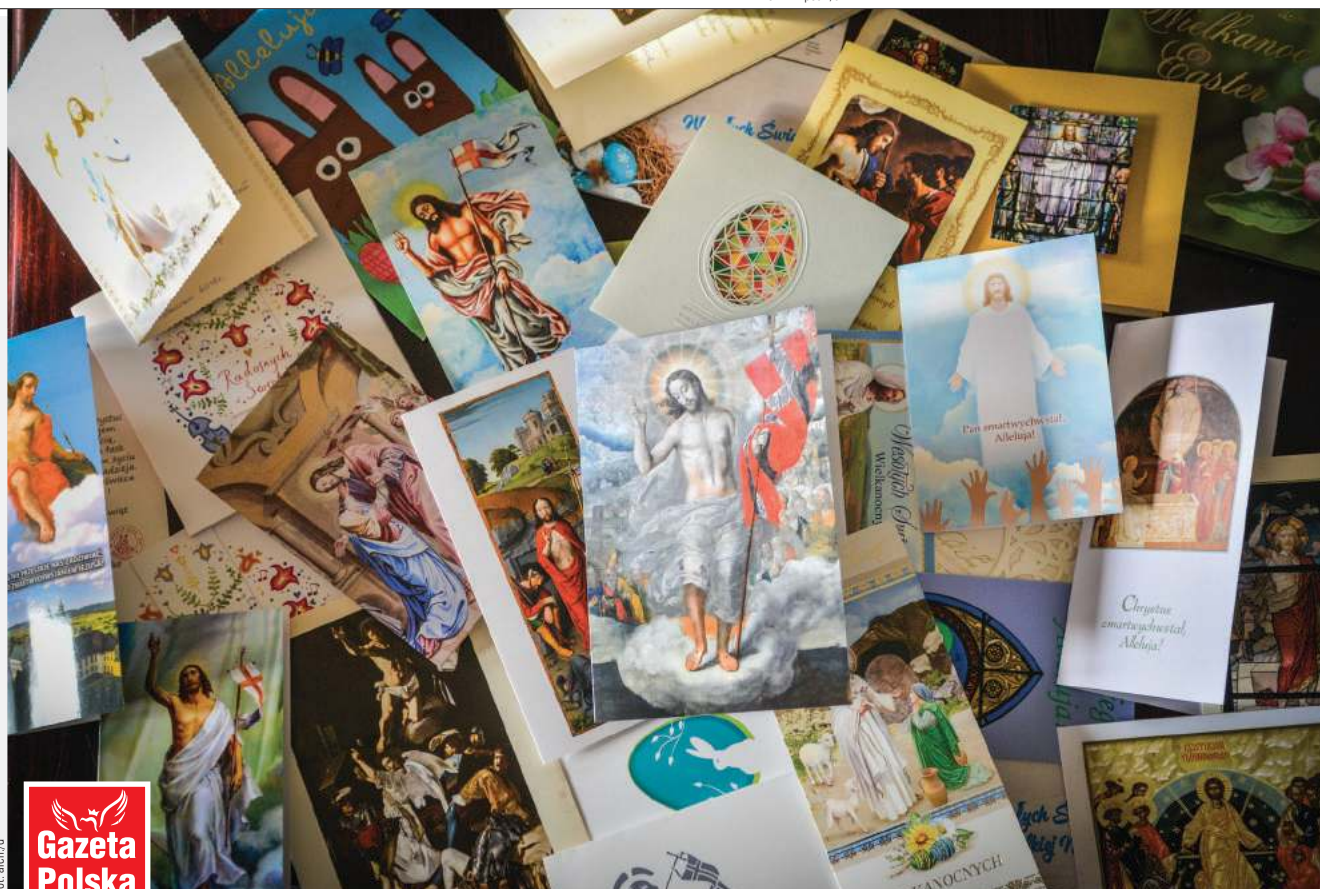
(ur. 1927 r.) niemiecki duchowny, papież w latach 2005–2013

\\ Miłość w prawdzie, której Jezus Chrystus dał świadectwo swoim życiem ziemskim, a zwłaszcza swoją śmiercią i zmartwychwstaniem, stanowi zasadniczą siłę napędową prawdziwego rozwoju każdego człowieka i całej ludzkości. \\

Drodzy Czytelnicy!

Dziękujemy Wam z całego serca za wszystkie życzenia i piękne kartki nadesłane do redakcji. Życzymy Wam Błogosławionych, Spokojnych i Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego! Niech zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią napełni nasze serca nadzieją i wiarą.

Radosnego Alleluja!
Zespół „Codziennej”



POGODA

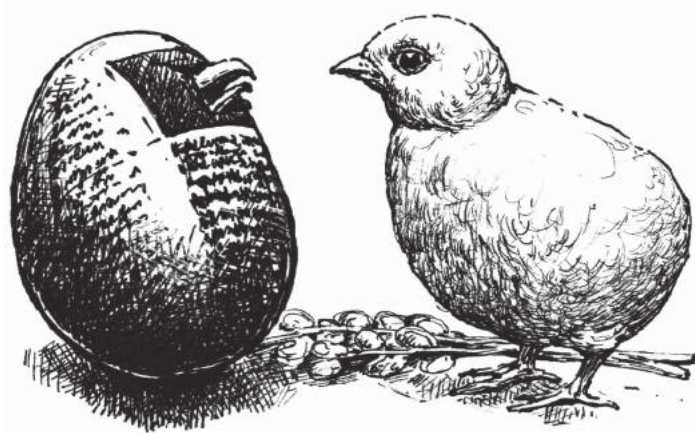
Niedziela	1.04	Zachmurzenie, opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Celzjusz, Chionia, Florentyn, Hugo, Irena, Jakubina, Katarzyna, Makary, Meliton, Miłość, Teodora, Tomisław, Wenancjusz, Wenandy, Zbigniew
06:11	19:08	
Gdańsk	Lublin	
5°C	10°C	
3°C	5°C	
Katowice	Kraków	
8°C	9°C	
4°C	6°C	
Łódź	Poznań	
7°C	7°C	
4°C	4°C	
Warszawa	Wrocław	
9°C	7°C	
5°C	3°C	
Poniedziałek	2.04	Zachmurzenie, opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aaron, Franciszek, Irmina, Laurencja, Leopold, Leopolda, Maria, Miłobądz, Samosąd, Teodozja, Urban, Wiktor
06:09	19:10	
Gdańsk	Lublin	
3°C	4°C	
1°C	1°C	
Katowice	Kraków	
6°C	6°C	
1°C	2°C	
Łódź	Poznań	
4°C	6°C	
0°C	1°C	
Warszawa	Wrocław	
4°C	7°C	
0°C	2°C	

PIOTR NISZTOR

Hazardowe rozgrywki

Jacek K. to postać tragiczna. Będąc wiceministrem finansów i szefem Służby Celnej, musiał realizować polityczny plan Donalda Tuska. Delegalizacja jednoręki bandyty (automatów o niskich wygranych) była świadomym podziurawieniem budżetu państwa i katalizatorem wzmocnienia szarej strefy. Jeśli dodać nieprawidłowości i patologie w nadzorze przez Jacka K. i jego urzędników rynku hazardowego, to aż dziw bierze, że dopiero teraz usłyszał zarzuty. Z drugiej strony wpływowi hazardowi biznesmeni nie szczędził grosza, aby podważyć pozycję byłego wiceministra. Stąd wymierzona w niego kampania oszczerstw, w której pierwsze skrzypce grali jeden z periodyków i działający na jego zlecenie „dziennikarze”. Szkoda, że ówczesne służby, szczególnie ABW, były zajęte ochroną partykularnych interesów, a nie bezpieczeństwem ekonomicznym państwa.

Rafał Zawistowski



JOANNA GEPFERT

Polacy, wracajcie, jesteście potrzebni

Pojawia się coraz więcej inicjatyw mających zachęcić emigrantów do powrotu. Wzrasta liczba polskich firm, które ogłaszają się w zagranicznych mediach, np. w Niemczech czy Wielkiej Brytanii. Kuszą atrakcyjnymi ofertami pracy i możliwością uzyskania dopłaty do wynajmu mieszkania w Polsce. W tym tygodniu także rząd ogłosił, że zamierza aktywniej działać, by ułatwić rodakom powrót do kraju. W planach jest przyznawanie pożyczek na otwarcie działalności gospodarczej bez konieczności wcześniejszego rejestrowania się w urzędach pracy, co do tej pory było obligatoryjne. Przewidywane jest rozszerzenie prawa do otrzymania bonów na zasiedlenie lub zatrudnienie, które obecnie przysługuje tylko osobom poniżej 30. roku życia. Może to nie spowoduje masowych powrotów, ale jakąś grupę wahających się ma szansę przyciągnąć. Zwłaszcza tych, którzy dostrzegają nasze dobre wyniki gospodarcze i widzą w nich szansę dla siebie. Tu na miejscu potrzebujemy ich aktywności i wiedzy zdobytej za granicą. Wielkanoc to dobra okazja, aby o możliwościach w Polsce porozmawiać z tymi, którzy wpadną na święta. Może zdecydują się zostać?

Ryszard
Czarnecki

Święta radości – święta strachu

Chrystus Pan znowu zmartwychwstaje! Dla wszystkich. Dla grzeszników większych i mniejszych – też. Zmartwychwstaje wszędzie. I w Polsce, gdzie święta Wielkiejnocy są częścią polskiej tradycji – jak częścią polskiego krajobrazu są pałenki w Niedzielę Palmową i święconki zanoszone w Wielką Sobotę, do kościołów przez setki tysięcy polskich dzieci wraz z rodzicami czy dziadkami. „Chrystus prawdziwie zmartwychwstaje” także w Syrii, Iraku, w krajach Afryki, gdzie bycie chrześcijaninem coraz częściej staje się aktem heroizmu. Nam, Polakom, święta kojarzą się ze śniadaniem przy rodzinnym stole, z zadumą i refleksją podejmowaną z daleka od zgiełku świata. Dla naszych braci w Chrystusie święta to kolejny czas próby, wyzwania, strachu przed kolejnym atakiem terrorystycznym i kolejnymi mordami tylko dlatego, że są chrześcijanami. Kultuwując polskie tradycje świąteczne, pamiętając, że radość ze zmartwychwstania naszego Pana jest – czy niektórzy tego chcą, czy nie – częścią naszej narodowej tożsamości, nie wolno nam zapomnieć o ludziach wyznających wiarę w tego samego Boga i za to prześladowanych oraz zabijanych w różnych częściach świata. I o tych, którzy im to czynią.

Tomasz P.
Terlikowski

„La Repubblica” znów mąci

Watykan zdystansował się od rzekomego wywiadu dla dziennika „La Repubblica”, którego miał udzielić papież Franciszek. Można się było z niego dowiedzieć, że papież ma nie wierzyć w piekło, uważać, że ono nie istnieje, a grzeszne dusze podlegają anihilacji. Kilka godzin po publikacji stanowisko zajęło biuro prasowe Watykanu. „Ojciec Święty Franciszek przyjął ostatnio założyciela dziennika »La Repubblica«, a spotkanie miało charakter prywatny z okazji Wielkanocy” – napisano w oświadczeniu. „To, co zreferował autor dzisiejszego artykułu, jest owocem jego rekonstrukcji”. Watykan zastrzegł, że żadna wypowiedź określona jako cytaty nie powinna być uważana za „wierny zapis słów” papieża. Wszystko to oczywiście cieszy, ale warto przypomnieć, że to piąte takie spotkanie, które zaowocowało fałszywym wywiadem. Nie pierwszy raz Watykan musi się tłumaczyć z rzekomych słów papieża. Wydaje się, że w takiej sytuacji należy po prostu przestać przyjmować Scalfarię na audyencjach, tak by uniemożliwić mu podawanie fake’owych cytatów z Franciszka. Jeśli się tego nie robi, to bierze się odpowiedzialność za to, że „La Repubblica” robi ludziom wodę z mózgu i fałszuje nauczanie Kościoła.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

JARUZELSKA O WECIE PREZYDENTA DUDY

USTAWA DEGRADACYJNA \ Jestem zadowolona z zawetowania tej ustawy, ale to jeszcze nie czas na pełne zadowolenie i powiedzenie sobie, że ta ustawa już nie wróci – powiedziała córka Wojciecha Jaruzelskiego Monika Jaruzelska.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA 31 MARCA 2018
– PONIEDZIAŁEK 2 KWIETNIA 2018

TEMAT DNIA

3

POLITYKA \ Prezydent Andrzej Duda zawetował ustawę degradacyjną

Szok po decyzji prezydenta

To będą wesołe święta dla wszystkich żołnierzy służb komunistycznych PRL-u i członków WRON-u oraz spadkobierców funkcjonariuszy KBW i Informacji Wojskowej. Prezydent Andrzej Duda zawetował ustawę degradacyjną pozbawiającą stopni wojskowych m.in. Czesława Kiszczaka i Wojciecha Jaruzelskiego. PiS zapowiada kolejny projekt ustawy. Z zachwytu pieje opozycja.

Jacek Liziniewicz

Prezydent na datę ogłoszenia swojej decyzji wybrał Wielki Piątek, gdy większość Polaków jest już zajęta przygotowaniami świątecznymi. Jak wyjaśnił, był to ostatni dzień roboczy, w którym mógł swoją decyzję ogłosić. – Nie jest to dla mnie łatwa decyzja, bo chciałbym, żeby te sprawy zostały załatwione, i wierzę w symboliczny wymiar tego typu ustawy, w symboliczny wymiar dla polskiego wojska, w symboliczny wymiar zamknięcia rozdziału tamtych czasów i zarazem odcięcie się od tamtych czasów. Ale nie w ten sposób – mówił prezydent Andrzej Duda.

Uzasadniając weto, tym razem prezydent nie zasłonił się Zofią Romaszewską. Aby odrzucić ustawę, wykorzystał słowa premiera Jana Olszewskiego i historyka prof. Jana Żaryna oraz osobę jedynego Polaka w kosmosie gen. Mirosława Hermaszewskiego. Nazwisko tego ostatniego było wymienione w przemówieniu prezydenta Andrzeja Dudy siedem razy. To niemal dwa razy więcej niż Jaruzelskiego i Kiszczaka razem wziętych. Prezydent stwierdził, że ustawa krzywdzi gen. Hermaszewskiego, bo nie uwzględnia jego tłumaczeń, a poza tym dotyka zmarłych, o których w Polsce mówi się tylko dobrze. Poza tym był również strach o to, co powie Unia Europejska o degradacji osób odpowiedzialnych za wprowadzenie stanu wojennego. – W tej chwili bacznie patrzy się na to, jak w Polsce przestrzegane są standardy demokratycznego państwa prawa i praworządności. Otóż jestem przekonany, że rozwiązanie, które zostało zaproponowane w odniesieniu do Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, do jej członków – brak możliwości złożenia jakichkolwiek wyjaśnień, utrata stopnia wojsko-



Uzasadniając weto, prezydent wykorzystał słowa premiera Jana Olszewskiego i historyka prof. Jana Żaryna oraz przykład osoby jedynego Polaka w kosmosie gen. Mirosława Hermaszewskiego | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

wego z mocy samego prawa, po wydaniu obwieszczenia przez prezydenta, brak możliwości wniesienia jakiegokolwiek środka odwoławczego – zostałyby po pierwsze, być może zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego, a po drugie zaskarżone prawdopodobnie do trybunałów europejskich – mówił prezydent Duda.

Decyzja widocznie zaskoczyła posłów PiS-u, ale ci zdają się dążyć do porozumienia. – Powinniśmy przygotować nowy projekt, który będzie realizował cele pierwszej ustawy, bo nie wyobrażam sobie, aby komunistyczni mordercy, którzy stopnie dostali z nadania sowieckiego, mieliby być nadal honorowani przez niepodległą Polskę. Sądzę, że w tej sprawie pan prezydent nie będzie miał wątpliwości co do celu, ale należy się porozumieć co do środków – mówi nam poseł PiS-u Stanisław Pięta.

Komentatorzy nie kryją jednak rozczarowania. – Rok temu, również przed świętami, miał miejsce atak na ministra obrony Antoniego Macierewicza. Wtedy myślałem,

że jest to głównie spór kompetencyjny. Teraz okazuje się, że jest to również spór ideowy – mówił Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”, którego zdaniem prezydent oddala się od swojego elektoratu. Najostrzej wypowiedział się chyba Piotr Walentynowicz, który wydał nawet w tej sprawie oświadczenie, zwracając się do prezydenta Andrzeja Dudy. „Żądam od Pana, aby nie przemawiał Pan na 8. rocznicy katastrofy smoleńskiej, gdyż w mojej opinii nie jest Pan godzien tego zaszczytu. Moja śp. Babcia Anna Walentynowicz domagała się rozliczenia zbrodniarzy komunistycznych przez całe swoje życie. Nie udało się to za jej życia i za życia tych pospolitych bandytów. Pan jako Prezydent RP właśnie stanął w obronie osób, które niekoniecznie naciskając na spust, ale wydając rozkazy, byli odpowiedzialni za największe tragedie, męczeństwa i zbrodnie powojennej Polski. Tym samym stanął Pan w opozycji do wartości i idei, którym moja Babcia przez całe życie była wierna” – napisał w oświadczeniu Walentynowicz.

10 kwietnia bądźmy razem

OBCHODY \ Już za kilkanaście dni odbędą się centralne uroczystości upamiętniające tragedię smoleńską, w której zginęły polskie elity. Jednym z głównych punktów tegorocznej ceremonii będzie odsłonięcie pomnika poświęconego ofiarom tej katastrofy oraz wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Pierwsze wydarzenia związane z obchodami 8. rocznicy katastrofy smoleńskiej odbędą się już 9 kwietnia. Wtedy to warszawski klub „GP” o godz. 18 zorganizuje protest przed ambasadą Federacji Rosyjskiej. Z kolei 10 kwietnia spotykamy się na pl. Piłsudskiego już we wczesnych godzinach porannych. Chwilę przed godz. 9 kwiaty i wieńce przed tablicami pamiątkowymi na Pałacu Prezydenckim złoży m.in. prezes PiS-u Jarosław Kaczyński. Następnie w okolicy powstającego pomnika ofiar katastrofy smoleńskiej na specjalnych telebimach będą wyświetlane filmy nawiązujące do katastrofy sprzed ośmiu lat. Wystąpią też artyści, m.in.: Katarzyna Łaniewska, Paweł Piekarczyk, Jan Pietrzak, Lech Makowski oraz Bartłomiej Kurowski. Wstęp na teren, na którym zaplanowano uroczystości, będzie ograniczony.

Tuż po godz. 15 wystąpią red. Tomasz Sakiewicz oraz Ryszard Kapuściński, którzy przywitają kluby „GP”. – W tym szczególnym dniu musimy pokazać, że ludzi

walczących o prawdę i niezgadających się na odgórnie narzuconą retorykę jest bardzo dużo. To była największa tragedia powojenna naszego kraju. Do tej pory nie znamy jej przyczyn. To, że tam powstaje pomnik ofiar katastrofy i powstanie pomnik śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jest pewnego rodzaju zwycięstwem. Pełne osiągniemy dopiero wtedy, gdy świat pozna prawdę, co się stało 10 kwietnia 2010 r. – powiedziała „Codziennej” Violetta Mackiewicz-Sasiak, przewodnicząca wejherowskiego klubu „GP”.

Po wystąpieniu red. Sakiewicza odsłonięty zostanie monument upamiętniający ofiary tragedii smoleńskiej, a głos zabierze prezes PiS-u Jarosław Kaczyński. O godz. 19 koncelebrowana będzie msza św. w bazylice archikatedralnej pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela. Po nabożeństwie odbędzie się ostatni marsz pamięci przed Pałac Prezydencki. Tam ponownie głos zabierze Jarosław Kaczyński.

..... (jp)

Tusk zamierza wrócić do polskiej polityki

PLAN TUSKA \ Na pewno na emeryturę nie pójdę. (...) W 2019 r. będę tutaj i niech nikt nie myśli, że będę oglądał wyłącznie telewizję czy grał w piłkę z wnukami, chociaż z całą pewnością będę o tym pamiętał – powiedział w wywiadzie dla TVN24 Donald Tusk.

Donald Tusk, przewodniczący Rady Europejskiej, był gościem TVN24. Wywiad dotyczył przede wszystkim polityki krajowej. Tusk łagodnie krytykował PiS, udzielił wsparcia Jackowi K., który jest oskarżony o niedopełnienie obowiązków, a także podkreślił, że boi się o syna Michała, który jest jedną z twarzy afery Amber Gold. Ciekawie zrobiło się właściwie tylko wtedy, gdy padło pytanie o polityczną przyszłość. – Jeśli pyta pan, czy wybieram się na emeryturę, to nie. Ktoś, kto tak

jak ja biega trzy razy w tygodniu po 10 km, nie myśli o tym, żeby przestać być aktywnym. Muszę powiedzieć, że to, co robię w Brukseli, i robiłem przez długie lata w Polsce, daje mi poczucie, że mam wiedzę i pewne narzędzia, które zawsze będzie warto wykorzystać. Nikt nie zna scenariuszy politycznych – mówił Tusk. Nie wykluczył stanowczo, że wróci na stanowisko szefa PO, ale jak zaznaczył, obecnie nie ma zamiaru przeszkadzać.

.....

Jacek Liziniewicz

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

KOŚCIOŁ

13

KULTURA

14-16

WIEKANOC

17

PUBLICYSTYKA

18-19

PROGRAM TV

2



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

GERSDORF ZMIENIA ZDANIE

KRS \ Art. 20, ust. 3 ustawy o KRS-ie jest w swojej treści jednoznaczny, a spoczywający na mnie obowiązek zwołania posiedzenia KRS-u – bezwarunkowy. Dlatego też zamierzam go wykonać, mimo że podtrzymuję wszystkie zgłoszone wcześniej wątpliwości.

POLIN \ Muzeum w kontrowersyjny sposób miesza się do polityki

Instytucja kultury twierdzą lewicowców

Zdjęcia pracowników instytucji ubranych w ciemną odzież w geście solidarności z czarnym protestem, publikowanie spotów wideo porównujących antysemicką nagonkę z 1968 r. do czasów teraźniejszych oraz tworzenie wystaw, w których jako przykłady polskich antysemitów podaje się dziennikarzy kojarzonych z prawą sceną polskiej polityki – to tylko niektóre z ostatnich działań Muzeum Polin.

Jan Przemyski

19 kwietnia 2013 r. wieczorem, w 70. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim rozpoczęło swoją działalność Muzeum Historii Żydów Polskich Polin. Jak wówczas tłumaczono, miała to być instytucja kulturalno-naukowa, która rzetelnie ukaże historię i dzieje ludzi wyznania judaistycznego zamieszkujących terytory Rzeczypospolitej.

Jednak ostatnie działania zarówno pracowników, jak i władarzy muzeum pozwalają przypuszczać, że instytucja ta stała się swojego rodzaju narzędziem wykorzystywanym do celów politycznych. Z okazji 50. rocznicy Marca '68 instytucja przygotowała specjalną wystawę pt. „Obcy w domu”. Zestawiono w niej dawne pamią-



Muzeum Polin | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ki sprzed kilkudziesięciu lat i współczesne przykłady antysemityzmu. Jednak najbardziej zadziwiające jest to, że oprócz skrajnych treści wskazano tutaj internetowe wpisy m.in. dziennikarki Magdaleny Ogórek.

Jednak to niejedyny przypadek kontrowersyjnej działalności instytucji. Kilka dni temu muzeum wypuściło spot wideo, w którym padają ewidentne porównania antysemickiej nagonki z 1968 r. do czasów teraź-

niejszych. Jakby tego było mało, w ubiegłym tygodniu do internetu trafiło zdjęcie, na którym pracownicy muzeum pozują na terenie placówki w czarnych ubraniach, solidaryzując się tym samym z uczestnikami pro-

testu przeciw zaostrożeniu ustawy antyaborcyjnej.

Warto zaznaczyć, że muzeum finansowane jest z pieniędzy publicznych. Jego działaniom postanowili się przyjrzeć dwaj senatorowie PiS-u Artur Warzocha oraz Rafał Ślusarz, którzy wystosowali pytania do ministra kultury ws. instytucji. Parlamentarzyści stwierdzili również, że muzeum stało się swojego rodzaju narzędziem politycznym, a ostatnia zaprezentowana wystawa kreuje fałszywy obraz Polaków i „włącza się w dyskusję polityczną, stając po jednej ze stron sporu”.

O komentarz do tej sytuacji poprosiliśmy przedstawicieli placówki, jednak rzecznicy prasowi muzeum nie chcieli udzielić komentarza przez telefon, natomiast odpowiedź drogą elektroniczną do czasu opublikowania artykułu do nas nie dotarła.

BOŚ wesprze rząd w ochronie środowiska

FINANSE \ Bank Ochrony Środowiska zamierza bardziej wesprzeć rząd w przeprowadzaniu projektów ekologicznych. Jako pierwsze będą wdrażane program „Czyste powietrze” oraz budownictwo drewniane. – Rola Banku Ochrony Środowiska w przedsięwzięciach ekologicznych na rzecz środowiska jest niezwykle ważna – powiedział Henryk Kowalczyk, minister środowiska.

Obecnie trwają końcowe prace i zatwierdzenia dotyczące programu „Czyste powietrze”. Bank Ochrony Środowiska będzie miał ogromne znaczenie w jego realizacji. Przewidujemy, że będzie operatorem przedsięwzięcia, rozliczając i udzielając pożyczek. Drugi program, tj. Mieszkanie+, także nabiera przyspieszenia. Chcemy, aby Bank Ochrony Środowiska był zaangażowany w część tego programu, czyli drewniane domy. Zamierzamy go realizować we współpracy z Lasami Państwowymi i NFOŚiGW,

licząc oczywiście na bardzo duży udział BOŚ-u – powiedział minister środowiska Henryk Kowalczyk.

Bank ma ogromne doświadczenie we wspieraniu projektów z zakresu ekologii. Od początku swojego istnienia do końca 2017 r. udzielił kredytów proekologicznych o łącznej wartości 19,35 mld zł, przy czym w samym 2017 r. łączna wartość zawartych umów wyniosła 736,9 mln zł. Proekologiczne transakcje w 2017 r. skierowane były głównie do przedsiębiorców i przeznaczone na inwesty-

cje z dziedziny ochrony atmosfery, w tym na realizację przedsięwzięć z zakresu zrównoważonego budownictwa, efektywności energetycznej, termomodernizacji i modernizacji procesów technologicznych, ale także na inwestycje z dziedziny gospodarki odpadami oraz ochrony wód i gospodarki wodnej.

– Bank wyspecjalizował się w ochronie środowiska, a rynek na inwestycje proekologiczne jest ogromny. Zarówno jeśli chodzi o efektywność energetyczną, jak i odnawialne źródła energii czy elektromobilność. Bank Ochrony Środowiska będzie potrzebny między innymi do finansowania termomodernizacji domów jednorodzinnych i domów drewnianych oraz finansowania rosnącego rynku gospodarowania odpadami, w tym projektów dotyczących gospodarki obiegu zamkniętego. Będziemy chcieli współpracować z BOŚ-em w zakresie tych inwestycji. Obecnie mamy już podpisanych ok. 800 umów na ponad 24 mld zł, współfinansowanych ze środków unijnych średnio w 50 proc. – powiedział Kazimierz Kuja, prezes NFOŚiGW.

Jacek Liziniewicz

Sąd zablokował dekomunizację

PRL \ Sąd Administracyjny w Gdańsku zablokował dekomunizację ulic. Ma nie być ulic Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Anny Walentynowicz, a mają pozostać ulice Dąbrowszczaków czy Stanisława Sołdka.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku uchylił w czwartek zarządzenie wojewody pomorskiego o nadaniu nowych nazw ulic po wejściu w życie ustawy dekomunizacyjnej. Sędziowie w składzie Jacek Hyla (przewodniczący), Jolanta Sudoł i Paweł Mierzejewski uwzględnili skargę na to zarządzenie, złożoną przez urząd miasta kierowany przez Pawła Adamowicza. Orzeczenie WSA nie jest prawomocne i wojewoda może odwołać się od niego do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W swojej skardze miasto użyło argumentacji, że przepisy ustawy dekomunizacyjnej są niezgodne z konstytucją oraz ustawą o samorządzie terytorialnym, ponieważ nadawanie nazw ulic i placów należy wyłącznie do samorządu.

Pełnomocnik wojewody Magdalena Kubska-Lorek

wniosła o oddalenie skargi miasta. – Żadna podmiotowość samorządu nie została podeptana. Miasto miało 12 miesięcy na dostosowanie nazw ulic do przepisów ustawy dekomunizacyjnej, ale nie zrobiło tego – podkreślała pełnomocnik. WSA nie uwzględnił tego, że uchylenie się miasta od zmiany nazw godziło w zakaz propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego.

Zarządzenia wojewody Dariusza Drelichy dotyczą ulic: Dąbrowszczaków, Stanisława Sołdka, Wincentego Pstrowskiego, Leona Kruczkowskiego, Franciszka Zubrzyckiego, Mariana Buczka oraz Józefa Wassowskiego. Zarządzeniem wojewody ulicom nadano imiona m.in. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, Anny Walentynowicz czy Feliksa Selmanowicza „Zagończyka”.

Maciej Marosz



WYZNACZANIE DATY WIELKIEJNOCY

ŚWIĘTO \ Podczas soboru nicejskiego w 325 r. ustalono, że będzie się ją obchodzić w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca.



PAP O JAJACH

EKSPERT \ Kolor skorupki nie ma wpływu na jakość jaja, a zależy wyłącznie od rodzaju kur. Natomiast barwa żółtka to wyłącznie kwestia żywienia i sposobu chowu.

PAMIĘĆ \ Pomagali Żydom, bo tak byli wychowani

Jagody grożące śmiercią

Największy gniew – tak o swoim uczuciu wobec fałi oskarżania Polaków o antysemityzm, połączonej z próbami rozmywania niemieckiej odpowiedzialności za Holokaust – mówi świadek historii Ryszard Kukuryka, który jako 12-latek narażał siebie i rodzinę, pomagając Żydom, więźniom Majdanka.

Maciej Marosz

W 1943 r. Ryszard Kukuryka miał 12 lat, choć w niemieckich papierach udało się zrobić z niego 14-latką, by mógł podjąć pracę i zarobić na swoje rodzeństwo. W domu na przedmieściach Lublina, pod okupacją hitlerowską, zabrakło ojca, który w 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej jako jeniec

wojenny. Chłopiec jako najstarszy musiał utrzymać siebie, matkę i trzech młodszych braci. Pracował w Lublinie w niemieckiej firmie Deutsche Ausrüstungswerke, która przejęła obóz pracy dla Żydów. Firma budowała mierzącą pół kilometra strzelnicę dla żołnierzy Wehrmachtu. Młody Ryszard pracował tam wraz z dowożonymi na miejsce żydowskimi więźniami Majdanka. Chłopiec po-



fol. Pixabay/d

magął im, mimo że groziło to śmiercią. Wykorzystując chwilę przestoju w pracy, wpadał do pobliskiego lasu i zrywał całe bukiety czarnych jagód. Upychał je pod ubranie, do kieszeni, gdzie się dało, po czym wracał

na miejsce budowy. Bukiety owoców ukradkiem podrzucał pracującym Żydom. Czarne jagody były dla nich lekarstwem, działały leczniczo, przynosiły ulgę. Kiedy tylko mógł, z domu przynosił ziemniaki, które również

podrzucił pracującym w pasiakach więźniom.

Matka mówiła mu: „Pomóż im, jak tylko będziesz mógł. Ale uważaj, żeby Niemcy cię nie złapali”. Wiedziała, że wśród więźniów w pasiakach był kapo, który nie pracował, tylko chodził z kijem do bicia pracujących więźniów. Na straży stali też niemieccy żołnierze Wehrmachtu i esesman.

– Moja matka mówiła, że mam pomagać, niezależnie od tego, czy potrzebującym jest Żyd, czy Polak. Tak wtedy wychowywano dzieci w Polsce i moje zachowanie było naturalne – mówił Ryszard Kukuryka. Dodał, że matka wiedziała, że za taką pomoc grozi rozstrzelanie, uwięzienie w Majdanku albo wywózka do Niemiec. – Wtedy rodzina została praktycznie bez środków do życia. Ale matka wiedziała też, że tak trzeba się zachować – mówił nam Kukuryka.

W ramach akcji „Codziennej” #SprawiedliwiPamiętamy publikujemy relacje świadków historii, mające przywołać bohaterstwo polskich rodzin, które w czasie okupacji hitlerowskiej z narażeniem życia swojego i własnych rodzin pomagały ludności żydowskiej.

Wspomnienie Świętego Jana Pawła II

KOŚCIÓŁ \ 13 lat temu, 2 kwietnia 2005 r., na placu św. Piotra arcybiskup Leonardo Sandri ogłosił: „Najdrożsi bracia i siostry, o godz. 21.37 nasz ukochany Ojciec Święty powrócił do Domu Ojca. Módlmy się za niego”.

1 kwietnia 2005 r. wszystkie oczy świata zwrócone były na Watykan. „Jan Paweł II jest w stanie krytycznym” – powiedział wówczas Katolickiej Agencji Informacyjnej ks. Józef Polak, kierownik polskiej sekcji Radia Watykańskiego. W nocy Ojciec Święty przeszedł poważny kryzys kardiologiczny. W ciągu dnia stan papieża się ustabilizował, ale wciąż był poważny, wieczorem ponownie się pogorszył. 50 tys. wiernych modliło się na placu św. Piotra, miliony – w domach i kościołach na całym świecie. Wieczorem Ojciec Święty, po tym jak dowiedział się, że na placu modli się za niego młodzież, powiedział, choć nie

bez trudu: „Szukałem was, teraz przyszście do mnie i za to wam dziękuję”.

Następnego dnia rano w obecności papieża odprawiona została msza święta. Towarzyszyli mu jego sekretarze, abp Stanisław Dziwisz i ks. Mieczysław Mokrzycki, trzy siostry zakonne i osobisty lekarz.

„Stan Jana Pawła II jest bardzo ciężki. Ma wysoką gorączkę, ale zachowuje kontakt ze współpracownikami” – taki komunikat trafił do dziennikarzy 2 kwietnia o godz. 19.25. Niewiele ponad dwie godziny później abp Leonardo Sandri poinformował o śmierci Ojca Świętego. Świat na chwilę się zatrzymał.

W Poniedziałek Wielkanocny będziemy obchodzili 13. rocznicę śmierci papieża Polaka. Centrum Myśli Jana Pawła II zaprasza na wspólne czuwanie o godz. 21 na pl. Piłsudskiego w Warszawie. Hasłem tegorocznych obchodów 13. rocznicy śmierci Ojca Świętego są słowa wypowiedziane przez niego podczas mszy świętej inaugurującej pontyfikat – wtedy Jan Paweł II kilkakrotnie zaapelował do słuchaczy, aby się „nie lękali”.

„Rocznica śmierci Jana Pawła II przypada w tym roku w Święta Wielkanocne, które stanowią symbol zwycięstwa życia. To właśnie dlatego tegorocznym 2 kwietnia Centrum Myśli Jana Pawła II razem z całą Polską rozpoczyna obchody 40. rocznicy wyboru Karola Wojtyły na papieża. Zapraszamy Państwa do tego, aby w tym szczególnym czasie byli Państwo razem z nami” – apeluje Centrum.

W wielu miastach i miasteczkach tego dnia odbywać się będą lokalne uroczystości – wspólne modlitwy, spotkania, koncerty, projekcje filmów i inne formy upamiętnienia Świętego Jana Pawła II.

Dorota Łomicka, eKAI

Pozew za dyskryminację światopoglądową

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ W połowie lutego Tomasz Terlikowski miał rozpocząć wykłady na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. Po jednym tweecie lewicowej aktywistki uczelnia wycofała się ze współpracy. Do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy trafił pozew w tej sprawie.

Tomasz Terlikowski na WUM-ie miał prowadzić zajęcia z etyki lekarskiej za jednego ze zmarłych profesorów. Wszystko było ustalone, otrzymał plan i podział grup. 18 stycznia na Twitterze pojawił się wpis Wandy Nowickiej – adresowany m.in. do TOK FM, „Gazety Wyborczej” i TVN24 – z pytaniem, czy to prawda, że Tomasz Terlikowski będzie wykladał etykę lekarską dla lekarzy na WUM-ie. Jak pisaliśmy w styczniu, kierownik zakładu etyki lekarskiej miał zostać wezwany do rektora i poinformowany, że ma zatrudnić na to miejsce kogoś innego. – Dowiedziałem się o tym następnego dnia. Wszystkie rozmowy i ustalenia z pół roku zostały odwołane jednym telefonem – mówił nam wówczas Terlikowski.

Zdaniem samego zainteresowanego oraz reprezentu-

jących go prawników z Instytutu „Ordo Iuris” jest to dyskryminacja światopoglądowa. – Działanie władz Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego ma charakter rażącego naruszenia zasady równego traktowania ze względu na światopogląd pana Tomasza Terlikowskiego, z czym Ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania wiąże możliwość domagania się odszkodowania – wskazuje mec. Bartosz Lewandowski.

Tomasz Terlikowski domaga się odszkodowania w wysokości 2 tys. zł – pieniądze mają zostać przekazane na cele charytatywne. Nie jest znany termin pierwszej rozprawy.

(dl)



fot. Pixabay/d

W WENEZUELI BRAKUJE HOSTII

CARACAS \ Na święta Wielkanocy Kościół katolicki w Kolumbii podarował 250 tys. hostii Kościołowi w ogarniętej poważnym kryzysem Wenezueli – podała w piątek agencja AFP. W Wenezueli brakuje maki – produktu koniecznego do wyrobu hostii.

SPRAWA SKRIPALA \ Kreml wydała zachodnich dyplomatów

To nie ostatnie sankcje wobec Rosji

Czwartkowa decyzja Kremla, który poinformował o wydaleniu z Rosji 60 amerykańskich dyplomatów i zamknięciu Konsulatu Generalnego USA w Petersburgu, nie zrobiła na Waszyngtonie wielkiego wrażenia. W piątek Rosja podjęła kolejną decyzję - tym razem nakazała opuszczenie swojego kraju dyplomatom z 13 krajów Europy, w tym czterem z Polski.

Aleksander Kłos

W komunikacie opublikowanym przez biuro prasowe Białego Domu czytamy, że posunięcia Rosji oznaczają dalsze pogorszenie stosunków tego państwa ze Stanami Zjednoczonymi. W piśmie podkreślono, że wcześniejsze wyrzucenie przez USA i ponad 20 państw partnerskich rosyjskich dyplomatów podejrzewanych o działalność agenturalną było adekwatną odpowiedzią na rosyjski atak w Wielkiej Brytanii, gdzie na początku marca doszło do otrucia byłego rosyjskiego agenta Siergieja Skripala i jego córki. „Rosyjskie posunięcia odwetowe były przez USA spodziewane. Zajmiemy się nimi” – dodano w komunikacie.

W odpowiedzi na zamach z użyciem substancji che-



W ramach amerykańskich sankcji z pracą w ambasadzie FR pożegnało się kilku dyplomatów | fot. Joshua Roberts/Reuters

micznej typu nowiczk Biały Dom zdecydował w poniedziałek o wydaleniu 60 rosyjskich dyplomatów i zamknięciu rosyjskiego konsulatu generalnego w Seattle. Wielka Brytania, a w ślad za nią inne kraje, w tym Pol-

ska, zdecydowały o wydaleniu łącznie ponad 140 rosyjskich dyplomatów.

Trzy dni później Kreml nakazał wyjazd 58 dyplomatów, zatrudnionych w amerykańskiej ambasadzie w Moskwie, i dwóm pra-

cownikom konsulatu USA w Jekaterynburgu. Ponadto do 31 marca Amerykanie muszą zwolnić budynek konsulatu generalnego w Petersburgu. W czwartek szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow przyznał, że działa-

nia Kremla to symetryczna odpowiedź na postawę Waszyngtonu. – W razie dalszych wrogich działań wobec rosyjskich przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych w USA podjęte zostaną dodatkowe środki – zapowiedział Ławrow.

Tymczasem w piątek MSZ Rosji wezwał do swojej siedziby ambasadora RP Włodzimierza Marciniaka. Wraz z Polakiem do placówki wezwano także m.in. ambasadorów Wielkiej Brytanii i Francji. Otrzymali oni noty z nazwiskami dyplomatów, których Rosja wydalila w ramach retorsji. W sumie na mocy piątkowej decyzji placówki na terenie FR opuszczą dyplomaci z 13 krajów Europy. Dostali oni czas do 7 kwietnia, by zakończyć swoją pracę. Po południu Kreml poinformował również, że w kolejnych dniach podejmie następne decyzje co do zagranicznych ambasadorów i dyplomatów. Spodziewane są kolejne wydalenia.

Francja przeciwko antysemityzmowi

PARYŻ \ W ostatnich dniach na ulicach francuskiej stolicy odbył się marsz ku pamięci Mireille Knoll – kobiety ocalałej z Holokaustu, która w ubiegły piątek została brutalnie zamordowana przez islamskich ekstremistów.

85-letnia kobieta została napadnięta w swoim mieszkaniu w paryskiej 11. dzielnicy. Dwóch sprawców wykrzykujących hasło „Allahu Akbar!” zadało jej łącznie 11 ciosów nożem. Kobieta zginęła na miejscu. Następnie napastnicy, by zatrzeć ślady, podpaliли mieszkanie ofiary.

Oskarżonymi w sprawie brutalnego morderstwa jest dwóch dwudziestokilkuletnich muzułmanów mających bardzo bogatą kartotekę kryminalną. W toku przesłuchania podejrzani poinformowali, że wzięli na cel Mireille Knoll, gdyż wierzyli, że jako Żydówka jest bardzo majątna. Paryski komentator „Codzienniej” Zbigniew Stefanik donosi, że w tej sprawie pojawia się także wątek osobisty. – Jeden ze sprawców napaści odsiedział wyrok więzienia

w związku z oskarżeniami pracownicy Mireille Knoll o molestowanie seksualne jej córki. Zabójstwo mogło być więc pewną formą zemsty – wskazuje Stefanik.

Aby upamiętnić zamordowaną kobietę, Zrzeszenie Instytucji Żydowskich we Francji (CRIF) zorganizowało w środę w Paryżu biały marsz. CRIF nie życzyło sobie jednak, by pojawili się na nim przedstawiciele Frontu Narodowego oraz skrajnie lewicowego ugrupowania „La France insoumise”, oskarżani o podżeganie do antysemityzmu. Obecność na demonstracji liderów obydwu ugrupowań – Marine Le Pen i Jeana-Luca Mélenchona – spotkała się z niechęcią pozostałych uczestników. Doszło do spięć, przez co policja musiała eskortować polityków.

Jako dziewięcioletnia dziewczynka Mireille Knoll wraz z matką wymknęła się z obławy Vel d'Hiv, za którą stał proniemiecki francuski rząd Vichy. Była to największa nad Sekwaną jednorazowa akcja aresztowania francuskich Żydów. W dniach 16–17 lipca 1942 r. schwytano ponad 13 tys. osób, które następnie przewieziono do niemieckiego obozu Auschwitz-Birkenau.

Zabójstwo 85-letniej kobiety to kolejny tak wyraźny incydent antysemicki we Francji w ostatnich miesiącach. W styczniu br. na przedmieściach Paryża doszło do podpalenia sklepu koszerne. Ponadto centrum społeczności żydowskiej Saint-Hilaire de Saint-Maur otrzymało anonimowy list, w którym grożono podpaleniem synagogi. Szef resortu spraw wewnętrznych Gérard Collomb poinformował, że od początku br. doszło we Francji do 33 incydentów o charakterze antysemickim.

Paweł Kryszczak

Polska strażnikiem wschodniej flanki NATO

ZBROJENIA \ Rozmieszczenie w Polsce systemów rakietowych Patriot wzmocni bezpieczeństwo nie tylko Polski, ale również całej wschodniej flanki NATO – przekonuje Rasa Juknevičienė, przewodnicząca Zgromadzenia Parlamentarnego sojuszu.

Polska, wraz z państwami bałtyckimi [Litwą, Łotwą, Estonią] jest postrzegana w planach NATO jako jednolity obszar bezpieczeństwa, istotny w systemie wzmacniania wschodniej flanki sojuszu. Dlatego sukcesywne zwiększanie zdolności obronnych każdego z wymienionych krajów w znaczący sposób wpływa na bezpieczeństwo całego regionu – uważa Rasa Juknevičienė, była minister obrony Litwy (2008–2012), sprawująca od kilku lat funkcję przewodniczącej Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. Organ ten skupia obecnie 257 parlamentarzystów z 28 państw członkowskich. W pracach uczestniczą także przedstawiciele 13 państw stowarzyszonych.

Rasa Juknevičienė uważa, że rozwijanie zdolności obronnych jest niezwykle

ważne, zwłaszcza wobec agresywnej i neoimperialnej polityki Rosji. – Jestem zwolenniczką opracowania poważnej strategii, demonstrującej jedność świata demokratycznego w celu powstrzymania agresji Kremla i Putina – wskazała polityk. Jej zdaniem ostatnia decyzja Zachodu o wydaleniu ponad 140 rosyjskich dyplomatów jako odpowiedź na otrucie podwójnego rosyjskiego agenta Siergieja Skripala w Wielkiej Brytanii jest dobrym, ale niewystarczającym krokiem. – Przykłady Syrii, Krymu, wschodniej Ukrainy pokazały, że Rosja pozwala sobie na takie działania, na jakie ma przyzwolenie. Tam, gdzie są słabe gwarancje bezpieczeństwa, Putin działa bardzo agresywnie – ostrzegła Juknevičienė.

(kw, PAP)



FRANCUZI NIE POLATALI

STRAJK \ Ponad 25 proc. połączeń lotniczych zaplanowanych na piątek odwołano we Francji. Wszystko przez strajk pilotów linii Air France, domagających się podwyżek wynagrodzeń.



EKSTRADYCJA HAKERA

PRAGA \ Władze Czech zdecydowały w piątek o ekstradycji do USA rosyjskiego hakera Jewgienija Nikulina – sprawcy kilkunastu ataków na amerykańskie sieci społecznościowe.

WATYKAN \ Wierni wspólnie przeżywają Mękę Pańską

Jezus wzorem odwagi i nadziei

Zakłóć moją obojętność Twoim krzyżem, wstrząśnij moim odrętwieniem – tak tysiące wiernych modliło się w Wielki Piątek podczas uroczystej drogi krzyżowej w rzymskim Koloseum. Jako pierwszy papież w historii Franciszek poprosił młodzież o napisanie rozważań poświęconych męce i śmierci Jezusa.

Joanna Kowalkowska

W Wielki Piątek papież Franciszek przewodniczył ostatniej w tegorocznym Wielkim Poście drodze krzyżowej, która zaprowadziła wiernych do rzymskiego Koloseum. Z uwagi na to, że w tegorocznych obchodach Świąt Wielkanocnych szczególnie ważną rolę odgrywa młode pokolenie wiernych, Franciszek polecił napisanie rozważań na każdą ze stacji drogi krzyżowej 15 osobom w wieku od 16 do 28 lat. Dziewięciu spośród 15 autorów rozważań to uczniowie rzymskiego liceum klasycznego im. Pilo Albertello, których pracę koordynował ich nauczyciel religii Andrea Monda. Papieska inicjatywa powierzenia redakcji rozważań tak młodym ludziom jest bezprecedensowa. Ponadto jeszcze nigdy podczas wielkopiątkowej drogi krzyżowej nie odczytywano refleksji napisanych przez kilku autorów. „Swoją odwagą uczysz nas, że niepowodzenia i upadki nigdy nie mogą zatrzymywać naszej drogi i że zawsze mamy wybór: poddać się lub wraz z Tobą powstać” – napisali młodzi ludzie, rozważając

III stację, gdy Jezus po raz pierwszy upadł pod naporem krzyża. „Upadamy tak często, że tracimy rachubę, ale zawsze liczymy, że każdy upadek będzie ostatnim, bo trzeba odwagi i nadziei, by stawić czoło cierpieniu” – napisał jeden z nastolatków. Ostatnie wersy modlitwy określają cierpienie Jezusa jako scenę nie do zniesienia, która jednocześnie jest na wskroś przesiąknięta człowieczeństwem.

W rozmowie z dziennikarzami nastolatki wyznały, że identyfikują się z postacią Jezusa, który w chwili ukrzyżowania był tylko kilka lat starszy od nich i oddał swoje życie za wiernych. Ich modlitwy mają umocnić każdego z wiernych w codziennym niesieniu własnego krzyża i podkreślić zmartwychwstanie i glorię, okupione bólem i cierpieniem. „Ileż razy buntowałam się i wściekałam na otrzymane zadania, które postrzegałam jako trudne lub niesprawiedliwe” – napisała jedna z uczennic liceum.

W sobotę o godz. 20.30 papież Franciszek będzie przewodniczył Wigilii Paschalnej w bazylice św. Piotra w Watykanie. Podczas śródowej katechezy na placu św. Piotra Ojciec Święty zapowiedział, że w trak-



Franciszek podczas drogi krzyżowej w Koloseum | fot. Stefano Rellandini/Reuters

cie uroczystej mszy osiem osób otrzyma z jego rąk sakrament chrztu. Franciszek powiedział, że obmycie wodą jest symbolem Chrystusa Zmartwychwstałego, i podkreślił tym samym symbolikę sakramentu. W Niedzielę Wielkanocną o godz. 10 papież odprawi uroczystą mszę, a następnie w południe zgodnie z tradycją wygłosi z balkonu bazyliki św. Piotra uroczyste błogosławieństwo papieskie „Urbi et Orbi” (miastu i światu).

Na obchody Wielkanocy do Stolicy Piotrowej co roku przyjeżdżają setki tysięcy pielgrzymów z całego świata. Na początku Wielkiego Tygodnia papież Franciszek podkreślił trud i poświęcenie watykańskich strażników, którzy czuwają nad bezpieczeństwem modlących się chrześcijan. – Dzięki waszej dyskretnej i efektywnej pracy pielgrzymi, którzy przyjeżdżają na grób św. Piotra, mogą przeżyć ten ważny moment w spokoju i wierze – powiedział papież, zwracając się do watykańskich służb. Dodatkowo Franciszek podkreślił, że częstymi gośćmi w Stolicy Apostolskiej są również przedstawiciele innych religii, a opieka funkcjonariuszy przyczynia się do nawiązania dialogu z innymi wyznaniem.

Dżihadyści bogacili się na antykach

MADRYT \ Ekstremsiści z tzw. Państwa Islamskiego (IS) sprzedawali w Hiszpanii elementy antycznych budowli zniszczonych przez kalifat na terenie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej – ustalili hiszpańscy śledczy.

Hiszpańska policja zatrzymała w ostatnich dniach właściciela jednego z antykwariatów i jego klienta podejrzewanych o przynależność do grupy powiązanej z dżihadystami, którzy ze sprzedaży zrabowanych antyków finansowali działalność zbrodniczej organizacji. Zatrzymani usłyszeli już zarzuty finansowego wspierania terroryzmu, przemytu oraz fałszowania dokumentów.

Śledczy ustalili, że 31-letni właściciel antykwariatu, choć wypowiadał się

publicznie jako ekspert od starożytnych dzieł sztuki i krytykował działalność islamistów, był w rzeczywistości ich sprzymierzeńcem. W znajdującym się obok jego antykwariatu magazynie funkcjonariusze znaleźli dużą liczbę antycznych dzieł sztuki i fragmentów archeologicznych budowli, pochodzących głównie z Libii. Znalaziono również wiele fałszywych faktur wystawianych w różnych państwach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu.

Madryckie służby bezpieczeństwa oceniają, że po stronie IS w Syrii walczyło ponad 240 obywateli Hiszpanii, z czego 20 wróciło do kraju – sześć osób znajduje się w zakładach karnych, a 14 zostało objętych dozorem policyjnym. Około 70 obywateli Hiszpanii walczących po stronie IS zginęło lub zostało wziętych do niewoli. Ponadto ok. 100 osób z hiszpańskim paszportem wciąż przebywa w oddziałach walczących w różnych grupach dżihadystycznych.

Kolejnych 50 terrorystów może przebywać wśród ludności cywilnej w obozach dla uchodźców.

Po ubiegłorocznych zamachach w Katalonii policja ujawniła, że pod kontrolą służb znajduje się 90 spośród 268 meczetów działających na terenie Hiszpanii. Aż 80 świątyń, w których głoszone są radykalne nauki, mieści się w Katalonii, zamieszkiwanej przez pół miliona muzułmanów.

Hiszpanie bardzo poważnie podchodzą do tematu

bezpieczeństwa. W stałym kontakcie ze służbami, m.in. za pośrednictwem mediów społecznościowych, pozostaje 5 mln obywateli, którzy regularnie pozyskują informacje na temat stanu bezpieczeństwa w kraju. Od kilku lat w Hiszpanii działa też system AlertCops. Dzięki niemu każdy anonimowo może poinformować policję o przestępstwach lub podejrzanych działaniach w swojej okolicy. Tylko w ub.r. w ten sposób przekazano służbom na terenie Katalonii ponad 400 zgłoszeń.

.....
(ak)



LICZBA DNIA

1,8 MLD \ Tyle przelewów wykonano w 2017 r. na łączną kwotę 4,75 bln zł – wynika z raportu Związku Banków Polskich. Dodano, że na koniec ub.r. liczba aktywnych użytkowników bankowości internetowej wyniosła 15,89 mln osób, czyli o ponad 533 tys. osób więcej niż w 2016 r.



Minister Krzysztof Tchórzewski: Polska musi się zdobyć na atom, bo energia atomowa pozwala na produkcję bezemisyjnej energii elektrycznej
| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Lucyna Piwowarska

Według ministra Tchórzewskiego finansowanie tej inwestycji będzie trudne ze względu na wysokie koszty. – Ten problem jednak da się pokonać – zapewnił minister. Podkreślił, że ma do te-

go projektu pełne przekonanie i stara się do niego zachęcić społeczeństwo i wszystkich decydentów. Jak dodał, każdy, kto ma środki finansowe, jest mile widziany. Nic zatem dziwnego, że deklaracja złożona przez PFR ucieszyła ministra. Prezes Borys powiedział, że PFR został powoła-

ENERGETYKA \ Polski Fundusz Rozwoju gotowy współfinansować elektrownię jądrową

Szukanie pieniędzy na atom

Polski Fundusz Rozwoju jest gotowy współfinansować budowę elektrowni jądrowej, jeśli zostanie podjęta decyzja o rozpoczęciu inwestycji – poinformował Paweł Borys, prezes PFR-u. – Na ten cel jest potrzebne 70–75 mld zł – stwierdził minister energii Krzysztof Tchórzewski.

ny do tego, aby współfinansować ważne, wielkie projekty o bardzo długim czasie zwrotu z inwestycji.

Firma Tauron, jeden z akcjonariuszy powołanej do realizacji projektu atomowego spółki PGE EJ, deklaruje, że będzie reagowała elastycznie, zgodnie z polityką energetyczną

państwa i w interesie swoich akcjonariuszy. Mówił o tym prezes Filip Grzegorzczak.

Minister Tchórzewski z kolei powiedział, że Polska musi się zdobyć na atom, bo energia atomowa pozwala na produkcję bezemisyjnej energii elektrycznej, czego wymaga od nas Komisja Europej-

ska. Zdaniem ministra dzisiaj mamy zapewnione bezpieczeństwo energetyczne, ale efektywność przemysłu na energię elektryczną wzrasta, tymczasem energetyka węglowa kiedyś się zużyje. – Jednakże gdybyśmy szybko dokonali transformacji energetyki, jak niektórzy oczekują, cena energii elektrycznej znacząco by wzrosła – tłumaczył minister Tchórzewski. – Dlatego rezygnacja z energetyki węglowej musi postępować ewolucyjnie – dodał.

Jednocześnie przypomniał, że w obecny sektor energetyczny w Polsce zostały zainwestowane duże pieniądze, więc odejście od węgla nie jest takie proste. – Wszelkie deklaracje gotowości przystąpienia do finansowania projektu jądrowego mają dopingować tych, którzy współpracują w tej sprawie – nie ukrywał minister Tchórzewski. On sam jest przekonany, że projekt budowy jądrowej elektrowni może nam się udać. Z nieoficjalnych informacji rynkowych wynika jednak, że firmy energetyczne ze względu na ogrom tego przedsięwzięcia ociągają się z podjęciem ostatecznych decyzji.

(pap)

Praca czeka na cudzoziemców

RYNEK PRACY \ Kompleksowa polityka migracyjna rządu będzie gotowa w połowie roku. Sprawa jest pilna, ponieważ niski przyrost naturalny, starzenie się społeczeństwa, a także znaczna liczba Polaków przebywających za granicą skutkują coraz większymi niedoborami na rynku pracy.

Niepokojącym zjawiskiem w Polsce jest spadek liczby osób w wieku produkcyjnym. Rynek pracy opuszcza roczniki wyżu demograficznego lat 50. (niemal 800 tys. urodzeń rocznie), a wchodzi na niego roczniki niżu lat 90. (poniżej 400 tys. urodzeń rocznie). W latach 2015–2020 ubędzie blisko 590 tys. osób w wieku produkcyjnym. W kolejnych latach ten proces jeszcze się nasili.

Specjaliści od rynku pracy wskazują, że w 2030 r. pracodawcy będą mieli problemy z obsadzeniem co piątego stanowiska pracy. Brakować będzie ok. 4 mln pracowników. – W obliczu tych wzywań aktywizacja osób bezrobotnych i biernych za-

wodowo nie wystarczy. Nasza gospodarka już teraz potrzebuje pracowników spoza Polski, a w przyszłości będzie ich potrzebować coraz więcej – mówi minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński.

W 2017 r. wydano 235 tys. zezwoleń na pracę dla cudzoziemców oraz zarejestrowano 1,8 mln oświadczeń pracodawców o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi, dzięki czemu możliwe jest wykonywanie pracy bez zezwolenia. Pracownicy z Ukrainy są obecnie zatrudnieni w co dziesiątej polskiej firmie. Najwięcej ich pracuje w produkcji oraz usługach.

Przyjęty przez Radę Ministrów dokument „Prio-

rytety społeczno-gospodarcze polityki migracyjnej” do najważniejszych przedsięwzięć zalicza m.in. wspieranie pracodawców poszukujących pracowników za granicą oraz cudzoziemców poszukujących informacji o pracy w Polsce, jak również stworzenie systemu zachęt do podejmowania pracy i osiedlania się w Polsce dla Polaków zamieszkałych za granicą oraz cudzoziemców o pożądanym kwalifikacjach.

Polskie uczelnie i jednostki naukowe otworzą się na obcokrajowców. Istotny będzie także rozwój programów stypendialnych dla cudzoziemców, w tym osób polskiego pochodzenia. W systemie, który ułatwi integrację cudzoziemców, w tym osób polskiego pochodzenia, kluczowe jest m.in. nauczanie języka polskiego oraz stworzenie punktów, które będą oferować kompleksową pomoc w różnych kwestiach, m.in. w znalezieniu mieszkania, informacji o możliwości kształcenia dzieci, w zapoznaniu z procedurami i prawem polskim, w uzyskaniu niezbędnych pozwoleń.

(pch)

Boom na mieszkania bez pożyczania

BUDOWNICTWO \ Według danych NBP już prawie trzy na cztery nowe mieszkania Polacy kupują bez proszenia w banku o kredyt. Dla tych, którzy dysponują gotówką, to bardzo dobra alternatywa w stosunku do produktów oferowanych przez banki.

W ostatnich trzech miesiącach ub.r. szacowany udział zakupów gotówkowych nowych mieszkań w siedmiu największych miastach wyniósł aż 74 proc. To wyrównanie rekordowego wyniku z IV kw. 2016 r. – wynika z danych Narodowego Banku Polskiego. Zakupy tylko w nieco ponad jednej czwartej były więc finansowane kredytem. Biorąc pod uwagę fakt, że w tym samym czasie o 7 proc. wzrosła wartość udzielonych kredytów hipotecyjnych, można wysnuć wniosek, że wartość gotówki ulokowanej na rynku nieruchomości musiała wzrosnąć.

Dlaczego więc Polacy lokują swoje oszczędności w mieszkaniu? Okazuje się, że opłacalność wynajmu mieszkań w porównaniu z innymi formami inwestowania może być nawet kilkukrotnie wyższa. Zestawiając odset-

ki z lokat bankowych i zyski z najmu mieszkań, te drugie dawały w 2017 r. rekordowo wysoką, ponad 4,5-krotną nadwyżkę.

Nie powinno więc dziwić, że w ubiegłym roku o prawie 22 mld zł skurczyło się saldo terminowych depozytów gospodarstw domowych. Wiele osób posiadających duże oszczędności kupowało lokale na wynajem, które przynosiły im dużo wyższe zyski niż odsetki, które mogą uzyskać w banku. Stąd tak wysoki udział zakupów gotówkowych.

Zakup mieszkania na wynajem ma jednak pewną wadę w stosunku do lokat. Chodzi o płynność. Środki na depozytach bankowych można na ogół wypłacić w dowolnej chwili, natomiast sprzedaż nieruchomości może zająć sporo czasu.

(paw, expander)



ILE WYDAMY NA ŚWIĘTA

500 ZŁ \ Tyle przeciętnie Polacy deklarują przeznaczyć na zorganizowanie Wielkanocy, z kolei Boże Narodzenie to wydatek rzędu 1 tys. zł i więcej. Co piąty badany popadł w kłopoty finansowe z powodu grudniowych świąt. W tym roku Wielkanoc nadeszła bardzo szybko po Bożym Narodzeniu, co może pogłębić problemy tych, którzy nie poradzili sobie jeszcze finansowo po Gwiazdce.

GOSP...

9

KOLEJ \ Międzynarodowa konkurencja wymaga, by polskie koleje były silniejsze

Koncepcja holdingu PKP po świątach

Widzimy w Europie silne, zorganizowane w holdingowych strukturach koleje, dlatego chciałbym, żeby polska kolej była podobnie zorganizowana i w konkurencji z innymi startowała na równych prawach – powiedział prezes PKP SA Krzysztof Mamiński. Zapowiedział, że koncepcję holdingu PKP poznamy zaraz po świątach.

Jan Kamieniecki

Zakożenia dotyczące utworzenia holdingu PKP są już przygotowane, a prezentacja koncepcji jego utworzenia zostanie przedstawiona po Wielkanocy. – W pierwszym tygodniu po świątach odbędzie się spotkanie rządów wszystkich spółek kolejowych, które mają wejść w skład holdingu. Podczas tego spotkania zostanie zaprezentowana cała koncepcja utworzenia holdingu grupy PKP – powiedział Mamiński. Dodał, że na spotkaniu obecni mają też być przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury, z ministrem Andrzejem Adamczykiem i wiceministrem Andrzejem Bittellem.

– Widzimy w Europie silne, zorganizowane w holdingowych strukturach koleje. Tak jest z niemieckimi kole-



PKP będą działały w strukturach holdingu tak jak niemieckie koleje Deutsche Bahn czy francuska SNCF | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

jami Deutsche Bahn, które w 2012 r. wygrały sprawę przed Trybunałem Europejskim, dzięki czemu dopuszczalna jest w UE struktura holdingowa przedsiębior-

stwa kolejowego. Również francuska kolej SNCF przeszła w 2015 r. w strukturę holdingową. Obecnie koleje włoskie i austriackie zmierzają ku tej strukturze – wy-

jaśnił szef PKP. – Dlatego chciałbym, żeby polska kolej była podobnie zorganizowana i w konkurencji z innymi startowała na równych prawach – podkreślił.

Mamiński zaznaczył, że choć w Polsce nie ma typowego prawa holdingowego, to stworzenie takiego organizmu jest możliwe, a przykładem tego są takie grupy, jak KGHM, PGNiG, PKN Orlen czy Tauron. Prezes wyjaśnił, że nowa struktura nie odbierze samodzielności spółkom, wykorzystane za to zostaną możliwości współdziałania. – Możemy wspólnie zarządzać personelem, finansami, możemy razem przeprowadzać szkolenia, robić zakupy czy mieć wspólną obsługę prawną. Dzięki temu pojawia się w grupie oszczędności – zauważył.

Prezes PKP zapewnił, że w strukturze holdingowej będzie wyraźnie wydzielona część odpowiedzialna za infrastrukturę kolejową. – Ustalanie stawek dostępu czy rozkładu jazdy będzie jasno wydzieloną czynnością zarządcy infrastruktury w ramach holdingu, bo tak stanowi prawo europejskie – wyjaśnił. Stwierdził też, że tworzenie holdingu nie będzie się wiązało ze zmianami w akcjonariatach poszczególnych podmiotów, które zechcą przystąpić do holdingu.

..... (pap)

Budżet państwa ma się coraz lepiej

FINANSE \ Państwowy dług publiczny na koniec 2017 r. spadł o 3,4 mld zł w stosunku do 2016 r. Był to pierwszy rok, w którym został zahamowany wzrost długu. Dobre dane dotyczą też wyniku za luty tego roku. Nadwyżka budżetowa wyniosła prawie 4,5 mld zł. Wzrosły też dochody podatkowe za styczeń i luty tego roku wobec tego samego okresu roku ubiegłego.

Minister finansów Teresa Czerwińska wyjaśniła, z czego wynikają dobre dane o długu publicznym. Stwierdziła, że umocnienie złotego to na pewno czynnik obiektywny, ale również zmniejszają się potrzeby pożyczkowe państwa. W lutym tego roku dochody wyniosły nieco ponad 62 mld zł, wydatki zaś nieco ponad 57,5 mld zł. Za styczeń i luty dochody podatkowe budżetu państwa były wyższe o 1,1 proc. w stosunku do tego samego okresu sprzed roku. Tym razem nie było to zasługą zwiększających się wpływów z VAT-u, ponieważ w tym okresie były one niższe niż przed rokiem.

Jak wyjaśnia resort, stało się tak z powodu znacznie przyspieszających w czwartym kwartale 2017 r. inwestycji. A z tym łączą się większe zwroty z VAT-u na początku br. Za to odnotowano wzrost dochodów z PIT-u, CIT-u, akcyzy oraz gier, podatku od niektórych instytucji finansowych. W styczniu-lutym tego roku dochody, licząc rok do roku, z PIT-u były wyższe o 13,4 proc. (tj. ok. 1,1 mld zł), z CIT-u były wyższe o 17,2 proc. (tj. ok. 0,8 mld zł), z podatku akcyzowego i podatku od gier były wyższe o 9,1 proc. (tj. ok. 0,9 mld zł), a dochody

z tytułu podatku od niektórych instytucji finansowych były wyższe o 2,6 proc.

Wysokie dochody z PIT-u wiążą się z dobrą sytuacją na rynku pracy oraz wysokimi wpłatami podatku od osób prowadzących działalność gospodarczą. Wyższe wpływy z CIT-u związane są przede wszystkim z działaniami uszczelniającymi system podatkowy, dobrą sytuacją gospodarczą (wzrost PKB w IV kwartale 2017 r. w ujęciu rocznym wyniósł 5,1 proc.) oraz podwyższonym popytem inwestycyjnym w kraju i na głównych rynkach eksportowych. W ocenie prof. Elżbiety Mączyńskiej, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, coraz lepsza sytuacja w finansach publicznych pozwala na podejmowanie dodatkowych przedsięwzięć ze strony państwa, a potrzeby budżetowe są związane z programem 500+ czy wydatkami na uruchamianie inwestycji publicznych. Nawet instytucje międzynarodowe są zgodne w dobrej ocenie polskiej gospodarki – stwierdziła prof. Mączyńska.

..... Lucyna Piwowska

Polska bezgotówkowa

PŁATNOŚCI \ Już ponad 10 tys. przedsiębiorców uczestniczy w programie „Polska bezgotówkowa” i daje klientom szanse na dokonanie tego typu płatności w swoim punkcie usługowo-handlowym.

Program „Polska bezgotówkowa” jest wyjątkową w skali międzynarodowej inicjatywą uczestników rynku usług płatniczych: wydawców kart, agentów rozliczeniowych oraz organizacji płatniczych Visa i Mastercard przy udziale Związku Banków Polskich i wsparciu Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii. Do programu mogą się zgłaszać mali i średni przedsiębiorcy, którzy chcą rozpocząć przyjmowanie płatności bezgotówkowych za swoje towary i usługi, a w okresie ostatnich 12 miesięcy w swoim punkcie handlowo-usługowym nie akceptowali płatności bezgotówkowych. Przedsiębiorca, który zdecyduje się przyłączyć do programu, otrzyma wsparcie ze strony Fundacji Polska Bezgotówkowa, polegające na pokryciu kosztów związanych z otrzymaniem terminalu do akceptacji kart oraz

kosztów obsługi płatności bezgotówkowych przez okres 12 miesięcy.

Fundacja Polska Bezgotówkowa zachęca również przedsiębiorców oraz instytucje publiczne do aktywnego korzystania z kart przez ich pracowników w celu dokonywania płatności za wydatki służbowe. Wbrew bowiem obiegowym opiniom bezgotówkowe instrumenty płatności pozwalają na efektywną kontrolę wydatków danej instytucji.

Według ekspertów fundacji dokonywanie płatności kartą nie generuje samo w sobie żadnego ryzyka w zakresie gospodarki finansowej firmy lub organizacji. Ewentualne nieporozumienia mogą wynikać z braku precyzyjnych zasad wydatkowania pieniędzy, ustanowionych przez przedsiębiorcę lub organizację.

..... (ar)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-16 WIELKANOC

17 PUBLICYSTYKA

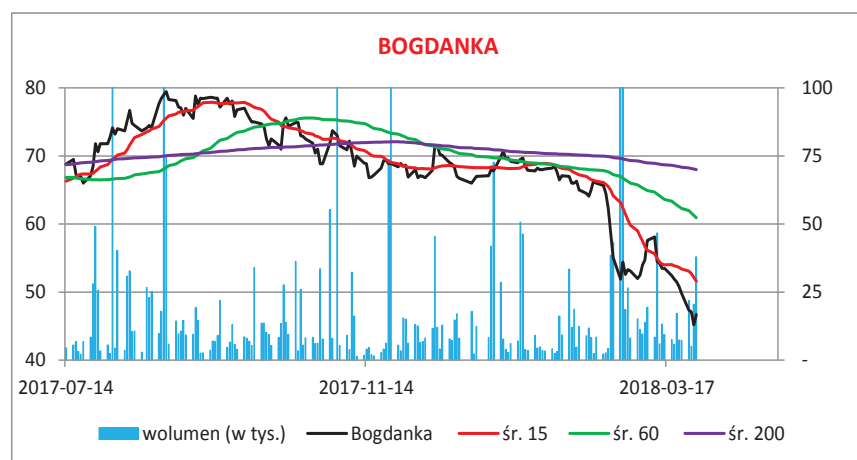
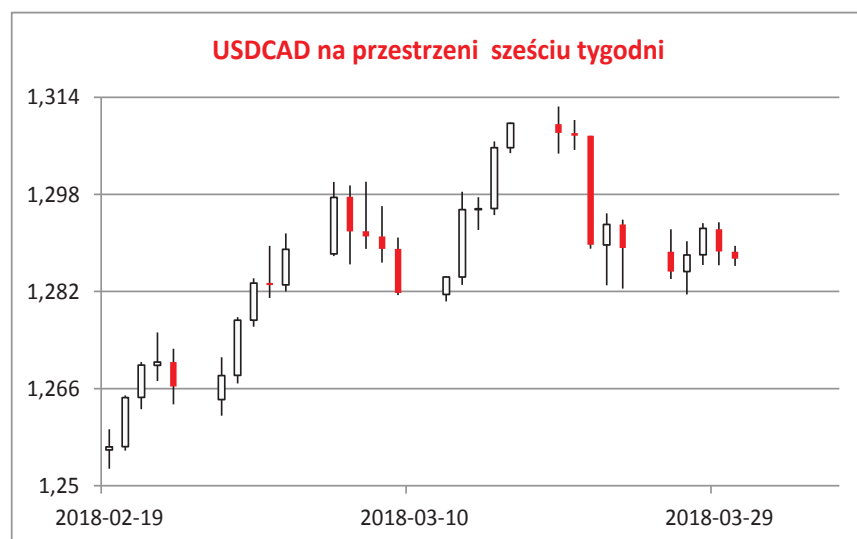
18-19 PROGRAM TV



ROZMAITOŚCI \ ARP podpisała umowę o kluczowych warunkach nabycia od ukraińskiego konsorcjum udziałów w Stoczni Gdańskiej. • Prezydent RP Andrzej Duda podpisał ustawę o zarządzaniu mieniem państwowym.

Dzień bez sesji

RYNKI \ Dzień bez giełdowej sesji prawie w całej Europie. Azja z lekką poprawą. Na rynku walutowym w południe euro mocniejsze od dolara. Funt i frank także poprawiły swoje odczyty.



W czwartek odbyła się ostatnia w tygodniu sesja na parkietach europejskich. Ostatni dzień marcowych zmagani przyniósł poprawę nastrojów i większość indeksów zakończyła dzień na plusie. Bardzo dobrze spisały się spółki w Budapeszcie i we Frankfurcie, gdzie zwyczajnie wyraźnie przekroczyły poziom 1 proc. Na GPW nie było tak dobrze, bo WIG20 zyskał tylko 0,3 proc., tracąc mocno w końcówce dnia. Tylko 10 pkt dzieli go od granicy 2200 pkt i zapewne pierwszy sesyjny dzień kwietnia może być dla inwestorów gorący.

Azja, która handlowała w piątek, zakończyła zmagania bez szczególnej euforii. Zyskały indeksy w Seulu i Szanghaju, a parkiet w Tokio pauzował. Seulski indeks KOSPI należy do nielicznych, dla których marzec był udanym miesiącem, bo indeks zakończył go na plusie, zyskując ponad 1 proc.

Jeśli chodzi o Europę, giełda pracowała jedynie w Stambule i Moskwie. Na obu parkietach przed godz. 11 indeksy zyskiwały na wartości, a skala nie była symboliczna. RTS zwyżkował 0,4 proc., a stambulski indeks BIST 100 – ponad 0,7 proc. W Moskwie wyraźnie zwyżkował

ły walory RusHydro oraz Aeroflotu. Słabo prezentował się Yandex, rosyjski odpowiednik amerykańskiego Google'a. W Stambule o ponad 2 proc. drożały walory GSD Holding, spółki z segmentu usług finansowych.

W południe oba parkiety utrzymały dodatni odczyt, ale skala zwyżek nieznacznie osłabła, także RTS notował poziom 1250 pkt, a BIST 100 zyskiwał 0,6 proc.

Parkietowi w Stambule nie przeszkodził zbytnio opublikowany bilans handlu zagranicznego. Lutowy odczyt wskazał na kilkumiliardowy (liczony w dolarach) deficyt, który był i tak mniejszy niż w poprzednim miesiącu. GPW pomimo odpoczynku dostała także dane na temat rynku pracy, które okazały się nieznacznie słabsze niż miesiąc wcześniej.

Na rynku towarowym czwartek przyniósł pewną poprawę cenową. Ropa zyskała na wartości prawie 0,9 proc., a miedź oddaliła się od bariery 300 centów za funta. Koniunkturę rynkową dobrze obrazował indeks CRB, zyskujący ponad 0,5 proc. Wśród surowców energetycznych umocnienie odnotowały zarówno węgiel, jak i gaz ziemny. Wczorajszy rynek towarowy z racji europejskiej przerwy de facto także od-

poczywał, co zwiększało potencjalne ryzyko inwestorów.

Na rynku walutowym w czwartek dolar umocnił swoje notowania do funta, franka i euro. Najmocniej do waluty brytyjskiej, do której zyskał ponad 0,3 proc., ponownie zbliżając się do bariery 1,4 dol. Wyjątkiem był dolar kanadyjski, który umocnił się do dolara o ponad 0,3 proc.

Wczorajsze notowania pomimo europejskiej przerwy to wcale nie tak spokojny czas. Przed godz. 10 euro zyskiwało do dolara prawie 0,2 proc., a na mocniejszym plusie znajdowała się waluta szwajcarska, zyskująca prawie 0,3 proc. Swoją pozycję poprawiał dolar kanadyjski, co przynajmniej w części niwelowało słabszy początek tygodnia. Jen także poprawił swój odczyt, oddalając się od poziomu 107 jenów za dolara. Kurs USD/JPY kształtuje się o tyle ciekawie, że kolejne okresowe maksima są coraz niższe, co bardziej przemawia za umocnieniem waluty japońskiej. Od stycznia jen zyskał prawie 6 proc. i jeśli ten kierunek będzie kontynuowany, to w wakacje za dolara będzie trzeba płacić mniej niż 100 jenów. Jednak na razie wydaje się to dość wątpliwe.

W południe waluta kanadyjska pozostawała na plusie do dolara, ale rozpoczęty po godz. 10 kierunek wskazywał na możliwą zmianę sytuacji, bo dolar kanadyjski zyskiwał już mniej niż 10 pipsów.

Złoty w południe poprawił swój odczyt w relacji do dolara, jednak o wymazaniu strat z czwartku i środy nie mogło być mowy. Tracił za to symbolicznie do euro. Jednak w przypadku obu walut ostatnie trzy dni nie wskazywały na żaden szczególny scenariusz osłabiający mocno naszą walutę. Dla czołowej pary rynku wczoraj w południe utrzymał się dodatni odczyt. Ostatnie dwie godziny przyniosły pewne uspokojenie wskazujące, że euro nie zakończy tygodnia na plusie. Wtorek i środa należały bez wątpienia do dolara, co jeszcze mocniej niż euro odczuły funt i jen, dla których także wczorajsze zmiany nie generowały zbyt istotnych impulsów.

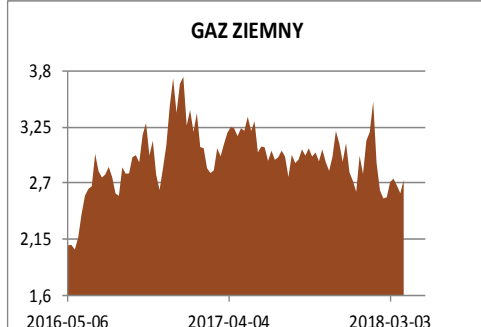
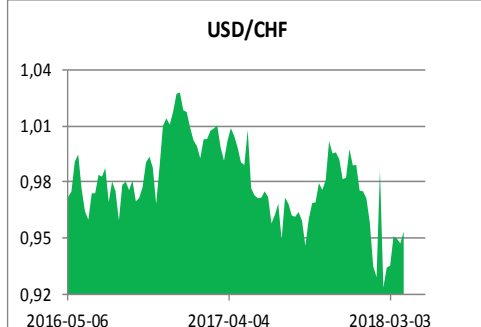
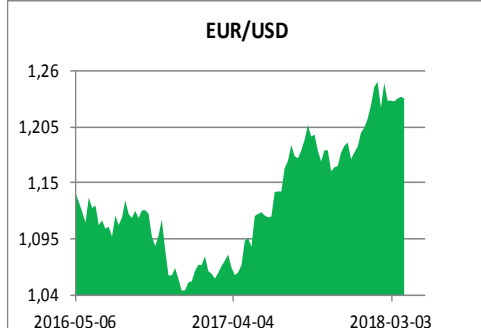
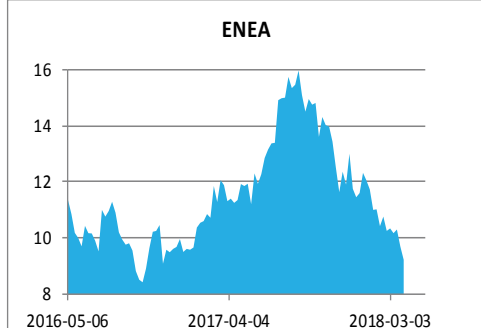
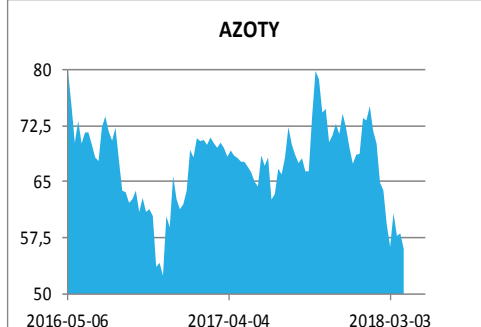
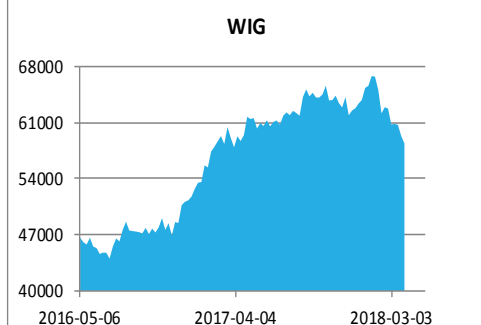
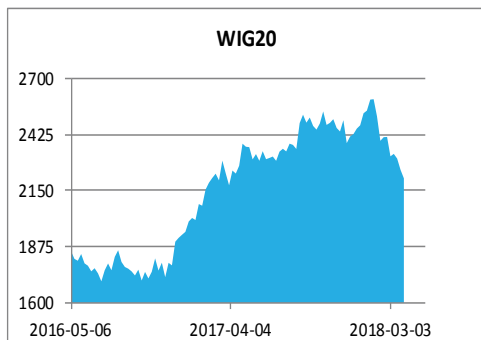
Rafał Grodowski

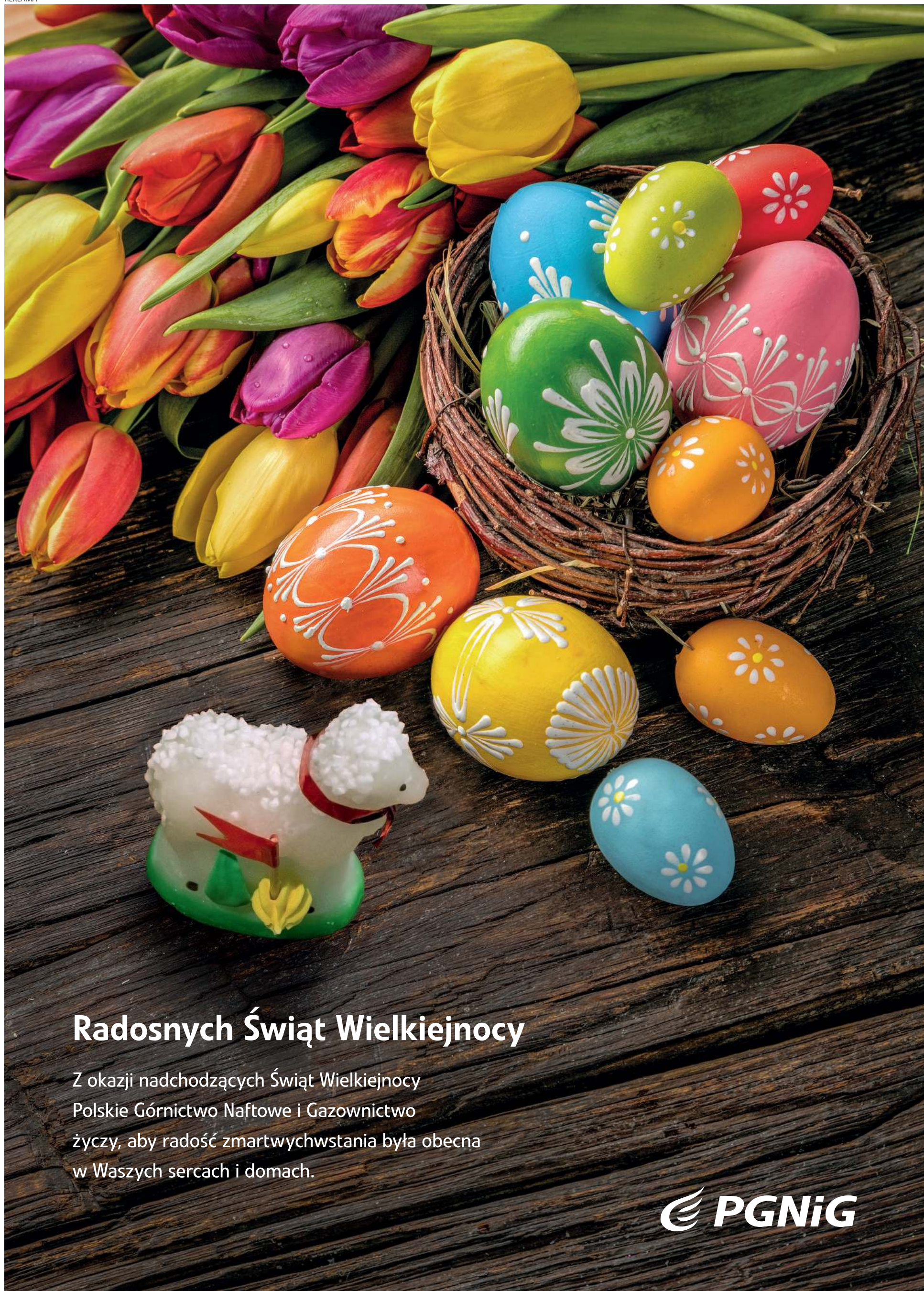
W SKRÓCIE

ROBYG \ Akcjonariusze podjęli decyzję o wycofaniu spółki z giełdowego obrotu.

PROJPRZEM \ Ubiegłoroczny zys netto spółki wyniósł ponad 10 mln zł. Rok wcześniej podmiot odnotował stratę na poziomie 1,6 mln zł.

Materiały przygotowane przez NXF





Radosnych Świąt Wielkiejnocy

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiejnocy
Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo
życzy, aby radość zmartwychwstania była obecna
w Waszych sercach i domach.

 **PGNiG**

Pod Warszawą w Radzyminie powstaje sanktuarium im. Jana Pawła II. Na jakim etapie jest budowa?

Budowę świątyni rozpoczęliśmy latem 2009 r. Wówczas wylaliśmy fundamenty, a w 2010 r. rozpoczęliśmy wznoszenie murów tej pięknej świątyni. Dziś kościół jest przykryty dachem. Po Świątach Wielkanocnych instalowana będzie część okien. Jeszcze w kwietniu chcielibyśmy rozpocząć prace przy wznoszeniu wieży.

Bryła kościoła jest piękna, w stylu barokowym. Mówię o sanktuarium z dumą, tym bardziej że jest dedykowane Janowi Pawłowi II. Pragnieniem ordynariusza diecezji warszawsko-praskiej ks. Romualda Kamińskiego jest, abyśmy mogli poświęcić je na 100. rocznicę urodzin Karola Wojtyły, a jednocześnie na 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej, w więc w 2020 r.

Jakie są jeszcze potrzeby?

Bardzo duże. Trzeba wstawić okna, drzwi, przykryć dach blachą, wykonać instalacje. Później prace tynkarskie, posadzki i ołtarz. To minimum potrzebne do poświęcenia świątyni.

Powiedział Ksiądz: „Jan Paweł II wiele razy wstawał się za nami, stawiając na naszej drodze ludzi, którzy pomagali wznosić tę świątynię”. Co Ksiądz miał na myśli?

Wznosząc mury tej wyjątkowej, ale skomplikowanej pod wieloma względami świątyni (pod względem architektonicznym, konstrukcyjnym, technicznym), miałem świadomość, że będę potrzebował pomocy fachowców z wielu dziedzin. Nie mając żadnego doświadczenia, prosiłem św. Jana Pawła o wstawiennictwo i pośrednictwo. Dziś mogę powiedzieć, że pomoc otrzymałem. Widzę, jak poszczególne historie układają się w plan, który KTOŚ nakreślił, a my tylko go realizujemy krok po kroku.

WYWIAD \ Z ks. KRZYSZTOFEM ZIÓŁKOWSKIM, kustoszem powstającego w Radzyminie sanktuarium im. Jana Pawła II, rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

Dzieją się tu rzeczy wielkie

Budując tę świątynię, spłacamy dług wdzięczności za życie i pontyfikat Jana Pawła II oraz za przypomnienie epokowych wydarzeń. Sanktuarium im. Jana Pawła II wznoszone jest na polach Bitwy Warszawskiej.



Sanktuarium mogłoby być poświęcone w 2020 r. – w 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej i urodzin Karola Wojtyły | fot. mat. pras./d

Sanktuarium wznoszone jest z pieniędzy pochodzących od życzliwych ludzi...

Tak. To parafianie oraz indywidualni darczyńcy z całej Polski. Część środków pochodzi z parafii wspomagających budowę, część z ofiar zebranych w czasie głoszonych przeze mnie rekolekcji oraz dzięki cegiełkom rozprowadzanym w parafiach, do któ-

rych jestem zapraszany. Mamy wielu ofiarodawców, którzy wspierają nas comiesięcznymi wpłatami, umożliwia to planowanie i systematyczne wykonywanie kolejnych etapów prac.

Słyszałam świadectwo państwa Paterków, którzy opowiadają o tym, jak modlili się za córkę w powstającym sanktuarium i jak dzięki wstawiennictwu Jana Pawła II ich córce udało się zająć w ciąży. Takich historii jest więcej...

Dzieją się tu rzeczy wielkie. Każdego 18. dnia miesiąca, na mszy św., podczas której modlimy się za wstawiennictwem naszego patrona, gromadzi się bardzo duża liczba osób modlących się w intencjach bliskich ich sercu. Wielu doświadcza uzdrowień duszy i ciała. Dziś trzeba mieć odwagę, aby głośno mówić o otrzymanych łaskach. Mamy kilka świadectw spisanych, a niektóre zostały nagrane.

Jan Paweł II mówił w Radzyminie, że ma wobec żołnierzy walczących w Bitwie Warszawskiej z bolszewikami dług do spłacenia.

Ksiądz też ma takie odczucia?

Jan Paweł II przyjechał do Radzimina 13 czerwca 1999 r., aby podziękować żyjącym jeszcze wówczas żołnierzom walczącym w 1920 r. Powiedział, że dzięki nim oraz tym, którzy podjęli walkę i zginęli, on mógł wzrastać w wolnej Polsce. O Bitwie Warszawskiej przez lata panowała zmowa milczenia. Papież, nawiedzając radzyminską nekropolię, docenił żołnierzy i podkreślił wartości, za które polegli bohaterowie wojny polsko-bolszewickiej. On swoją modlitwą spłacił dług wdzięczności wobec nich.

My dzisiaj, budując tę świątynię, spłacamy dług wdzięczności za życie i pontyfikat Jana Pawła II oraz za przypomnienie tamtych epokowych wydarzeń. Dowodem na to, że nie ma tu przypadkowości, jest to, że kościół wznoszony jest na polach tamtej Bitwy Warszawskiej.

Po co nam dziś sanktuarium im. Jana Pawła II?

O potrzebie modlitwy za wstawiennictwem naszego patrona mówiłem wcześniej. Dziś naszym zadaniem jest szerzenie kultu i nauczania wielkiego Polaka, jakim był Jan Paweł II, święty papież. W Jego nauczaniu znajdziemy wiele wskazówek i zachęt do dobrego życia. Dziś w świecie bogatym w wartości materialne dostrzegamy wielkie ubóstwo ducha. Potrzeba nam świadectwa olbrzymiej wiary św. Jana Pawła II, a będziemy mogli je znaleźć w miejscach, które poświęcone są Janowi Pawłowi Wielkiemu. Aby się przekonać, czy potrzebna jest budowa, zachęcam do odwiedzenia strony www.jp2.waw.pl. Tam też są informacje o tym, jak wesprzeć budowę sanktuarium.

OGŁOSZENIE PŁATNE



**Niech Zmartwychwstały Chrystus
Obdarzy wszystkich pokojem,
napełni łaską i nadzieją.
Radosnych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych**

Redakcji i Czytelnikom Gazety Polskiej Codziennie

życzy

Krzysztof Tchórzewski

Posel na Sejm RP, Minister Energii

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Antykwariat
kupi książki
w Warszawie
i okolicy, z dojazdem
do klienta.
Tel. 501897921**

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**



TELEWIZJA \ W Niedzielę Wielkanocną TVP Kultura zaprasza na spotkanie z twórczością Fryderyka Chopina. W programie dwa filmy dokumentalne – „Ocaleni przez Chopina” (godz. 9.05) i „Fortepian Chopina” (godz. 13.40). A o godz. 14.00 retransmisja koncertu „Warszawski fortepian Chopina”, który odbył się 17 marca w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej. Na odrestaurowanym fortepianie zagrał Krzysztof Książek.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA 31 MARCA 2018
– PONIEDZIAŁEK 2 KWIETNIA 2018

KULTURA

13

WYWIAD \ Z DOMINIĄ FIGURSKĄ rozmawia ANNA KRAJKOWSKA

Patron od spraw drobnych

Wenanty jest nie tylko skuteczny, ale jest też bardzo szybki w swoim działaniu. Znam ludzi, którzy modlili się o pracę, o kredyt i o wiele różnych rzeczy, a on to natychmiast załatwiał. Usłyszałam nawet takie określenie, że Wenanty działa jak bankomat: mówisz i masz – powiedziała Dominika Figurska, aktorka i dziennikarka, o bohaterze najnowszej książki Tomasza Terlikowskiego „Wenanty Katarzyniec. Polski Szarbel”.

We wstępie do biografii Wenantego Katarzyńca Tomasz Terlikowski wspomina o cudach, które dokonały się za jego wstawiennictwem. Opisuje m.in. swoje pierwsze zawierzenie sprawy o. Wenantemu, ale też łaski, których za jego orędownictwem doświadczyła również Pani.

Postać Wenantego Katarzyńca poznałam właśnie dzięki Tomaszowi Terlikowskiemu. Byliśmy z mężem w Kalwarii Pałacowskiej i tam na uboczu był grób, na którym napisano „Wenanty Katarzyniec – żył w opinii świętości”. Zupełnie nie kojarzyłam tej postaci. Wtedy podszedł do nas Tomasz i powiedział: „Jeśli macie jakiś problem finansowy, idźcie do Wenantego”, a następnie podzielił się z nami swoją historią. Miał proces z Alicją Tysiąc o 130 tys. zł i wszystko wskazywało na to, że go przegra. Był załamany, bo to niemała suma, zwłaszcza przy piątce dzieci. Adwokat szykował go na najgorsze, ale wtedy jeden z franciszkanów zasugerował mu – powołując się na o. Maksymiliana Kolbego, który często w problemach uciekał się do Wenantego – żeby zwrócił się do tego patrona w tej intencji. Tomasz, przebywając wtedy w Kalwarii Pałacowskiej, pomodlił się za jego wstawiennictwem, a po kilkunastu minutach otrzymał telefon z informacją, że jest uniewinniony.

W Pani przypadku interwencja też była tak szybka?

Tak, potrzebowaliśmy siedmioosobowego samochodu, ponieważ nasza rodzina liczyła siedem osób i trudno nam było pomieścić się w standardowym (pięcioosobowym) aucie. Pomodliliśmy się wtedy przy grobie Wenantego. Nie minął miesiąc, a sprzyjające okoliczności sprawiły, że staliśmy się posiadaczami wymarzonego dużego samochodu. A zatem Wenanty nie tylko okazał się skuteczny, ale też bardzo szybki w swoim działaniu. Znam ludzi, którzy modlili się o pracę, o kredyt i o wiele różnych rzeczy, a on to natychmiast załatwiał. Usłyszałam nawet takie określenie, że Wenanty działa jak bankomat – mówisz i masz.



Świadectwo cudownego działania Wenantego daje w książce „Wenanty Katarzyniec. Polski Szarbel” aktorka Dominika Figurska | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

O. Wenanty był przyjacielem św. Maksymiliana Kolbego. Tomasz Terlikowski pisze, że spotkali się w ogrodzie franciszkanów w 1908 r., w dniu, kiedy jeszcze jako Józef Katarzyniec zapukał do furty klasztornej we Lwowie. „Nie zapomnę nigdy skromności, jaka tchnęła z całej jego postaci” – wspominał później o. Kolbe. W filmie „Dwie korony” grała Pani matkę św. Maksymiliana – Mariannę, ale postać Wenantego nie została tam wspomniana.

Tak, w filmie nie ma słowa o relacji między Wenantem a Maksymilianem. Ale łączyły ich nie tylko przyjaźń i fakt, że byli franciszkanami. Łączyła ich miłość do Niepokalanej oraz dążenie do świętości. Pod pewnymi względami Kolbe był przeciwieństwem Katarzyńca. Ten pierwszy realizował się w działaniu, drugi skupiał się na duchowym życiu wewnętrznym – doskonale się uzupełniali. Wenanty jednak umarł bardzo młodo i pomagał Maksymilianowi po swojej śmierci. Kolbe uczynił go zresztą patronem pisma „Rycerz Niepokalanej”, bo dzięki jego wstawiennictwu udało mu się to pismo wydać. Tomasz Terlikowski nadał książce podtytuł „Pol-

ski Szarbel”, bo właśnie Wenanty, podobnie jak Szarbel, zaczął czynić cuda natychmiast po swojej śmierci.

Wenanty Katarzyniec jest kandydatem na ołtarze, choć przyznam szczerze, że po przeczytaniu jego biografii często łapię się na tym, że już nazywam go świętym. Jak Pani sądzi, czym patronem mógłby zostać?

Myślę, że mógłby to być święty od takich drobnych spraw. Dla mnie jest przykładem osoby, która wykonywała świetnie nawet drobne zadane mu rzeczy. Spowiadał, miał czas dla każdego, głosił znakomite kazania, był wspaniałym wikariuszem (nawet kiedy go odwoływano z parafii w Czyszkach, powierzając mu rolę magistra nowicjatu w zakonie, zrobiono to po cichu, żeby nie wywołać sprzeciwu parafian), bardzo dużo się modlił. Dlatego zdecydowanie upatruję w nim patrona od małych rzeczy.

Kiedy poznałam historię życia o. Wenantego i świadectwa cudów, które zdziałał, natychmiast zaczęłam szukać w internecie modlitwy za jego wstawiennictwem. Jako pierwsza wyświetliła mi się nowenna, którą odmawiam od kilku

dni. A Pani jaką modlitwą modliła się wtedy przy grobie o. Wenantego?

U mnie nie była to nowenna. Po prostu pomodliliśmy się na różańcu i za wstawiennictwem Wenantego. To była dla mnie wtedy najbardziej dostępna modlitwa. Przedstawiłam mu swoją listę życzeń, głęboko wierząc, że nam pomoże. Moja wiara była na tyle silna, że kiedy wychodziłam z sanktuarium, w sklepiku kupiłam breloczek do kluczyka do nowego samochodu.

W myśl zasady: skoro prosicie o deszcz, weźcie ze sobą parasol?

Dokładnie tak. Ostatecznie okazało, że kupiliśmy samochód na kartę, nie na standardowy kluczyk i ten breloczek nie bardzo się przydał, ale wtedy to był wyraz mojej wiary w orędownictwo świętych.

W sobotę 31 marca przypada rocznica śmierci o. Wenantego, zmarłego w 1921 r. To również Wielka Sobota. Jakże przesłanie ten sługa Boży może mieć dla nas na czas Wielkanocy?

Myślę, że poleciłby nam zanurzenie w modlitwie. On godzinę dziennie adorował Najświętszy Sakrament, modlił się, kiedy tylko mógł.

Wielka Sobota, która jest czasem adoracji grobu Pańskiego, to dobry dzień na takie wyciszenie, modlitwę wzorem o. Wenantego. Dodam też, że zaraz po świętach (7 i 8 kwietnia) w Kalwarii Pałacowskiej odbędą się dni modlitw o beatyfikację o. Wenantego Katarzyńca.

Wracając do tematu Świąt Wielkanocnych: co dla Pani oznacza ten czas?

Dla mnie Wielkanoc to czas wspólnoty, czas na rodzinę. A ta wspólnota rodzinna – jak mi to kiedyś powiedziała Agata Puścikowska (publicystka m.in. „Gościa Niedzielnego” – przyp. red.) i ją zacytuję – jest przy stole, w kościele i u małżonków w sypialni. Myślę, że w czasie świąt warto zadbać o ten czas dla najbliższych i cieszyć się, że spędza się go razem.

Czego chciałaby Pani życzyć czytelnikom „Codzienniej”?

Przede wszystkim błogosławionych Świąt Wielkanocnych. Życzę też czytelnikom, ale i sobie, żebyśmy uwierzyli, że zmartwychwstanie Chrystusa ma sens. Życzę też wszystkim bliskiej relacji z Bogiem.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-16

WIELKANOC

17 PUBLICYSTYKA

18-19

PROGRAM TV



DIALOGI IV, 60 \ W chwili ofiary Niebo otwiera się na głos kapłana. W tym misterium Jezusa Chrystusa obecne są chóry anielskie, a to, co jest w górze, przychodzi złączyć się z tym, co jest w dole, jednoczy się Niebo i ziemia, widzialne i niewidzialne stają się czymś jednym (Grzegorz I Wielki – papież, święty katolicki i prawosławny)

WIARA I TRADYCJA \ Najważniejszy z wielkanocnych symboli

Cierpliwość Baranka

Chrystus nigdy nie mówi o sobie jako o baranku, nazywa siebie dobrym pasterzem, który przyszedł zgromadzić na nowo swoje owce w jednym Kościele. Najwięcej odniesień do symbolu baranka, będącego obrazem Chrystusa, znajdziemy w Apokalipsie św. Jana: Baranek Boży to Mesjasz, który – oczekiwany jako Lew z Judy – przychodzi jako Baranek.

Marzena Szpakowska

Jedne z najwcześniej udomowionych przez człowieka zwierząt to owce i barany. Od starożytności hodowane były dla skór, mięsa i wełny, ale także jako zwierzęta ofiarne. Jako główne ich cechy ludzie postrzegali prostotę, niewinność, łagodność i cierpliwość, a także znoszenie bez skargi strzyżenia wełny czy też zabijania. Te właśnie cechy zdecydowały, że jagnięta i owce stały się zwierzętami składanymi w ofierze bogom i jednymi z głównych symboli różnych religii. Znacznie starszych niż chrześcijaństwo, w którym baranek jest symbolem Chrystusa.

W starożytności powszechnie uważano owce i jagnięta za zwierzęta ofiarne. Rzymianie składali je na ołtarzach z okazji różnych świąt religijnych, szczególnie w czasie przesilenia wiosennego, ponieważ uznawane były za symbol płodności, wiosennego odrodzenia. Składano także owcę albo barana jako ofiarę w czasie uroczystości weselnych – wierzano, że taka ofiara to najlepszy sposób na wyproszenie błogosławieństwa i liczego potomstwa dla młodych małżonków. Aby je sobie zapewnić, zgodnie z rzymskim obyczajem państwo młodzi siadali na skórze świeżo zabitej owcy, a panna młoda nosiła wełniany pas utkany przez stare kobiety z jej rodu, który pan młody rozwiązywał w noc poślubną.

Najdoskonalsza ofiara

Szczególną symbolikę barana znajdujemy w Biblii. Stary Testament pokazuje go nam jako zwierzę cierpliwe i posłuszne do samego końca, bez skargi przyjmujące swój los. Jako przewodnik stada, uzbrojony w mocne rogi baran był symbolem książąt i królów. Przede wszystkim stał się głównym zwierzęciem ofiarnym, składanym jako ofiara codzienna zgodnie z przepisami prawa mojszowego. W noc wyjścia z Egiptu Pan rozkazał Izraelitom zabić jed-



Baranek Boży z ołtarza z Isenheim (1506–1515), Matthias Grünewald | fot. Wikipedia/d

noroczne czyste jagnię i jego krwią zaznaczyć drzwi i progi domów, aby ominął je anioł śmierci, mający wybić wszystkie pierwotne stworzenia w Egipcie. Mięso tego jagnięcia Izraelici mieli spożywać w pośpiechu, w stroju pielgrzymim, a obzierać ten powtarzać co roku w czasie Paschy.

Baranek paschalny jest zapowiedzią ofiary Syna Bożego. W czasie wieczerzy paschalnej spożywanej z uczniami Jezus ustanowił Eucharystię, a umarł na krzyżu, gdy w świątyni składano ofiarę. Śmierć Chrystusa na krzyżu jest ofiarą najdoskonalszą, a krew Zbawiciela jest odnowieniem przymierza między Bogiem a ludźmi. Jakby dla podkreślenia łączności ze starotestamentową ofiarą z baranka paschalnego nie łamano Chrystusowi nóg. Te właśnie porównania sprawiły, że baranek stał się obrazem ofiary Jezusa i głównym symbolem Wielkanocy. Jako symbol zmartwychwstałego Chrystusa znalazł swoje miejsce i w święconce, i na świątecznym stole. Do dziś na południu Europy w czasie Wielkanocy podaje się pieczone jagnię. W szczególności sposób symbol eucha-

rystycznego baranka odnajdujemy w liturgii Kościoła greckiego – środkowa część chleba ofiarnego prosfory nazywana jest barankiem. W czasie jego dzielenia celebrans wypowiada słowa: „ofiarowany jest Baranek Boży, który gładzi grzechy świata, za życie świata i za zbawienie”.

Jednak najbardziej wymowna jest starotestamentowa ofiara Abrahama. Gdy Bóg zażądał ofiary z jego syna Izaaka, prorok pomimo bólu postanowił spełnić rozkaz Pana. Bóg, widząc wiarę i ufność Abrahama, posłał mu baranka, którego patriarcha znalazł zaplątanego rogami w ciernistym krzewie i złożył w ofierze zamiast Izaaka. To jest zapowiedź ofiary Jezusa, Syna Bożego, który, posłuszny i cierpliwy jak baranek, z woli ojca oddaje życie za grzechy świata.

„Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków”

W Nowym Testamencie znajdziemy wiele odniesień do symbolu baranka. Jako pierwszy tego określenia w stosunku do Jezusa używa Jan Chrzciciel w czasie chrztu w Jordanie – zwraca się do swoich uczniów,

mówiąc: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” – słowa powtarzane w kościele przed komunią. Wspomnienie tej sceny znajdujemy w Ewangelii św. Jana. Jednak sam Chrystus nigdy nie mówi o sobie jako o baranku. Nazywa siebie dobrym pasterzem, który przyszedł zgromadzić na nowo swoje owce w jednym Kościele.

Najwięcej odniesień do symbolu baranka, będącego obrazem Chrystusa znajdziemy w Apokalipsie św. Jana – Baranek Boży to Mesjasz, który, oczekiwany jako Lew z Judy, przychodzi jako Baranek. Jego opis ukazuje ostateczne zwycięstwo życia nad śmiercią w paradoksalny sposób: Baranek zwyciężył, dlatego stoi wyprostowany; był jednak też zabity – wskazuje to na objawienie Jezusa, który mówi Janowi o sobie: „Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków”. Odsłania się w ten sposób paradoks objawienia mocy Bożej w słabości i posłuszeństwie aż do śmierci. W śmierci Baranek zwycięża moce zła, uwalniając lud z więzi grzechów i szatana. Chrystus-Baranek jest pasterzem prowadzącym do źródeł wody życia, który odbiera chwałę od istot niebieskich i wszystkich zbawionych oraz zasiada razem z Bogiem na tronie.

Warto wiedzieć, że uważano także, że runo śnieżnobiałej owcy symbolizuje Matkę Boską, która posłusznie i z pokorą przyjęła wolę Stwórcy, ogarnęła całą sobą i wydała na świat Baranka Bożego.

Przedstawienie baranka, często z chorągwią, a także jego łacińska nazwa „Agnus Dei” lub jej skrót „AD”, pojawia się w średniowiecznej sztuce chrześcijańskiej zarówno w rzeźbie, jak i w złotnictwie czy tkaninach. Z wełny z pierwszego strzeżenia owiec tkany jest palusz – symbol władzy papieża i metropolitów, przesyłany przez Ojca Świętego nowo mianowanym hierarchom.

Bez srebrzonego rożka

Wielkanocne śniadanie – tak jak wigilijna kolacja – to posiłek niosący w sobie tradycje, gesty i słowa powtarzane od pokoleń. W każdym domu inny, choć taki sam. Moje babcie we wspomnieniach wielkanocnego stołu ze swojego dzieciństwa, który był w całości poświęcony (w odległych czasach święcono wszystkie potrawy przygotowane na święta!), mówiły, że były na nim: złociste szafranowe baby, królewska pascha peł-

\\ Baranek paschalny jest zapowiedzią ofiary Syna Bożego. Jezus umarł na krzyżu, gdy w świątyni składano ofiarę. \\

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-16

WIELKANOC

17 PUBLICYSTYKA

18-19

PROGRAM TV



fot. Wikipedia/d

O BARANKU BOŻYM \ Przyjmując chrzest od Jana razem z grzesznikami, Jezus zaczął brać na siebie brzemie grzechów całej ludzkości jako Baranek Boży, który „gładzi” grzech świata (por. J 1, 29). Tego dzieła dopełnił na krzyżu, kiedy otrzymał również swój „chrzest” (por. Łk 12, 50). Umierając, „zanurzył się” bowiem w miłości Ojca i tchnął Ducha Świętego, aby wierzący w Niego mogli się odrodzić w owym niewyczerpanym źródle nowego i wiecznego życia (Benedykt XVI).

na bakalii – im więcej, tym lepiej, bo zapowiadało to bogaty i szczęśliwy rok – pachnące szynki szpikowane goździkami, smakowite kielbasy, kolorowe mazurki, jajka barwione na złoty kolor w łupinach cebuli: na zielony – w młodych pędach zbóż, i na czerwony – w soku z buraków. Królował na tym stole baranek z masła albo chlebowego ciasta, spoczywający na kopczyku z zielonej rzeżuchy, trzymający czerwoną chorągiewkę będącą symbolem zmartwychwstałego Chrystusa. Były też małe i słodkie baranki cukrowe dla dzieci. Potem pojawiły się figurki porcelanowe – mniejsze i większe, które razem z kolorowymi pisankami i soczyście zielonymi gałązkami oraz pierwszymi kwiatami ustawiano w domu jako ozdobę. Jeden taki baranek przetrwał w moim domu do dziś, choć w zawieruchach dziejowych utracił jeden srebrzony rożek – zdobi stół ustawiony na kopczyku z rzeżuchy. Były też baranki z czekolady, szczególnie lubiane przez dzieci, drewniane, tworzone przez ludowych artystów, a wreszcie z tworzyw sztucznych – mniej lub bardziej udane, ale zawsze swojskie i starannie przechowywane jako pamiątka z rodzinnego domu i symbol Świąt Wielkanocnych. A dziś... łatwiej kupić wielkanocnego zajęczka niż baranka – najważniejszy symbol tych świąt!

Agnuski z białego wosku

Niezwykle interesującym znakiem Wielkanocy są tzw. agnuski. To medaliki woskowe z odciskiem Baranka Bożego po jednej stronie (Agnus Dei – stąd nazwa), a po drugiej – św. Jana Chrzciciela, poświęcone osobnym ceremoniałem przez papieża (zasadą jest, że tylko Ojciec Święty może poświęcić te medaliki) w środę w oktawie Wielkanocy. Początek robienia agnusków sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa – znane są agnuski z V w. n.e. Wiadomo, że w VIII w. n.e. w Kościele rzymskim rozdawano wiernym w Wielką Sobotę resztki zeszłorocznego paschału. Potem mieszało z woskiem oleje święte. Współcześnie agnuski robi się z czystszej białej wosku, symbolizującego niewinność Chrystusa. Początkowo ich wyroben zajmował się prałat papieski, a papież Klemens VIII ich wykonywanie powierzył cystersom. W Polsce przypisywano agnuskom szczególną moc – miały chronić przed złem i chorobami.

WYWIAD \ Z KS. PROF. WALDEMAREM CHROSTOWSKIM, biblistą, wykładowcą Pisma Świętego na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, rozmawia MAGDALENA FIJOŁEK

Przylgnijmy wewnętrznie do Jezusa Chrystusa

Istnieje różnica między wolnością a swobodą i swawolą. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” – wołał św. Paweł. Otwórzmy się więc jeszcze pełniej na Chrystusa i pamiętajmy, z jakiej skały jako naród ochrzczony w Jego imię zostaliśmy wyciosani.

Co roku powraca pytanie o „wyższość Wielkanocy nad Bożym Narodzeniem”. Jakie znaczenie dla chrześcijan ma zmartwychwstanie Jezusa?

To pytanie jak bumerang powraca co najmniej dwa razy w roku. Należy do gatunku tych kłopotliwych pytań, jakie czasami stawiamy dzieciom: „Kogo bardziej kochasz – tatę czy mamę?”. Z teologicznego punktu widzenia uroczystość Wielkanocy jest ważniejsza niż Boże Narodzenie, bo upamiętnia zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, które jest filarem wiary chrześcijańskiej. Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał – napisał św. Paweł Apostoł – próżna byłaby nasza wiara.

A jak dzisiejsze upamiętnienie wydarzeń Wielkiej Nocy różni się od świętowania zmartwychwstania 2 tys. lat temu?

Religia i wiara są bardzo mocno związane z rzeczywistością i kulturą, która jest dziś zupełnie inna niż 2 tys. lat temu. W samych początkach chrześcijaństwa przeżywanie uroczystości wielkanocnych było ograniczone do Ziemi Świętej i tych rejonów Śródziemnomorza, które wtedy stawały się chrześcijańskie. Obecnie obchodzimy to święto na całym świecie i siłą rzeczy nabrało ono kolorytu związanego z kulturą i tradycją poszczególnych narodów i krajów. Wiemy na pewno, że od początku było to najważniejsze wydarzenie w życiu religijnym chrześcijan i miało ono wiele wspólnego z przeżywaniem w judaizmie święta Paschy. Jedno i drugie święto upamiętnia wybawienie – Pascha upamiętnia wyzwolenie Izraelitów z niewoli egipskiej, a uroczystość Wielkiej Nocy – wybawienie całej ludzkości z niewoli grzechu.

Niestety, dla wielu osób Wielkanoc sprowadza się do sobotniego święcenia pokarmów w kościele.



Ks. prof. Waldemar Chrostowski, wykładowca Pisma Świętego na UKSW | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Tak, to smutne, aczkolwiek jednocześnie chciałoby się powiedzieć: to dobrze, że w ogóle mają kontakt z Kościołem, choćby tylko w Wielką Sobotę. Nie chodzi jednak wyłącznie o zewnętrzny udział w obrzędach czy nawet w liturgii, lecz o wewnętrzne przylgnięcie do Chrystusa, które w dniach Triduum Paschalnego, czyli w Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielką Sobotę, ma szczególną wymowę. Kulminacyjnym punktem Triduum Paschalnego jest Wielkanoc, bo zmartwychwstanie Chrystusa odmieniło i ukierunkowało całą dalszą historię ludzkości.

Mówił Ksiądz Profesor o tym, że święta Wielkiejnocy w dużej mierze mają wspólny mianownik chrześcijańsko-żydowski. Z polskiej perspektywy – i sporu z ostatnich tygodni – to dodatkowe znaczenie, o które trudno nie zapytać: jak powinniśmy patrzeć na ten klincz?

Powinniśmy przede wszystkim pamiętać o wspólnej, choć nierzadko trudnej historii polsko-żydowskiej. Polska to po hebrajsku „Polin”, a więc: „tutaj odpocznij”. Bardzo wiele zmieniła II wojna światowa, a podczas niej – zagłada Żydów dokonana przez niemieckich socjalistów na ziemiach polskich. Odtąd żydowska pamięć o Polsce kojarzy się z cierpieniem i traumą z tamtego okresu. Choć nam, Polakom, trudno czasem zrozumieć ten wielki żydowski ból, to przecież musimy o nim pamiętać. Napiecia i konflikty skończą się wówczas, gdy zdecydujemy

się na to, aby się wzajemnie słuchać i szanować.

Ale w tym ostatnim czasie mocno wybijają się ostre, niesprawiedliwe, czasem także krzywdzące wypowiedzi. Jak na nie reagować? Ksiądz był niedawno w Izraelu – jak to wygląda z tamtej perspektywy?

Konflikt w relacjach polsko-żydowskich trwa w dużej mierze na poziomie mediów. Zwykli ludzie go nie chcą i odcinają się od wszelkich prób jątrzenia i dzielenia naszych narodów i religii. Nasza delegacja, do której należeli weterani i kombataneci wojenni oraz powojenni, a także Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, została przyjęta bardzo sympatycznie. Skuteczne przezwyciężanie napięć i podziałów to również problem systematycznej, rzetelnej edukacji i wiedzy historycznej. Zbyt często wzajemne kontakty i dialog były politycznie poprawne i dlatego pozostawane, ale nie zawsze szczerze. W ostatnich tygodniach to pękło i ukazało się w całej prawdzie. Często używam obrazowego porównania: rozmowa Polaków i Żydów przypomina rozmowę dwóch pacjentów, którzy licytują się, kogo bardziej boli i kto jest poważniej chory – oczywiście w kontekście przebiegu i skutków Holokaustu oraz II wojny światowej.

Wracając do świąt Wielkiejnocy, wielu z nas poczyniło postanowienia wielkopostne, choć z pewnością nie każdy potrafił w nich wytrwać. Co doradziłby Ksiądz tym, którzy w tej walce polegali lub w ogóle nie podjęli postanowień?

Osoby, które nie wytrwały w wielkopostnych postanowieniach, nie są w najgorszej sytuacji, bo starały się dokonać czegoś dobrego. Jeśli w ich obecnej postawie wyraża się pokora i żal, są to przecież owoce ich dobrej woli. Inaczej przedstawia się sytuacja osób, które w Wielkim Poście w ogóle nie liczyły się z tym, co niesie ów święty czas, nie zwracały uwagi na wezwania do nawrócenia ani nie podjęły żadnej pracy nad sobą. Byłoby dobrze, gdyby właśnie dla nich Wielki Tydzień stał się czasem wewnętrznej przemiany ku dobremu. Jednak istnieją tak wielkie pokłady zatwardziałości, na które nie ma innego lekarstwa, jak tylko cierpliwość i Boże miłosierdzie. Miejmy nadzieję, że także ci ludzie, którzy żyją, jakby Boga nie było, poruszeni Jego łaską otworzą się i przyjmą zbawienie dokonane na krzyżu i w zmartwychwstaniu.

Czego życzyłby Ksiądz czytelnikom „Gazety Polskiej Codziennie” z okazji Wielkiejnocy?

Przede wszystkim skutecznego pokonywania wszelkich podziałów, które istnieją między nami. Przeżywamy stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości i trzeba stale na nowo doceniać sytuację wolności, w której żyjemy. Lecz istnieje różnica między wolnością a swobodą i swawolą. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” – wołał św. Paweł. Otwórzmy się więc jeszcze pełniej na Chrystusa i pamiętajmy, z jakiej skały jako naród ochrzczony w Jego imię zostaliśmy wyciosani.



fot. Wikipedia/d

HISTORIA SZTUKI \ Polska malarka Zofia Stryjeńska (1891–1976) na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w roku 1925 otrzymała cztery nagrody Grand Prix w działach: malarstwa, plakatu, tkaniny i ilustracji książkowej. Została również odznaczona francuską Legią Honorową.

SZTUKA \ Zmartwychwstanie Chrystusa i odradzanie się Polski

Baśniowa „Pascha” Zofii Stryjeńskiej

Z ciemnej, zasypanej skalnym złomem tatrzańskiej groty wylania się rozświetlona nieziemskim blaskiem postać Jezusa Chrystusa. Zamiast aureoli głowę Chrystusa otaczają strzeliste złote promienie, a na białej sukmanie i dłoniach Zbawiciela delikatnie rysują się stygmaty ukrzyżowania i przebytej kaźni. Na planie drugim, po lewej, ciemnej stronie kompozycji dostrzega się mundury pilnujących grobu oprawców – to żołdacy zaborczych rosyjskich i pruskich armii.

Jarosław Kossakowski

Wyraźnie widoczny, zakrwawiony bagnet współczesnego karabinu jest dowodem bezwzględnej przemocy dokonanej przez zaborców na Polsce. Scenę, znaną pod dwoma tytułami: „Zmartwychwstanie” lub „Wyjście z grobu”, w metaforycznej, baśniowej konwencji namalowała Zofia Stryjeńska w latach 1917–1918. Był to czas, kiedy na frontach I wojny światowej i podczas dyplomatycznych negocjacji odradzała się niepodległa Polska. Symbolika sceny łączy więc zmartwychwstanie Chrystusa z powstającą z grobu zaborczej niewoli Polską.

Cykl pięciu obrazów artystki, do których właśnie należy „Zmartwychwstanie”, nosi wspólny tytuł „Pascha” i wykonany został techniką mieszaną akwareli i gwaszu na tekturowych planszach. Poszczególne obrazy mają odrębne tytuły: „Wyjście z grobu”, „Trzy Marie u grobu”, „Ogrodnik” (Noli me tangere), „Ukazanie się uczniom” i „Spotkanie z Synem”.

Słowiańskie inspiracje

Zofia Stryjeńska, malarka, która największą sławą i popularnością cieszyła się w Polsce międzywojennej, artystyczną interpretacją triumfalnego „Zmartwychwstania” daleko odbiegła od tradycyjnych schematów ikonograficznych scen pasyjnych. Przedstawianego na tle wręcz teatralnej scenografii Chrystusa Zmartwychwstałego rozpoznajemy często jedynie po wzniezionej w triumfalnym geście chorągwi, którą Zbawiciel trzyma w prawej dłoni, oraz otaczającej go nieziemskiej świetlistości („Ukazanie się uczniom”).

Malując cykl „Pascha”, Stryjeńska sięgnęła do sta-



Stryjeńska sięgnęła do starosłowiańskiej stylizacji | fot. arch./d

rosłowiańskiej stylizacji, ubierając postacie w wyimaginowane stroje, z jednej strony nawiązujące do historycznej przeszłości, z drugiej zaś do polskich ubiorów ludowych, tak kochanych przez artystkę. Słowiańska mitologia jest dość skromna i opiera się na zaledwie kilku przekazach w kronikach historycznych Galla Anonima i Jana Długosza. Nie przeszkodziło to Stryjeńskiej w zbudowaniu swojej własnej wizji zarówno strojów, jak i stylizowanych wnętrzu dawnych słowiańskich chat. Niespotykana barwność i dekoracyjność przedstawianych scen oraz umowna ich teatralność łączą się w malowanych pejzażach z tak charakterystycznymi dla polskiej wsi elementami, jak np. pobielane pnie owocowych drzewek („Ogrodnik”).

Religia, polityka, sztuka

Stryjeńska, której malarstwo i inne uprawiane przez

nią dyscypliny sztuki miały niepowtarzalny i rozpoznawalny styl, problematykę religijną rezerwowała dla najważniejszych i wyjątkowych kompozycji. Wybierała sceny mało znane, takie jak np. „Spotkanie z Synem”, które to przedstawienie niewspominane jest nawet w Piśmie Świętym. Wątek ukazania się Chrystusa Zmartwychwstałego Marii spotykamy w apokryfach oraz na malowanych skrzydłach gotyckich ołtarzy. Słowny i plastyczny opis tej sceny tytułowano: „Maria prima vidit – Maria pierwsza zobaczyła”.

Artystka, łącząc symbolicznie postać Zmartwychwstałego z odradzającą się Polską, nie zapominała, że jest osobą zaangażowaną także w szerokie propagowanie narodowej sztuki i kultury. Zaznaczyła to, portretując w scenie „Spotkanie z Synem” trzy związane z naszą narodową sztuką osobistości: architekta i rzeź-

biarza Karola Stryjeńskiego (swojego męża, 1887–1932), projektanta sztuki użytkowej Wojciecha Jastrzębowski (1884–1963) i teoretyka sztuki Jerzego Warchałowskiego (1874–1939). Widzimy ich na obrazie po lewej stronie kompozycji jako uczniów Chrystusa, świadków spotkania Matki ze zmartwychwstałym Synem.

Zerwane kajdany

Postać symbolicznej Polonii powstającej z grobu lub zrywającej okuwającą ją kajdany niewoli spotyka się na wielu XIX- i XX-wiecznych obrazach i innych wybitnych polskich artystów. Temat ten odnaleźć można na szkicach Jana Matejki „Zakuwana Polska. Rok 1863”, a także na mało znanym, ale przypomnianym ostatnio w publikacji Agnieszki Kowalczyk, poświęconej historii „Gazety Polskiej”, pt. „Zwierciadło polskości XIX stulecia”, obrazie „Polonia – Konstytucja 3-Maja” Jana Styki z 1891 r. Przedstawia on młodą przykutą do skały kobietę, Polonię, oraz zgromadzony wokół niej tłum polskich historycznych postaci.

Obraz Jacka Malczewskiego z roku 1920 „Jezus Zmartwychwstający” dość wyraźnie akcentuje przesłanie patriotyczne. Środkiem kompozycji w oddalającej się perspektywie ciągnie się zaorane graniczne pole, które chcieli przekroczyć napastnicy. Leżą więc w pobliskim rowie powaleni nieziemską siłą. Czerwone gwiazdy na spiczastych czapkach, tzw. budionówkach, pozwalają rozpoznać porzucone zwłoki bolszewickich żołdaków. Lewa strona kompozycji przedstawia rodzimym krajobraz z zieleńcem brzoźowym gajem i otwartą mogiłą, nad którą wzbija się postać Chrystusa Zmartwychwstałego. Bijące z grobu jasne promienie rozgromiły przeciwników. Otoczony bielą rozwianego całunu Chrystus to w symbolice Jacka Malczewskiego Polska, która po wiekach powstała z niewoli i w walce zdobywa swoją niepodległość. Wczesniejsze obrazy Malczewskiego z lat 1914–1918 noszące tytuły „Polonia” swoją podniosłą tematyką zapowiadały przeczuwane przez artystę nadejście niepodległości. Zmartwychwstający Jezus Chrystus i kobieca postać Polonii uznawane były w polskim malarstwie za uniwersalne, powszechnie zrozumiałe symbole powstającej, niepodległej Polski.

\\ Zmartwychwstający Jezus Chrystus i kobieca postać Polonii uznawane były w polskim malarstwie za uniwersalne, powszechnie zrozumiałe symbole powstającej, niepodległej Polski. \\



Juergen Habermas

(ur. 1929 r.) niemiecki filozof, socjolog i publicysta polityczny

\\ Polityka zdaje się dzisiaj generalnie rezygnować z wszelkiej perspektywy i chęci kształtowania czegokolwiek. Rosnące skomplikowanie materii zmusza polityków do nerwowych reakcji w zawężonym polu działania. \\



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA 31 MARCA 2018
- PONIEDZIAŁEK 2 KWIETNIA 2018

17

Istotnie, trudno w to uwierzyć. Jednak to prawda. Prezydent, którego do władzy wyniósł m.in. sprzeciw wobec kłamstwa III RP, czyniącego z komunistycznych zbrodniarzy „ludzi honoru”, gardzącego ofiarami i sprzyjającego katom, nie zdecydował się jednym podpisem przeciąć więzów, pętających nas od dekad. Tłumaczy to w sposób, który dla każdego zdroworozsądkowo myślącego człowieka jest nie do przyjęcia. Jak bowiem prezydent uzasadnił swoją decyzję? Ano wskazał, że niektórzy członkowie WRON-u mogli się znaleźć w tym gronie bez swojej wiedzy lub na rozkaz i w związku z tym należy dać im prawo do obrony, a ustawa takiej możliwości nie daje. To wystarczyło, by ją zawetować.

Ludzie nieprzypadkowi

Być może było tak, że np. Mirosław Hermaszewski został wpisany na listę wprowadzających stan wojenny bez swojej wiedzy. Być może nie zdawał sobie z tego sprawy. Nigdy jednak ani on, ani inni, którzy mieli być rzekomo wciągnięci na tę listę hańby, nie zrobili nic, by zadośćuczynić dziejowej krzywdzie, jaką było zdławienie Solidarności.

Nie przypominam sobie, by już po 1989 r. Mirosław Hermaszewski lub inni rzekomo pokrzywdzeni przez Jaruzelskiego i Kiszcza otwarcie kontestowali swój udział w tej zbrodni. Nie wydawali pamiętników, nie udzielali wywiadów, w których odcinaliby się od swojej roli w kierownictwie komunistycznego reżimu. W wy-

KONTROWERSJE \ Po zawetowaniu ustawy degradacyjnej

Omerta WRON-u

Wkręcasz mnie, daj spokój, to niemożliwe – usłyszał od jednej z legend opozycji antykomunistycznej Paweł Piekarczyk, bard Strefy Wolnego Słowa, kiedy zadzwonił z informacją, że prezydent Andrzej Duda zawetował ustawę degradacyjną.



Wojciech Mucha

\\ Pozostaje mieć nadzieję, że sprawa degradacji komunistów nie została w piątek pogrzebana, a wątpliwości prawne zostaną – jak zapewnia sam prezydent – wyjaśnione. \\

wiadzie cytowanym w piątek przez prezydenta, a udzielonym skądinąd „Gazecie Polskiej”, Hermaszewski nazywa zabieganie Jaruzelskiego o interwencję zbrojną ZSRS mianem „łobuzerstwa” i przekonuje, że po masakrze w kołpalni Wujek zmienił się jego stosunek do władz. To jednak nie przeszkodziło ani jemu, ani innym członkom WRON-u przez całą III RP korzystać z dobrodziejstw okragłostolowego układu, który czynił z nich niemal nietykalnych – autorytety, komentatorów, polityków i dyplomatów.

Dodajmy jeszcze, że na liście członków Rady nie znaleźli się ludzie przypadkowi. To było zaufane, wąskie grono tych, którzy mieli wgląd w funkcjonowanie aparatu władzy i dostęp do tajemnic. Tajemnic, których ani Hermaszewski, ani żaden inny z WRON-owców nigdy nie ujawnił. Przynajmniej nic o tym nie wiadomo.

Wymowne milczenie

Zawetowana przez prezydenta ustawa nie odbierała Hermaszewskiemu tytułu kosmonauty. Wszyscy wiedzą, że z sowieckimi przyjaciółmi, manifestem PKWN-u i portretem Edwarda Gierka

poleciał na orbitę jako jedyny dotychczas obywatel Polski (choć okupowanej przez pachołków Moskwy). Nigdy się nie dowiemy, czy gdyby nie komuniści i 50 lat ich okupacji, Polska nie wysłałaby na Księżyc tuzina najlepszych swoich synów wraz z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej i orłem z koroną. Zostawmy to jednak.

Odebranie jemu i innym członkom zbrodniczego WRON-u stopni wojskowych miało być symbolicznym zadośćuczynieniem za krzywdy, których pod tym szyldem dokonano. A przypomnę – WRON nie leciał w kosmos, tylko zdławił potężny ruch społeczny, doprowadził do mordu ponad 100 osób i wpędził naród w dekadę depresji. Hermaszewski i inni „pokrzywdzeni wroną” nie odpowiedzieli za to w żaden sposób.

Zbędne niuansy

Jest coś jeszcze. Prezydent stwierdza, że ustawa gorzej traktuje członków WRON-u niż choćby stalinowskich oprawców. To jednak nie powód, by wetować ustawę. Przypomnę tylko, że ustawę o IPN-ie (dalece gorszą i bardziej koślawą niż

degradacyjna) Andrzej Duda podpisał, a następnie skierował do rozpatrzenia przez Trybunał Konstytucyjny. Tu nie zdecydował się na taki krok. Dlaczego? Przysnam szczerze, że nie mogę tego pojąć. Tak jak tego, że prezydent mówi, że WRON był związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym, by chwilę potem niuansować, że ktoś mógł się w nim znaleźć bez swojej wiedzy lub na rozkaz. Jak powiedziano – członkowie tej komunistycznej kliki nigdy nie wyszli z niej na dobre, nie odrzucili jej, trwali i trwają w omercie.

Antykomunista, do którego zadzwonił Paweł Piekarczyk, miał prawo się dziwić. Mają prawo dziwić się wyborcy Andrzeja Dudy. Pozostaje mieć nadzieję, że sprawa degradacji komunistów nie została w piątek pogrzebana, a wątpliwości prawne zostaną – jak zapewnia sam prezydent – wyjaśnione. Mam jako wyborca Andrzeja Dudy taką nadzieję i ja. Gdyby było inaczej, gdyby okazało się, że weto pogrzebie tę sprawę, może się okazać, że grupka członków WRON-u i im podobnych, zadowolonych z takiego obrotu spraw może nie wystarczyć prezydentowi do reelekcji.

FELIETON KIBICA

Zmartwychwstanie Pana



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Wielki Tydzień rozpocząłem z kibicami Lecha Poznań oraz ekipą Radia Poznań od wizyty na Wileńszczyźnie. Spędzaliśmy tam czas, spotykając się z naszymi rodakami w Mościskach, Solecznikach, Ejszyskach, Wilnie, przeżywaliśmy także mszę św. w Taboryskach. Zawsze są to niezwykle spotkania z ludźmi, którzy mają serca przepelnione miłością do Boga i Ojczyzny. Ziemia wileńska zawsze słynęła z patriotyzmu. Jest przesiąknięta krwią naszych męczenników, którzy w róż-

nych zawieruchach dziejowych oddawali swoje życie za wolną Polskę. Tak jest do dzisiaj. Polacy zachowali tu nasze tradycje, miłość do Ojczyzny i Kościoła. Należy się im za to wdzięczność i stąd te nasze regularne już wizyty na ziemi wileńskiej.

Dzięki współpracy polskich środowisk z kibicami udaje się przeprowadzić wiele wspaniałych inicjatyw, zwłaszcza jeśli chodzi o przyjazd dzieci do nas na wakacje. Regularnie organizują je kibice Lechii Gdańsk, Wisły Kraków i Lecha Poznań. W tym roku do Piły zapraszamy aż setkę dzieci z Litwy, Białorusi, Ukrainy oraz Rumunii, żeby w ten sposób uczcić setną

rocznicę naszej niepodległości. Z tej okazji chcemy pokazać polskim dzieciom miejsca związane z początkami naszej państwowości.

Z kolei w lipcu w trakcie 28. Międzynarodowej Pielgrzymki Suwałki – Ostra Brama także z racji narodowego jubileuszu w parafii w Butrymańcach odsłoniemy i poświęcimy kolejne srebrne serce dla „Inki”. To było moje marzenie, aby nasza akcja, która stała się nieoczekiwaniem dla pomysłodawców inicjatywą ogólnopolską, miała swój akcent wileński. Danuta Siedzikówna „Inka”, sanitariuszka 5 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej, walczyła w antykomunistycznej partyzantce z wieloma żołnierzami, któ-

rzy bili się z sowieckim i niemieckim okupantem na Kresach. Także w okolicach Butrymań, Turgieli, Solecznik, Ejszyszek. Na cmentarzu w Butrymańcach odnajdziemy groby żołnierzy 77 Pułku Piechoty AK V batalionu 3 kompanii, którym dowodził por. Jan Bobin ps. Kalina, poległych 29 kwietnia 1944 r. w walce z litewskimi formacjami policyjnymi. A w pobliskiej Puszczy Rudnickiej odnajdziemy krzyż i płytę nagrobną, pod którą spoczywa 25 żołnierzy oddziału samoobrony Wileńskiej Armii Krajowej pod dowództwem por. Czesława Stankiewicza ps. Komar, poległych 6–7 stycznia 1945 r. w walce z NKWD. W kościele w Bu-

trymańcach znajduje się też tablica poświęcona pomordowanym mieszkańcom spacyfikowanej przez sowiecko-żydowską partyzantkę wsi Koniuchy. Jest to więc idealne miejsce na umieszczenie serca dla „Inki” z ziemią z grobu bohaterskiej sanitariuszki.

Wilno to także miasto, w którym Pan Bóg zechciał przypomnieć o darze swojego miłosierdzia. Tu znajduje się przecież sanktuarium Ostrobramskiej Pani Miłosierdzia, tu także Pan Jezus objawiał się siostrze Faustynie i kazał jej namalować obraz, który czczony jest dzisiaj na całym świecie. W Wielkim Tygodniu orędzie miłosierdzia wybrzmiewa szczególnie mocno, kiedy skruszonym sercem przyjmujemy dar Zmartwychwstałego Pana. Wszystkim naszym Czytelnikom życzę w tych dniach doświadczenia Bożej miłości.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-16

WIEKANOC

17

PUBLICYSTYKA

18-19

PROGRAM TV



fot. mat. pras./d

„ZABIĆ JEZUSA” \ Amerykański film historyczny z 2015 r. Życie Chrystusa w perspektywie wydarzeń politycznych i historycznych. Opowieść o Bogu i człowieku, który odmienił świat. I o ówczesnej polityce, przez pryzmat Heroda i Poncjusza Piłata. Reż. Christopher Menaul.

SOBOTA \ 31.03

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM	
RANO	08:00 Rok w ogrodzie 08:20 Rok w ogrodzie extra 08:50 Studio Raban 09:20 Rodzinny ekspres 09:45 Wielkanoc polska 09:55 Biały Kiel 2: Legenda białego wilka - film przygodowy, USA 1994 11:50 Madeline - komedia, Francja/USA 1998 13:25 Okrasa łamie przepisy 14:05 Wojenne dziewczyny 2 (14) - serial	06:50 Barwy szczęścia (1831) - serial 07:20 Barwy szczęścia (1832) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 10:55 M jak miłość (1361) - serial 11:55 M jak miłość (1362) - serial 12:50 Bake off - Ale ciacho! 4 (4) - widowisko 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:05 Na sygnale (183) - serial 15:35 Siedmiu wspaniałych - western, USA 1960 17:50 Słowo na niedzielę 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:30 Kulisy „Postaw na milion” 18:40 Postaw na milion - teleturniej 19:35 Lajk! 20:05 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw. 21:35 Spectre - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2015. James Bond stara się odkryć prawdę dotyczącą	05:45 Mango - telezakupy 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Na Wspólnej (2651) - serial 11:25 Na Wspólnej (2652) - serial 11:50 Na Wspólnej (2653) - serial 12:25 Na Wspólnej (2654) - serial 12:50 Ugotowani (6) - reality show 13:50 Agent - Gwiazdy (6) - pr. rozryw. 14:50 MasterChef Junior (4) - pr. rozryw. 16:25 Efekt Domina (4) - serial 16:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 36,6°C (6) - magazyn 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Kopciuszek - baśń filmowa, W. Brytania/USA 2015. Po śmierci ojca zła macocha Elli zamienia dziewczynę w służącą. Los Kopciuszka odmieni dopiero Dobra Wróżka. 22:15 Królowna Śnieżka i Łowca - baśń filmowa, USA 2012, reż. Rupert Sanders, wyk. Kristen Stewart, Charlize Theron. Zła królowa po przejęciu władzy nad królestwem rozkazuje Łowcy zabić Śnieżkę. Ten jednak pomaga królownie zorganizować ruch oporu, w którym szczególnie udział będzie miało siedmiu krasnali. 00:55 Ile waży koń trojański? - komedia, Polska 2008 03:25 Ugotowani (5) - reality show	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:30 My3 - pr. dla dzieci 08:00 Mulan - film animowany, USA 1998 09:55 Makaronowy zawrót głowy (7) - talk-show 10:10 Ewa gotuje - mag. 10:40 Makaronowy zawrót głowy (8) - talk-show 10:55 Nasz nowy dom (72) - reality show 11:55 Wyjźdź za mnie (2) - reality show 12:55 Top Chef (4) - reality show 14:25 Umów się ze mną. Take me out (4) - reality show 15:45 Kabaret na żywo - pr. rozryw. 17:45 SuperPies - mag. 18:20 Chłopaki do wzięcia (144) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (31) - serial 20:05 Pan Popper i jego pingwiny - komedia, USA 2011, reż. Mark Waters, wyk. Jim Carrey, Carla Gugino, Angela Lansbury, Ophelia Lovibond. Biznesmen otrzymuje w spadku sześć uroczych pingwinów, które całkowicie zmieniają jego życie. 22:10 Twoja Twarz Brzmi Znajomo 9 (5) - pr. rozryw. 00:10 Piksele - komedia, Kanada/Chiny/USA 2015. Prezydent USA powołuje ekspertów od gier wideo do walki z obcymi, którzy zaatakowali Nowy Jork.	07:00 Telezakupy 09:00 Wielka Sobota w Telewizji Republika 10:50 Zdrowie na śniadanie 11:15 Kalendarz historyczny 11:30 Wielka Sobota w Telewizji Republika 11:50 Za siódmą górą 12:50 Telezakupy 15:50 Kalendarz historyczny 16:05 Wielka Sobota w Telewizji Republika 17:50 Republika sztuki 18:20 Instrukcja obsługi kobiety i mężczyzny 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:20 Prognoza pogody 19:40 Wywiad z chuliganem 20:35 Wielka Sobota w Telewizji Republika 21:00 Za siódmą górą 21:20 Republika sztuki 22:00 Poland Daily 22:15 Instrukcja obsługi kobiety i mężczyzny 22:55 Wielka Sobota w Telewizji Republika 23:20 Za siódmą górą 23:45 Za siódmą górą 00:15 Wielka Sobota w Telewizji Republika 01:13 Dokument w Republice - Próba 02:00 Poland Daily 02:13 Wielka Sobota w Telewizji Republika 02:34 Dzisiaj - serwis inform. 02:50 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębce 03:34 Wielka Sobota w Telewizji Republika 04:00 Poland Daily 04:10 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Pasja Charles'a Peguy'ego w wykonaniu Haliny Łabonarskiej 08:55 Słowo Życia 09:00 Sanktuarium świętej Anny w La Palud 09:55 Święty na każdy dzień 10:00 Informacje dnia 10:15 „Wielki Tydzień”, Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny 11:00 Gorzkie żale. Nabożeństwo pasyjne 12:00 Anioli Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Siłowiem malowane 12:50 Święta Barbara 14:40 Koncert pasyjny „Śmierć nie kończy, śmierć zmienia” 15:45 Wierzę w Boga 16:00 Informacje dnia 16:10 Poporatorium „Twoją na zawsze jestem, Panie” w wykonaniu Zespołu Muzyki Sakralnej Lumen 17:00 Starożytne Tajemnice Biblii 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioli Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Koncert Pasyjny „Krzyż”. Zespół 23 Dni 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:30 Liturgia Wigilii Paschalnej z bazyliki Świętego Piotra 23:10 Największy Dar 23:40 Procesja dziejów	
	PO POŁUDNIU	14:55 Wojenne dziewczyny 2 (15) - serial 15:55 Korona królów (48) - serial 16:25 Korona królów (49) - serial 17:00 Telexpress 17:20 Pogoda 17:25 Wielkanoc polska 17:40 Piosenka Grace - film obyczajowy, USA 2013 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Oredzie abp. Grzegorza Rysia na Wielkanoc 20:25 Komisarz Alex (135) - serial 21:25 Ugotowany - film obyczajowy, USA 2015, reż. John Wells, wyk. Bradley Cooper, Sienna Miller, Daniel Brühl. Adam Jones gromadzi doborową załogę, by stworzyć najlepszą restaurację na świecie.					
		23:10 Dwie prawdy - thriller, USA 2016, reż. Damián Romay, wyk. Jenny Wade, Jessica Andolino, Christina Bach 00:45 Zabić Jezusa - film historyczny, USA 2015, reż. Christopher Menaul					
	WIECZOREM						

NIEDZIELA \ 01.04

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:35 Wojsko-polskie.pl 08:00 Tydzień 08:40 Ziarno 09:10 Wielkanoc polska 09:25 Historia Zmartwychwstania - widowisko 09:45 Wielkanoc polska 09:55 Transmisja mszy świętej Zmartwychwstania Pańskiego i błogosławieństwo Urbi et Orbi 12:35 Chrzęścianie w Syrii 13:00 BBC w Jedynce: Macierzyństwo w świecie zwierząt 13:50 Wielkanoc polska 14:05 Robinson Crusoe - dramat przygodowy, USA 1997 15:40 Wielkanoc polska 15:55 Korona królów (50) - serial 16:25 Korona królów (51) - serial 17:00 Telexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:30 Korona królów (52) - serial 18:55 Korona królów (53) - serial 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:05 Sport 20:10 Wojenne dziewczyny 2 (16) - serial 21:10 Rolnik szuka żony 5 - pr. rozryw. 22:00 Big Music Quiz - teleturniej muzyczny 23:05 Starsza pani musi zniknąć - komedia, Niemcy/USA 2003, reż. Danny DeVito, wyk. Drew Barrymore, Ben Stiller	06:00 Barwy szczęścia (1833) - serial 06:30 Barwy szczęścia (1834) - serial 07:05 Barwy szczęścia (1835) - serial 07:40 Rodzinne oglądanie: Podwodna planeta: Morskie olbrzymy 08:40 Klan urwisów powraca - komedia, USA 2013 10:25 Słomiany wdowiec - komedia, USA 1955 12:20 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw. 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:25 Bake off - Ale ciacho! 4 (5) - widowisko 16:20 Bake off - Ale przepis 4 (5) - widowisko 16:40 Na sygnale (184) - serial 17:10 Na dobre i na złe (701) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:30 Kulisy „Postaw na milion” 18:40 Postaw na milion - teleturniej 19:35 Zakupy pod kontrolą (2) - reality show 20:05 Hrabia Monte Christo - film kostiumowy, Irlandia/Wielka Brytania/USA 2002, reż. Kevin Reynolds, wyk. James Caviezel, Guy Pearce 22:25 Pewnego razu w Rzymie - komedia romantyczna, USA 2010 00:05 Spectre - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2015 02:40 Zostań, jeśli kochasz - melodramat, USA 2014	05:25 Mango - telezakupy 07:35 Odłot - film animowany, USA 2009 09:40 Pajęczyna Charlotty - film familijny, Niemcy/USA 2006 11:40 Góra Czarownic - film przygodowy, USA 2009. Taksówkarz z Las Vegas pomaga dwójce pasażerów obdarzonych paranormalnymi zdolnościami w odkryciu sekretu tajemniczej góry. 13:45 Avengers: Czas Ultrona - film SF, USA 2015 16:45 Muppety: Poza prawem - komedia przygodowa, USA 2014 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Everest - film katastroficzy, Islandia/Wielka Brytania/USA 2015, reż. Baltasar Kormákur. Rok 1996. Podczas wspinaczki na najwyższy szczyt świata członkowie ekspedycji stawiają czoła potężnej burzy śnieżnej. 22:40 Red Eye - thriller, USA 2005. Wracająca z pogrzebu Lisa poznaje na lotnisku pozornie sympatycznego mężczyznę, Jacksona. W trakcie lotu dowiaduje się, że musi wyświadczyć mu przysługę, jeżeli chce ocalić życie ojca. 00:20 Królowna Śnieżka i Łowca - baśń filmowa, USA 2012	07:45 My3 - pr. dla dzieci 08:15 Jeźdźcy smoków na końcu świata - serial anim. 08:45 Jeźdźcy smoków na końcu świata - serial anim. 09:15 Księga smoków - film animowany, USA 2011 09:40 Pocahontas - film animowany, USA 1995. Opowieść o miłości młodej Indianki i angielskiego żołnierza, który przybył do Nowego Świata z wyprawą kolonizatorów. 11:20 Piksele - komedia, Kanada/Chiny/USA 2015 13:40 Pan Popper i jego pingwiny - komedia, USA 2011 15:45 Twoja Twarz Brzmi Znajomo 9 (5) - pr. rozryw. 17:45 Nasz nowy dom (111) - reality show 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Państwo w państwie - pr. publ. 20:00 W rytmie serca (19) - serial 21:05 Kabaret Skeczów Męczących - pr. rozryw. 00:05 Kolysanka - czarna komedia, Polska 2010, reż. Juliusz Machulski, wyk. Robert Więckiewicz, Małgorzata Buczkowska. Do małej wsi na Mazurach wprowadza się rodzina Makarewiczów. Wraz z ich przybyciem w niewyjaśnionych okolicznościach zaczynają ginąć ludzie. 02:15 7 rzeczy, których nie wiecie o facetach - komedia, Polska 2016	09:10 Studnia 09:55 Transmisja mszy świętej Zmartwychwstania Pańskiego i błogosławieństwo Urbi et Orbi 12:30 Polityczna kawa - magazyn Tomasza Sakiewicza 13:30 Gwiazdy w Republice 13:50 Kalendarz historyczny 14:00 Telezakupy 17:05 Magazyn wojskowy 17:30 Studnia 18:25 Gwiazdy w Republice 18:45 Wielki wyjazd Polaków na Węgry 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:18 Sport w Republice 19:23 Prognoza pogody 19:35 Film - Czekając na motyle 22:00 Poland Daily 22:15 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewiczza 23:15 Wielki wyjazd Polaków na Węgry 23:30 Republika sztuki 00:00 Poland Daily 00:15 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 00:55 Polityczna kawa 02:00 Poland Daily 02:15 Studnia 03:10 Dzisiaj - serwis informacyjny 03:40 Wielkanoc w Telewizji Republika 04:00 Poland Daily 04:15 Film - SW - Historia Solidarności walczącej 04:55 Republika sztuki 05:30 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębce	08:00 Słowo Życia 08:05 Festiwal muzyczny Johnnys Casha 09:55 Święty na każdy dzień 10:00 Msza święta w uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego z Watykanu. Błogosławieństwo Urbi et Orbi 12:15 Przegląd Katolickiego Tygodnika „Niedziela” 12:20 Wieś - to też Polska 13:30 Papież Polak do Rodaków. - Gnieszno, 3.06.1979 14:15 Jerash - starożytne miasto Jordanii 14:30 Święty Jan Paweł II - Papież, poeta, artysta 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 Tam, gdzie Bóg płacze 17:30 Okiem kamery 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Geniusz Stworzenia 19:30 Moja katolicka rodzina 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 „Wielki Tydzień”, Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny 22:20 Tydzień z Ziemi Świętej 22:40 100 cudownych miejsc na świecie - Góra Saint Michel, Francja 22:50 Pocztówka z Indii 23:00 Jak mi to widzim 23:30 Szkaplerz znak Maryi 00:00 Słowo Życia 00:10 Informacje dnia 00:30 Reportaż dnia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Wesołego Alleluja!



Ciepłych, rodzinnych Świąt Wielkanocnych,
mnóstwa radości przy domowym stole,
ciepła w sercu, słońca w duszy
i energii na cały rok

życzy Grupa Energa



Energa

RELIGIA CORAZ WIĘCEJ CHĘTNYCH, CORAZ DŁUŻSZE TRASY

Ekstremalne drogi krzyżowe przyciągają rzesze wiernych

EDK to dowód na to, że Polacy coraz częściej porzucają wygodę i podejmują religijne wyrzeczenia | fot. Tm/Gazeta Polska

Mimo ogromnego wysiłku, trudności, zimowej aury i pory nocnej coraz więcej Dolnoślązaków bierze udział w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej. Mało tego, powstają nowsze i dłuższe trasy, które dochodzą nawet do 150 km!

Nikodem Prokocimski

Pomysł ks. Jacka Strycka na całonocną wędrówkę w milczeniu wydaje się totalnie niepopularny, a jednak zdobywa coraz większe rzesze zwolenników z roku na rok. Z samego Wrocławia wyruszyło aż 15 ekstremalnych dróg krzyżowych, m.in. dwie do Trzebnicy, pięć różnych na górę Ślęzę czy dwie do Tyńca Małego. Rozpiętość tras coraz bardziej wprawia w zdumienie. W tym roku było to od 24 do... 144 km. Całonocną wędrówkę z krzyżem organizowano także w mniejszych miejscowościach, m.in. w Miliczu, Górze, Marcinkowicach czy Dobrzykowicach. Trasy miały często charakter tematyczny, były związane z jakimś patronem. Edycjom z Wrocławia do Trzebnicy patronowała św. Jadwiga, w Marcinkowicach był to św. Marcin. Przygotowywano również opcję fatimską, związaną z Matką Bożą

Fatimską. Kreatywności w tym ekstremalnym wyzwaniu nie brakowało. Byli nawet tacy, którym jedna EDK w sezonie nie wystarczała. Piotr Markowski, student matematyki na Uniwersytecie Wrocławskim, najpierw z 16 na 17 marca przeszedł 53 km w edycji dominikańskiej z Wrocławia na Ślęzę, a tydzień później wyruszył na trasę niebieską, liczącą ok. 102 km, której patronowała NMP Wspomożycielka Wrocławia.

– Po tej 50-kilometrowej było mi mało. Miałem dużo czasu na rozmyślanie i rozważania. Pojawiła się nawet złość ze zmęczenia. Ale po VII stacji głowa mi się po prostu wyłączała. Doszedłem okropnie zmęczony, ale szczęśliwy i po tygodniu stanąłem na starcie dwa razy dłuższej EDK – wspomina Markowski.

Ks. por. Maksymilian Jezierski przeszedł EDK z Wrocławia do Trzebnicy, czyli 41 km.

– Powiem szczerze: noc, cisza, śnieg, mróz i to doświadczenie

cierpienia okazało się niesamowitą lekcją. Nogi mi się plątały w zaspach. Oczywiście, nieraz w głowie kotłowały się myśli zwątpienia, że nie dam rady. Ale pomagały mi rozważania, które czytałem – mówi kapelan Akademii Wojsk Lądowych. Razem z nim szło 60 podchorążych z AWL-u. To dwukrotnie więcej niż przed rokiem. Wszyscy wyszli o 21.30, pierwsza ekipa żołnierzy dotarła na miejsce po godz. 5 nad ranem. – To dla mnie tylko cenne doświadczenie jako dla kapłana, ale także żołnierza i oficera Wojska Polskiego. W trasie dużo myślałem o losach polskich żołnierzy walczących na różnych frontach II wojny światowej. Jaki to był trud. Kilkanaście miesięcy w okopach, na polu walki, a ja nie wytrzymam marszu przez jedną noc? Toczyłem ostrą walkę z samym sobą, z pokusą, z własnymi słabościami. I o to chodzi w EDK – przyznaje ks. por. Jezierski.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

JAKUSZYCE

W Wielką Sobotę pobiędną charytatywnie

Pokonaj siedem kilometrów podczas ostatnich zawodów na śniegu w Jakuszykach i pomóż Weronice i Wiktorii Szynal z Sosnówki! Te niepełnosprawne bliźniaczki wymagają kosztownej rehabilitacji – tak stowarzyszenie Bieg Piastów zachęca do udziału w biegu zorganizowanym w Wielką Sobotę w Jakuszykach. Dziewczynki urodziły się jako wcześniaczki w 28. tygodniu ciąży. Ich rodziny nie stać na rehabilitację, pomoc postanowili biegacze. Organizatorzy zapewniają,

że każdy da radę: dystans wynosi tylko 7 km, a trasa jest bardzo łatwa. Start i meta na Polanie Jakuszyckiej w Szklarskiej Porębie, po raz ostatni w tym miejscu, w którym niebawem zacznie się budowa ośrodka sportowego. Wystartują biegacze na nartach, bez nart, piechurzy z kijami i bez nich. Można też pobiec z psem. Zamiast opłaty startowej będzie wpłata na konto fundacji, która przekaże zebrane środki na leczenie dziewczynek. Ponadto na ten cel zostanie przeznaczony dochód z kermasu i innych akcji zorganizowanych przy okazji biegu.

(ag)

KURIA

Jubileusz metropolity wrocławskiego

Dokładnie dzisiaj, w Wielką Sobotę, abp Józef Kupny obchodzi 35-lecie święceń kapłańskich. „W tym świętym czasie Triduum Paschalnego, kiedy pochylamy się nad najważniejszymi tajemnicami naszej wiary i wspominamy ustanowienie sakramentów Eucharystii i Kapłaństwa, uświadamiamy sobie, że te misteria naszej wiary są wielkim darem od Boga, darem, który jest równocześnie tajemnicą. Dla Kościoła wrocławskiego jest to również szczególny czas, gdyż

jego pasterz, ksiądz arcybiskup metropolita wrocławski Józef Kupny 31 marca obchodzi jubileusz 35-lecia święceń kapłańskich” – napisali wrocławscy duchowni, życząc jubilatowi m.in., „aby każdy dzień posługi [...] naznaczony był mocą Ducha Świętego i Jego darami”. Abp Kupny jest doktorem nauk humanistycznych w zakresie filozofii i socjologii. Święcenia kapłańskie przyjął 31 marca 1983 r. z rąk biskupa katowickiego Herberta Bednorza, a sakrę biskupią otrzymał w 2006 r. Od 2013 r. jest metropolitą wrocławskim.

(ag)



ŻYCZENIA OD WOJEWODY DOLNOŚLĄSKIEGO

ŚWIĘTA \ Wielkanoc to czas nadziei i odrodzenia się wiary w siłę Chrystusa i drugiego człowieka. Życzę, aby ten wyjątkowy czas był przepełniony miłością, radością i ciepłem rodzinnych spotkań. Niech Zmartwychwstanie Pańskie napętni wszystkich spokojem, wiarą, nadzieją i siłą w pokonywaniu wszelkich trudności, a światło Słowa Bożego prowadzi przez życie do wieczności.

fot. DUW/d

WIERNI MIŁOŚNICY DŁUGICH DYSTANSÓW

100 km piechotą dla Boga

Aneta Kuczkowska, autorka blogów o pielgrzymowaniu i bieganiu, nie ustaje w wysiłkach, by Ekstremalna Droga Krzyżowa we Wrocławiu stawiała się... jeszcze bardziej ekstremalna. Jej pomysły zyskują coraz większą popularność. Po co iść 40 km, skoro można przejść 100?

Nikodem Prokocimski

Istnieje całkiem spora grupa osób, która chce dać z siebie coś więcej dla Boga i dla innych. Ci ludzie przekraczają własne granice, podejmują coraz trudniejsze

wyzwania w różnych warunkach pogodowych i na różnym terenie.

– Kiedy brałam udział w biegach górskich na długich dystansach (powyżej 40 km), często wydawało mi się, że nie dam rady ich



To z myślą o miłośnikach długich dystansów. Chcę się w pewien sposób odwdziżyć za wiele dobra, które otrzymałam w różnych miejscach, i zaprosić do Wrocławia. W końcu to miasto spotkań – mówi Aneta Kuczkowska, autorka blogów m.in. o pielgrzymowaniu i bieganiu

ukończyć, spowolniałam, miałam kryzysy. Pan Bóg stał na mojej drodze osoby, które dodawały mi otuchy, mówiły: „Nie poddawaj się, dasz radę!” – mówi

Aneta Kuczkowska. Autorka blogów m.in. o pielgrzymowaniu i bieganiu wymyśliła, a potem zrealizowała wrocławskie edycje Ekstremalnej Drogi Krzyżowej, które,

wydawać by się mogło, łamią wszelkie bariery.

– Wiele razy doświadczałam Boga w drugim człowieku, który okazywał mi serce i wyrozumiałość dla moich słabości.

PRAWO

Dolny Śląsk liderem karuzeli VAT-owskiej

Bezpośrednio po świętach złożymy w Sejmie projekt uchwały o powołaniu komisji śledczej ds. nieprawidłowości wokół podatku VAT – zapowiedział poseł PiS-u Marcin Horała. Dzięki temu opinia publiczna będzie mogła się dowiedzieć, jak to się stało, że za rządów PO-PSL budżet państwa narażono na straty rzędu 250 mld zł. Mafie VAT-owskie sprawnie działają też na Dolnym Śląsku.

Jak powiedział podczas konferencji prasowej minister Zbigniew Ziobro, liczba oskarżonych w sprawie wyłudzeń podatku VAT wzrosła trzykrotnie w porównaniu z 2015 r. – w tej chwili jest ich ok. 900. Trzykrotnie więcej jest też podejrzanych tymczasowo aresztowanych.

Na Dolnym Śląsku prowadzonych jest kilka śledztw dotyczących gigantycznych wyłudzeń VAT-u, o których informowały media w całej Polsce. W lutym br. Centralne Biuro Śledcze Policji z Wrocławia informowało o kolejnej realizacji w sprawie jednego z największych wyłudzeń podatku VAT. W wyniku działalności tej grupy skarb państwa mógł być uszczuplony o przynajmniej 800 mln zł.

W wyniku intensywnej pracy śledczych dotychczas ustalono i zabezpieczono w tej sprawie nieruchomości i ruchomości, m.in. dwie lokomotywy oraz pieniądze należące do podejrzanych o łącznej wartości 263 mln zł. Z kolei pół roku temu Prokuratura Regionalna we Wrocławiu informowała nas o ok. 20 śledztwach związanych z wyłudzeniem podatku VAT i kolejnych ponad 70 prowadzonych w naszym regionie. Pod lupę śledczych w tych postępowaniach trafiło prawie 400 osób. Kilkanaście dni temu prokurator okręgowy w Legnicy skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem członkom zorganizowanej grupy przestępczej, która w latach 2010–2012 w Le-



gnicy, Warszawie, Gdańsku i innych miejscowościach, dokonując fikcyjnego obrotu olejem napędowym, spowodowała uszczuplenie w budżecie państwa podatku VAT w wysokości ponad 67 mln zł.

Jak mówi „Dodatkwowi Dolnośląskiemu” dr Krystian Mieszkała, prawnik i ekonomista oraz radny PiS-u, wyłudzenia podatku VAT to największy grzech rządów PO-PSL, które przymykały oko na ten proceder.

– Sama karuzela podatkowa jest procesem, w którym wy-

stępuje wiele podmiotów, często mających siedzibę poza Polską. Podmioty te dokonują między sobą fikcyjnych operacji, tj. w rzeczywistości nie dokonują świadczenia usług lub dostawy towarów, a mimo to wystawiają faktury, wskazując podatek VAT-u do zwrotu – tłumaczy dr Krystian Mieszkała. – W ten sposób w bardzo krótkim czasie można wyłudzać ze skarbu państwa milionowe kwoty. Innym przejawem patologii przy wyłudzeniach VAT-u był układ korup-

cyjny, w którym skorumpowany urzędnik skarbowy celowo nie kontrolował podatnika przez 5 lat. Po tym czasie zgodnie z prawem nie można było odzyskiwać wyłudzonych pieniędzy. – Warto zauważyć, że sektorem, w którym dokonywano miliardowych wyłudzeń, był sektor paliwowy, dlatego obecny rząd wprowadził bardzo skuteczny środek zaradczy, czyli pakiet paliwowy – dodaje Krystian Mieszkała.

(mg)



PAMIĘTAMY O NAJUBOŻSZYCH

POMOC \ W poniedziałek 50 najuboższych weźmie udział w wielkanocnym śniadaniu organizowanym przez wrocławski Caritas z udziałem abp. Józefa Kupnego. Tego typu akcje organizowane są w wielu innych miejscowościach regionu, m.in. w Legnicy.

fot. Caritas/d



KOMUNIKACJA W ŚWIĘTA

WROCŁAW \ MPK informuje, że 1 i 2 kwietnia wszystkie linie tramwajowe i autobusowe będą kursowały według świątecznych rozkładów. Wyjątkiem są linie: C, 108, 129, 131, 141, 142, 145, 602, 901 i 910. Tymi autobusami w święta nie pojedziemy.

fot. Ignac Glowacki/Gazeta Polska



Skoro ludzie podejmują ekstremalny wysiłek dla sportu, to czy nie mogą tego robić dla Boga? | fot. Tm/Gazeta Polska

Poznałam wspaniałych ludzi, ale wiedziałam, że poza spor-

tem, czyli marszami na orientację, biegami czy wyścigami rowerowymi, nie mają oni możliwości podjęcia wysiłku odpowiedniego do ich potrzeb – mówi Kuczkowska. Dlatego w kościele uniwersyteckim we Wrocławiu przygotowała kilka możliwości naprawdę długich tras EDK.

– To z myślą o miłośnikach długich dystansów. Chcę się w pewien sposób odwdziżyć za wiele dobra, które otrzymałam w różnych miejscach i zaprosić do Wrocławia. W końcu to miasto spotkań. Pomimo że mamy dosyć płaski teren, w tym roku po raz pierwszy EDK we Wrocławiu została objęta patronatem medialnym przez portal przeznaczony dla miłośników biegów górskich – podkreśla. Jak dodaje, zainteresowanie długimi dystansami wzrasta, a trasy EDK zostały przez nią skonstruowane podobnie jak różne znaczące biegi, np. UTMB – bieg we Francji na 168 km dookoła Mont Blanc.

Marcin Bubel przeszedł rok temu ponadstukilometrową EDK i w tym roku także podjął wyzwanie. Wędrówka zajęła mu całą dobę.

– To jak pielgrzymka, w której nie idziemy sami, bo jest z nami Bóg. On nas popycha,

ciągnie, mobilizuje. Myślę, że nie trzeba odznaczać się jakąś wybitną formą. Choć oczywiście to na pewno pomaga. Przede wszystkim pomaga jednak sam Pan Bóg – tłumaczy.

Co ciekawe, trasy EDK autorstwa Anety Kuczkowskiej nie tylko prowadzą dookoła Wrocławia, ale także mają swoje niepowtarzalne kształty.

– Opcja fatimska – światła, wynosi 144 km i kształtem przypomina Ducha Świętego. Trasa pw. NMP Wspomożycielki Wrocławia ma 102 km i jej linia na mapie tworzy mięsień sercowy. EDK św. Józefa o długości 88 km zarysowuje sylwetkę swojego patrona – opisuje Kuczkowska. Zaznacza, że trasy zostały tak zaprojektowane, by w razie kontuzji czy potrzeby przerwania wędrówki co kilkanaście kilometrów znajdowała się bardziej skomunikowana miejscowość. – To zdecydowany plus dla osób, które pierwszy raz podejmują takie wyzwanie. Mogą czuć się bezpieczniej – tłumaczy wrocławianka. Przypomina, że trasy EDK są dostępne stale, dlatego przez cały rok można podejmować próby i publikować swoje relacje na www.mypielgrzymi.blogspot.com.

KOLEJ

Będzie bezpieczniej na trasie Wrocław–Poznań

Podniesienie poziomu bezpieczeństwa, zwiększenie przepustowości linii oraz sprawniejsze kursowania pociągów – to główne efekty wdrożenia europejskiego systemu sterowania ruchem na odcinku Wrocław–Poznań. PKP Polskie Linie Kolejowe podpisały w czwartek umowę na projekt i budowę takiego systemu. Inwestycja o wartości 87 mln zł jest współfinansowana ze środków unijnych.

– Sprawniejsze zarządzanie ruchem kolejowym ułatwi obsługę pociągów pasażerskich i towarowych oraz ruch aglomeracyjny – tłumaczy rzecznik PKP Mirosław Siemieniec. – Wprowadzenie systemu pozwoli pociągom poruszającym się po europejskich liniach kolejowych na swobodne przekraczanie granic, bez konieczności wymiany urządzeń i lokomotyw. Wdrożenie systemu jest szczególnie ważne na linii Wrocław–Poznań, która jest częścią międzynarodowej trasy E59, łączącej Skandynawię z Europą Środkowo-Wschodnią i Bałkanami.

Umowa przewiduje wyposażenie linii w nowoczesny system i urządzenia sterowania ruchem kolejowym na ponad 162 km i 17 stacjach.

Dzięki systemowi lokalizacja i prędkość pociągów są na bieżąco weryfikowane m.in.

przez umieszczone w torach czujniki, które przesyłają sygnały o zmianach na trasie do wyposażonej w komputer lokomotywy. Informacje, wraz z danymi o warunkach przejazdu, dopuszczalnej prędkości i położeniu innych pociągów, trafiają na pulpit maszynisty. Kierujący pociągami mają wszystkie szczegóły niezbędne do bezpiecznego prowadzenia składu. System nie ogranicza się tylko do przekazywania kierującym pociągami bieżących danych. Jego zadaniem jest też „kontrola” pracy maszynisty i w wypadku zignorowania ostrzeżeń automatyczne dostosowanie prędkości pociągu do panujących warunków.

W ramach podpisanej umowy w trzech lokalnych centrach sterowania ruchem kolejowym (Wrocław-Popowice, Leszno i Poznań II) zo-

staną zamontowane komputery umożliwiające wysyłanie do pociągów sygnałów za pośrednictwem kolejowej sieci GSM-R.

Rzecznik PKP przypomina też o innych inwestycjach na linii Wrocław–Poznań.

W ub.r. prace modernizacyjne zakończyły się na odcinku od Poznania do Czempinia, zmodernizowano m.in. osiem stacji i przystanków. Linia została dostosowana do prędkości składów 160 km/h.

– Podobne są efekty modernizacji trasy od granicy województwa do Wrocławia – dodaje Mirosław Siemieniec. – Obecnie trwa przebudowa środkowego odcinka linii od Czempinia do Rawicza.

Także ta modernizacja współfinansowana jest przez Unię Europejską.

..... (opr. ag)

KULTURALNY FLESZ

SPACER



fot. mat. pas/d

Wrocławskie zamki

Przewodnik Kamil oprowadzi uczestników spaceru po pozostałościach dwóch zamków średniowiecznego Wrocławia – prawobrzeżnego i lewobrzeżnego. Jeden z nich miał być niegdyś potężniejszy niż krakowski Wawel. Przewodnik pokaże m.in. ruiny po zamku książęcym na Ostrowie Tumskim. **Koszt spaceru: 15 zł. Sobota, 31 marca, godz. 14, Wąłkative TOUR Wrocław, Rynek, przy pomniku Fredry, Wrocław**

MUZYKA BAROKU



fot. mat. pas/d

Urodziny J.S. Bacha

Z okazji 333. rocznicy urodzin Johanna Sebastiana Bacha (ur. 31 marca 1685 r. w Eisenach) w Wielką Sobotę świdniccy organiści zaprezentują uczestnikom koncertu muzykę z przełomu XVII i XVIII w. z repertuaru wielkiego kompozytora niemieckiego okresu baroku. Wstęp na koncert organowy jest bezpłatny.

Sobota, 31 marca, godz. 17, Kantorat Kościoła Pokoju w Świdnicy, plac Pokoju, Świdnica

KONCERT



fot. mat. pas/d

Stabat Mater

Koncert realizowany w ramach Festiwalu Muzykalia Stanisławskie, podczas którego Anna Patrys, solistka o rzadkim typie głosu (sopran dramatyczny z rozległą skalą głosu obejmującą 3,5 oktawy), wraz z towarzyszącą jej Różą Wysocką przy fortepianie wykonają „Stabat Mater” Luigi Bocheriniego (wersję pierwszą z 1781 r.).

Sobota, 31 marca, godz. 18, Hotel Pałac Stanisławów, Stanisławów 100, Jelenia Góra

MUZYKA KAMERALNA



fot. mat. pas/d

Concerti pasquali

W ramach cyklu kameralnych koncertów wielkanocnych w niedzielę Sebastian Szumski (baryton) i Wioletta Fluda (fortepian) zaprezentują pieśni wybrane M. Karłowicza i „Vier ernste Gesänge” J. Brahmsa, a w poniedziałek w pałacu Wojanów (godz. 17, Jelenia Góra) wystąpi Maciej Obara (saksofon solo) i zespół Pentatonika.

Niedziela, 1 kwietnia, godz. 18, pałac Pakosów, ul. Zamkowa 3, Piechowice

DLA DZIECI



fot. mat. pas/d

Wielkanocne polowanie

Propozycja Zamku Książ dla najmłodszych na aktywne spędzenie lanego poniedziałku. Dzieci będą miały okazję poznać niezwykle legendy zamku, a także wziąć udział w polowaniu na wielkanocne jajka i słodycze. Wejścia zostały podzielone na dwie grupy wiekowe o 11.30 – dzieci do 8 r.ż., o 14.30 – dzieci starsze.

Poniedziałek, 2 kwietnia, godz. 11.30, zamek Książ, ul. Piastów Śląskich 1, Wałbrzych

KINO



fot. mat. pas/d

La scala

W ramach cyklu „Wystawy na wielkim ekranie” pokaz filmu „Teatro alla Scala – cudowna świątynia opery”, poświęcony jednej z najbardziej ekskluzywnych świątyń muzyki na świecie. Przez 250 lat działalności opery mediolańskiej swoje utwory wystawiali tu najwięksi kompozytorzy, m.in. Giuseppe Verdi i Giacomo Puccini. **Poniedziałek, 2 kwietnia, godz. 18, Multikino, pasaż Grunwaldzki, pl. Grunwaldzki 22, Wrocław**



SMAŻENINA – ZAPOMNIANE KRESOWE DANIE

KULINARIA \ Z Kresów wywodzi się typowo wielkanocna potrawa, którą raczono się podczas niedzielnego śniadania, czyli smażenina. To wysmażone na patelni kawałki kielbasy, szynki, baleronu, boczku, do których dodawano jajka, cebulę i czosnek. Całość posypywano tartym korzeniem chrzanu i ostro doprawiano. Danie raczej mało dietetyczne.

fot. mat. pras./d

WSPOMNIENIA



Dla Ryszarda Filipowicza wspomnienie wileńskich Świąt Wielkanocnych wiąże się z zapachem ciasta wyjmowanego z pieca chlebowego | fot. Tm/Gazeta Polska

PRZEPIS

Gryczano-migdałowa babka kresowa

Wiele kresowych potraw popada w zapomnienie nie tylko z powodu zanikania tradycji, ale też dlatego, że są wysokokaloryczne i ciężkostrawne. Jednym z wyjątków jest klasyczna babka kresowa, która może zostać na nowo odkryta choćby na fali bezglutenowej mody. Jej głównym składnikiem jest bowiem mąka gryczana, a nie pszenna. Ponadto jest łatwa do wykonania.

Składniki:

100 g mąki gryczanej
lub pszennej
100 g migdałów
4 jaja
200 g masła
1 łyżeczka proszku
do pieczenia
200 g cukru
Szczypta soli,
cynamonu i innych
przypraw według uznania.



fot. mat. pras./d

Sparzone i obrane ze skórki migdały kroimy na drobne kawałki lub miksujemy w malakserze. Miękkie masło ucieramy z cukrem na puszystą masę, potem dodajemy na zmianę po jednym żółtku i łyżce mąki z proszkiem do pieczenia. Dodajemy migdały i przyprawy. Następnie ubijamy białka na sztywno ze szczyptą soli. Ciasto łączymy z pianą z białek – trzeba to robić stopniowo i delikatnie. Całość wlewamy do formy posmarowanej tłuszczem lub wyłożonej papierem do pieczenia (najlepiej keksówki). Babkę piecze się w temperaturze ok. 170 st. C przez 30–35 minut (sprawdzamy patyczkiem).

(ag)

Wielkanoc na Kresach Wschodnich

Nasi ojcowie i dziadkowie przywieźli z Kresów Wschodnich wiele pięknych tradycji. Nie wszystkie się zachowały, niektóre można jeszcze przywrócić i nadać im nową dynamikę. Wszystko zależy od nas.

Nikodem Prokocimski

W pewnym stopniu kresowe tradycje wielkanocne udało się przenieść po wojnie na Zachód, ale jak mówią sami Kresowianie, w miarę upływu czasu

część z nich zanikła, a część ludzie porzucili z powodu zmiany mentalności i spadku religijności. Weźmy na przykład podejście do postu przed Niedzielą Zmartwychwstania. Dzisiaj, jeśli katolicy obchodzą post ścisły w jeden dzień – Wielki Piątek, to jest dobrze.

– Post był za czasów mojego dzieciństwa o wiele bardziej restrykcyjny. Babcia na 40 dni Wielkiego Postu nawet wypalała patelnię z tłuszczu zwierzęcego. Używano w tym czasie tylko tłuszczu roślinnego z rzepaku i lnu. Każdy piątek Wielkiego Postu (Wielki Piątek także) spędzaliśmy o chlebie i wodzie. W Obórkach na Wołyniu stosowali się do tego wszyscy bez wyjątku, nieważne, czy kto z bogatego, czy biednego domu pochodził – mówi Feliks Trusiewicz, urodzony w roku 1921. Zwyczaj postu wynikał z głębokiej religijności Polaków na Kresach. Wiele tradycji wielkanocnych wywodzących się stamtąd wiąże się z wiarą katolicką.

Zdecydowanie najbardziej rozbudowaną sferą obrządków świątecznych są kulinaria. Kuchnia kresowa ze względu na przenikanie się tam wielu kultur przez

wieki była bardzo bogata. Głównym symbolem wielkanocnego stołu, który oznaczał płodność ziemi, budzenie się świata do życia po zimie, było jajko.

– Jak na święta Bożego Narodzenia łamaliśmy się opłatkiem, tak na Wielkanoc dzieliliśmy jajko na wszystkich domowników i częstowaliśmy się nim, składając sobie nawzajem życzenia – wspomina Trusiewicz. Pamięta, że na stole wielkanocnym leżało dużo mięsa: kielbasy, szynki i dziczyzny z pobliskich lasów. – W moim domu w kuchni

rzadziła mama i piekła pyszne mazurki i baby wielkanocne, które jako dzieci uwielbialiśmy podkraść. A co do mięsa, rodzice przygotowywali zawsze szynkę gotowaną w całości z wieprza razem z kością i białe kielbasy układane w spirale. Co kilka lat kupowali nawet żywego indyka i tuczyli specjalnie przed świętami – mówi Ryszard Filipowicz, urodzony w 1929 r. W Baryszu (dzisiejsza Ukraina), jak opowiada Janina Torończak, królowały serniki, makowniki, mazurki, wielkie drożdżowe baby, keksy z rodzynka-

\\ Rodzice przygotowywali zawsze szynkę gotowaną w całości z wieprza razem z kością i białe kielbasy układane w spirale. Co kilka lat kupowali nawet żywego indyka i tuczyli specjalnie przed świętami – mówi Ryszard Filipowicz, urodzony w 1929 r. \\

mi i bakaliami oraz baranki wielkanocne zrobione z cukru lub masła.

– Mieliliśmy przy domu wędzarnię i dlatego jedliśmy dużo wędzonej szynki i kielbasy. Nigdy nie zapomnę smaku wielkanocnego białego barszczu, zakwaszanego ze swojego ciasta – mówi 84-letnia Janina Torończak.

Jajko było obecne nie tylko na wielkanocnym stole, ale także stawało się głównym atrybutem przy różnego rodzaju zabawach. – Przez cały Wielki Post składaliśmy jajka do malowania. Do kraszenia stosowaliśmy naturalne barwiki. Nie było farbek, koszulek, pisaków. Tym barwiliśmy jajka, co natura dała, np. łupinami cebuli na czerwono z różnym odcieniem, młodym żytem na zielono, korą kruszyny na żółto, korą olchy na brązowo – opowiada Janina Torończak. Feliks Trusiewicz wspomina konkursy między dziewczynami. Wygrywała ta, która ozdobiła pięknie jajko. Chłopcom zaś dawano inne zadanie.

– W drugi dzień świąt chodziliśmy po włóczębnym, czyli składaliśmy wszystkim sąsiadom i mieszkańcom życzenia, śpiewaliśmy pieśni i wygłaszaliśmy oracje – mówi.

Jeszcze niedawno posłanka Hanajczyk oraz burmistrz Lipiński stanowili parę, wspierając się w politycznych przedsięwzięciach, obecnie należą do dwóch zwalczających się obozów

ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI WALKA STRONNICTW W PLATFORMIE OBYWATELSKIEJ

Pluskwa z nieszczęśliwą miłością w tle

Do założenia podsłuchu przyznał się pracownik Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Znalazł się sprawca zamontowania podsłuchu w biurze posłanki PO Agnieszki Hanajczyk w Aleksandrowie Łódzkim. Przyznał się do tego 36-letni pracownik tamtejszego urzędu miejskiego. Tajemnicą poliszylną jest to, że chodzi o wiceprzewodniczącego aleksandrowskiego koła PO Grzegorza T.

Marek Czachorowski

Urządzenie podsłuchowo-wizyjne zostało odkryte w biurze posłanki Hanajczyk w poniedziałek 26 marca. Na miejsce udali się przedstawiciele prokuratury oraz policji, którzy zabezpieczyli ślady biologiczne na znalezionym mechanizmie. Sprawdzili także, czy w pomieszczeniu nie ma kolejnych „niespodzianek”, ale niczego nie znaleziono.

Sprawca znalazł się dość szybko. Dostęp do biura poselskiego miała ograniczona liczba osób, a sama poszkodowana wskazała kilkoro podejrzanych. Jak poinformował rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi Krzysztof Kopania, zarzuty usłyszał 36-letni pracownik Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim, zaangażowany także w działalność polityczną. Nieoficjalnie wiadomo, że chodzi o wiceprzewodniczącego aleksandrowskiej Platformy Oby-

W tle
zaogniającego
się konfliktu są
nie tylko zbliżające
się wybory
samorządowe oraz
walka o wpływy,
lecz także miłość,
porzucenie
i zemsta

watelskiej Grzegorza T. Podczas przesłuchania przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił jednak składania wyjaśnień. Zarzuty przedstawione sprawcy dotyczą nielegalnego zainstalowania urządzenia podsłuchowego, za co grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

Warto wspomnieć, że aleksandrowskie koło PO już od dłuższego czasu podzieliło się na zwolenników posłanki Agnieszki Hanaj-

czyk oraz Jacka Lipińskiego, burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego. Grzegorz T., który przyznał się do zamontowania podsłuchu, zdecydowanie kojarzony jest z tym drugim stronnictwem. Co ciekawe, pytani o zaistniałą sytuację mieszkańcy, zdecydowanie wskazują burmistrza jako zleceniodawcę założenia podsłuchu. „Bez niego żaden urzędnik nic nie zrobi” – to powszechna w mieście opinia.

W tle zaogniającego się konfliktu są nie tylko zbliżające się wybory samorządowe oraz walka o wpływy, lecz także miłość, porzucenie i zemsta. Jeszcze niedawno posłanka Hanajczyk oraz burmistrz Lipiński stanowili parę, wspierając się w politycznych przedsięwzięciach. Syn posłanki Michał Hanajczyk był zatrudniony w Urzędzie Miejskim w Aleksandrowie, a posłanka mogła liczyć na wsparcie i promocję w gminnych mediach. Obecnie burmistrz i pani poseł należą do dwóch zwalczających się obozów, które, jak widać, nie przebiegają w śródkach.

INWESTYCJE

Rząd wspomógł remont pałacu Poznańskiego

Do 2019 r. turyści i łodzianie będą mieli utrudniony dostęp do Muzeum Miasta Łodzi. Obecnie trwa remont m.in. elewacji, balkonów, gzymsów, sztukaterii, detali architektonicznych i figur wieńczących ściany. Podczas prac zostanie także wykonana renowacja lub wymiana stolarki okiennej i drzwiowej oraz okuć. Zaizolowane będą fundamenty oraz wymienione pokrycie dachu. Na potrzeby osób niepełnosprawnych budynek

zostanie wyposażony w windę. Od strony ul. Zachodniej pojawi się drugie wejście do muzeum. Koszt inwestycji to 26 mln zł, z czego 20,8 mln zł pochodzi z dotacji zewnętrznej. Na razie zamknięty jest także półhektarowy ogród pałacu Poznańskiego. Jego renowacja potrwa co najmniej do końca roku. Pojawia się nowe latarnie, nawierzchnia alejek oraz nasadzenia drzew i krzewów. Całkowity koszt rewitalizacji otoczenia pałacu to 336 tys. zł, z czego dużą część przekazało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

(bk)

WYDARZENIE

Spotkanie z dziennikarzem i korespondentem wojennym

W środę w Łodzi odbędzie się spotkanie z Pawłem Szotem, dziennikarzem „Wiadomości” TVP specjalizującym się w tematyce zagranicznej. Relacjonował on m.in. wydarzenia na Majdanie w Kijowie. Pracował po obu stronach frontu w Donbasie, był m.in. pod Torezem tuż pod tym, jak runął tam malezyjski boeing. Odwiedzał pozycje Peszmergów pod Mosulem i wyzwolone z rąk IS

chrześcijańskie miasta w Dolinie Niniwy. Był w zrujnowanych Homs i Aleppo. Zbierał relacje syryjskich uchodźców w jordańskim obozie Zataarii, w Libanie i na tzw. bałkańskim szlaku. Jako jedyny polski dziennikarz dostał się na pokład lotniskowca USS „Harry Truman” płynącego na wojnę z IS. Kilka tygodni spędził z polskimi żołnierzami służącymi w Afganistanie. Dotarł do Trypolisu, gdy rebelianci obalali reżim Kaddafiego. Spotkanie rozpocznie się o godz. 12 w sali Rady Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UŁ przy ul. Narutowicza 59a.

(hk)



PROWADZĄCY DOM SCHRONIENIA PRZED SĄDEM

ZGIERZ \ Przed sądem stanie 44-letni Marek N. prowadzący Dom Schronienia w Zgierzu. Łódzka prokuratura oskarżyła go o bezprawne pozbawienie wolności, oszustwa i przywłaszczenie. Oskarżony był związany z Kościołem Starokatolickim RP (nie podlega on zwierzchnictwu Kościoła rzymskokatolickiego). Mężczyźnie grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

OSIEDLE MONTWIŁA-MIRECKIEGO

Błąd urzędników ratuje zielony skwer

Z powodu błędu prawnego miejskich urzędników działka przy ul. Jarzynowej w Łodzi, na której miał powstać niechciany przez mieszkańców blok, na razie nie zostanie przekazana aportem do Widzewskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Projektu uchwały w tej sprawie nie dostała bowiem w terminie rada tamtejszego osiedla.

Bartłomiej Krasnodębski

W czwartek na sesję Rady Miejskiej w Łodzi ze zdjęciami zielonego skweru znajdującego się na osiedlu Montwiła-Mireckiego przyszli mieszkańcy protestujący przeciwko budowie kolejnego bloku na tym terenie. Wcześniej zaś napisali obszerną petycję, w której argumentowali, dlaczego sprzeciwiają się powstaniu inwestycji WTBS. „Sprzeciwiamy się zabudowie skwe-

ru oraz dewastacji alei drzew. Inwestycja wpłynie negatywnie na walory krajobrazowe okolicy i dostęp do terenów zielonych. Mniejsza będzie też dostępność do miejsc parkingowych. Wyłączenie z naszej przestrzeni zieleni pogorszy walory estetyczne okolicy i wpłynie na obniżenie jakości życia mieszkańców. Decyzje o zabudowie skweru nie są konsultowane” – informowali w petycji mieszkańcy.

Postulaty łodzian wsparli też radni Prawa i Sprawiedliwości. – Projekt zabudowy

skweru powinno się odrzucić i więcej się nim nie zajmować. W Łodzi WTBS może dostać wiele innych terenów. Dodatkowo mieszkania na osiedlu Montwiła-Mireckiego spowodują większe natężenie ruchu samochodowego. Tego okoliczne drogi nie wytrzymają. Projekt uchwały dotyczący wniesienia aportem miejskiej działki do WTBS-u nie ma też obowiązkowej opinii rady osiedla – podkreśla radna PiS-u Marta Grzeszczyk, przewodnicząca komisji ochrony środowiska Rady Miejskiej w Łodzi.

Zdaniem radnego PiS-u Bartłomieja Dyby-Bojarskiego to urzędnicy są winni tego, że nie prowadzi się rozmów z mieszkańcami ws. inwestycji WTBS-u. – Prawdopodobnie to prezydent Zdanowska zgodziła się na częściową wycinkę drzew na tym skwerze. Dodatkowo pozwolenie na budowę zostało wydane w rekordowym tempie. Zwykły mieszkaniec czekałby znacznie dłużej, a w wypadku inwestycji przy ul. Jarzynowej pozwolenie wydano w ciągu dwóch tygodni – twierdzi radny PiS-u.



Po zwróceniu uwagi przez radnych PiS-u, że projekt uchwały nie ma opinii rady osiedla wiceprezydent Tomasz Trela został zmuszony do wycofania punktu poświęconego terenowi przy ul. Jarzynowej z porządku obrad sesji rady miejskiej. – Nie ma spełnionego wymo-

WOJEWÓDZTWO

Konkurs o Żołnierzach Wyklętych

„Żołnierze Wyklęci, obudźcie Polskę!” – pod takim tytułem organizowany był już po raz piąty konkurs, którego finał odbył się w Łodzi. Do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przybyło ponad 40 uczniów z całego województwa łódzkiego. Konkurs był adresowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych i składał się z trzech etapów: szkolnego, regionalnego i wojewódzkiego.

Pomysłodawcą zorganizowania konkursu o tematyce dotyczącej powojennego podziemia antykomunistycznego był pięć lat temu poseł Prawa i Sprawiedliwości Piotr Polak. Jego inicjatywa wpisała się w działania dotyczące rehabilitacji tych żołnierzy po wielu latach celowych zaniechań w tej dziedzinie. Obecnie nad konkursem patronat objął prezydent RP Andrzej Duda i łódzki oddział Instytutu Pamięci Narodowej, a w organizację włączyli się parlamentarzyści PiS-u niemal z całego regionu łódzkiego.

– Zaczynaliśmy pięć lat temu skromnie. Do pierwszej edycji zgłosiło się około tysiąca uczniów z części powiatów naszego województwa – mówi Dorota Więckowska, koordynator konkursu. W roku szkolnym 2017/2018 w konkursie uczestniczyło już ponad 2 tys. uczniów z niemal całego województwa. Aby sprawnie przeprowadzić całe przedsięwzięcie, podzieliliśmy województwo na kilka regionów. Zainteresowanie jest tak duże, że przeprowadzenie konkursu



Finał konkursu odbył się w Bibliotece im. Piłsudskiego w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

\\ Obecnie nad konkursem patronat objął prezydent RP Andrzej Duda i łódzki oddział Instytutu Pamięci Narodowej, a w organizację włączyli się parlamentarzyści PiS-u niemal z całego regionu łódzkiego \\

zajmuje nam obecnie kilka miesięcy. W tym roku dwie główne nagrody to wyjazdy zagraniczne oraz tablety. Cieszymy się, że młodzież tak licznie się zgłasza i co naj-

ważniejsze, przygotowuje się merytorycznie – dodaje. Tegoroczną edycję wygrał Kryspin Antol z I LO w Pabianicach. Drugie miejsce zajęła Joanna Klewin również

z I LO z Pabianic. Miejsce trzecie wywalczyła Marlena Pietrzyk z liceum w Skierniewicach.

Dariusz Wypych

**PARK NAD SOKOŁÓWKĄ**

NAZWY \ Łódzcy radni zgodzili się, by teren przy ul. Zgierskiej otrzymał nazwę Nad Sokołówką. Stworzono tam miejsca do grillowania, wybieg dla psów, park linowy i plac zabaw. Nazwę wybrało w głosowaniu na platformie „Vox populi” 317 osób.

fot. UML/d

**KOLEJNY WNIOSEK O KASYNO**

GRY \ Radni PO i SLD poparli wnioski dotyczące powstania w Łodzi kolejnego kasyna. Firma z Poznania chce otworzyć salon gry przy pl. Lecha Kaczyńskiego. Od 2015 r. łódzcy radni pozytywnie zaopiniowali 28 wniosków o stworzenie kasyn.

fot. Wikipedia/d



Mieszkańcy osiedla Montwiłła-Mireckiego są przeciwni budowie kolejnego bloku | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

gu prawnego, czyli przekazania w terminie projektu uchwały o aporcie skweru do WTBS-u do zaopiniowania przez radę osiedla. Gdy tylko naprawimy ten błąd, nasz pomysł wróci pod obrady rady miejskiej – przekonuje Trela.

W tej sytuacji zbulwersowani radni PiS-u opuścili salę obrad. – Nie może być tak, że w Wielki Czwartek siedzimy do wieczora, a urzędnicy przynoszą na sesję wadliwe uchwały – twierdzi Sebastian Bulak, przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwość

Radny Miejskiej w Łodzi. Po tym na miejscu opuszczonym przez przewodniczącego klubu PiS-u radny PO Mateusz Walasek posadził maskotkę w kształcie tapira (radny opiekuje się zwierzęciem tego gatunku mieszkającym w łódzkim zoo)...

BUDŻET OBYWATELSKI

Łodzianie muszą walczyć o pieniądze z miejskimi instytucjami

Po zmianach terminu składania wniosków do budżetu obywatelskiego Łodzi w końcu urzędnicy zakończyli tę procedurę i zajęli się sprawdzaniem projektów. – Na razie mamy 1148 złożonych wniosków. Standardowo pojawiły się prośby mieszkańców o remonty chodników oraz wykonanie inwestycji w szkołach – informuje Grzegorz Justyński, dyrek-

tor Biura Partycypacji Społecznej UML. We wnioskach złożonych w ramach budżetu obywatelskiego pojawiły się m.in. pomysły zakupu zniczatów pod nekropoliami czy wymyślenie słodkiego symbolu Łodzi. Zdaniem radnej PiS-u Marty Grzeszczyk liczba złożonych wniosków przez miejskie przychodnie, szkoły i rady osiedla świadczy o tym, że nie mogą się

one doprosić funduszy na realizację inwestycji z budżetu miasta. – Gdyby prezydent Łodzi spełniła swoją obietnicę przeznaczenia na budżet obywatelski 100 mln zł, łodzianie mieliby większe szanse wyszarpać w walce z miejskimi instytucjami pieniądze na swoje pomysły – twierdzi radna.

(bk)

ZDROWIE

Czy „Pudełko życia” ratują życie?

W Łodzi działa akcja pod hasłem „Pudełko życia”. – W plastikowym pudełku osoby mające różne schorzenia powinny umieszczać informacje dotyczące m.in. cukrzycy, alergii, uczuleń czy dawek przyjmowanych leków i schować je w lodów-

ce. To zapewnia poszkodowanym szybszą pomoc dzięki informacjom dla ratowników, którzy przyjeżdżają do domu, gdy wymaga tego stan zdrowia pacjenta – przekonuje Jakub Panasiuk, ratownik z Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medyczne-

go w Łodzi. „Pudełko życia” można dostać np. urzędach, centrach aktywnego seniora bądź miejskim ośrodku pomocy społecznej. Od 2014 r. w Łodzi wydano 32 tys. „Pudełek życia”.

(bk)

KULTURALNY FLESZ

BALET

fot. mat. pras./d

Kopciuszek w Wielkim

W łódzkim Teatrze Wielkim 4 kwietnia o godz. 18 odbędzie się przedstawienie baletowe „Kopciuszek” w choreografii Giorgia Madii. W spektaklu pojawiają się m.in. dobra wróżka, zakochany książę i zagubiony pantofelek, który pomoże w odnalezieniu tajemniczej piękności. Autorzy widowiska umiejętnie balansują między parodią a rzeczywistością. Twórcy baletu w Wielkim otrzymali nagrodę Złota Maski.

WARSZTATY

fot. mat. pras./d

Muzeum dla dzieci i rodziców

Zaraz po świętach Centralne Muzeum Włókiennictwa przygotowuje zajęcia edukacyjne dla dzieci i rodziców. – Nowy program edukacyjny zakłada organizację warsztatów, które przygotowaliśmy z myślą o eksperymentowaniu z różnymi materiałami – twierdzi Magdalena Gonera z CMWŁ. Warsztaty są planowane dwa razy w miesiącu. Pierwsze odbędą się w sobotę 7 kwietnia o godz. 12.30.

FESTIWAL

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Przegląd animacji w kinie Bodo

We wtorek o godz. 20 w kinie Bodo odbędzie się Ogólnopolski Przegląd Filmów Polskiej Animacji O!PLA. Tym razem zostaną zaprezentowane filmy stworzone przez studentów i uczniów szkół artystycznych. Tradycyjnie każdy z widzów jest jurorem i może wytypować maksymalnie trzy filmy, które uzna za najlepsze. Zostanie pokazanych 18 filmów, m.in. „Samuraj”, Sklep z rybami” „Gość” i „Zjazd”.

TEATR

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Wszystko w rodzinie” w Powszechnym

W czwartek o godz. 11 i 19 oraz w piątek o godz. 19 Teatr Powszechny w Łodzi zaprasza na komediowy wieczór. Zostanie zaprezentowana farsa Raya Conneya „Wszystko w rodzinie” w reżyserii Giovannego Castellanos. Akcja rozgrywa się w londyńskim szpitalu. Personel przygotowuje się do świątecznego przedstawienia, ale doktor Mortimer nie może się pozbyć natrętnej żony.

JAZZ

fot. mat. pras./d

Dominik Wania Trio

We wtorek o godz. 19 Filharmonia Łódzka przygotowała coś dla miłośników jazzu i muzyki Maurice'a Ravela. Znakomity pianista jazzowy Dominik Wania wraz z triem zaprezentuje interpretację suity „Miroirs” Ravela. Utwór powstał w 1905 r. pod wpływem muzyki Fryderyka Chopina. W suicie słychać nawiązania do twórczości impresjonistów. W Łodzi oprócz Wani wystąpią Max Mucha i Dawid Fortuna.

WYSTAWA

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Fotografie Beaty Bojdo

W galerii Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego im. Eugeniusza Hanemana można oglądać wystawę 21 zdjęć zrobionych przez projektantkę Beatę Bojdo. Inspiracją do stworzenia ekspozycji były tzw. pajaki wykonane z papierowych kwiatów. Wszystkie wieńce i korony są zrobione tradycyjną metodą nawiązującą do bibułkarstwa z początku XX w. Wcześniej wystawa była prezentowana w Paryżu i Londynie.



„BRUNATNI” POWALCZĄ O PIERWSZE PUNKTY

II LIGA \ Przed piłkarzami PGE GKS-u ligowy mecz ze Zniczem Pruszków. Obie drużyny zmierzą się w Wielką Sobotę o godz. 17 na stadionie przy ul. Sportowej w Bełchatowie. Jesienią w Pruszkowie lepsi okazali się gospodarze. Znicz wygrał 2:1 po bramkach Mateusza Stryjewskiego i Kamila Włodyki, a honorowego gola dla „Brunatnych” strzelił Marcin Garuch. W tym roku podopieczni trenera Mariusza Pawliaka nie zdobyli jeszcze ani jednego punktu.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Michał Miller zdobył gola w jesiennym meczu Widzewa z Sokółem | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Wielka Sobota na Widzewie

Postaramy się sprawić w Łodzi niespodziankę – zapowiada trener Piotr Kupka przed meczem jego Sokola Aleksandrów Łódzki z Widzewem Łódź. Obie drużyny zmierzą się w Wielką Sobotę na stadionie przy al. Piłsudskiego w Łodzi.

Daniel Mroczek

Jesienią widzowiacy pewnie wygrali w Aleksandrowie Łódzkim 2:0. Na listę strzelców wpisał się wtedy Michał Miller, a samobójczym trafieniem „popisał” się obrońca Sokola Damian Pawlak. Widzewiacy mogli wygrać 3:0, ale rzutu karnego nie wykorzystał Mateusz Michalski. – Sobotnie spotkanie jest dla nas tak samo ważne jak inne mecze – mówi Franciszek Smuda. – Z drużyną założyliśmy sobie, że w drodze po awans do II ligi każde punkty będą dla nas tak samo cenne. Nie chcemy się napinać na jeden mecz, bo w piłce zawsze coś może nie wyjść – dodaje trener łódzkiego zespołu.

W piątek „Franz” podał 18-osobową kadrę na sobotni mecz. W miejsce Bartłomieja Rakowskiego pojawił się w niej Marcin Kozłowski, który w ubiegłotygodniowym meczu z Wartą Sieradz nie grał z powodu czwartej żółtej kartki. Z problemami z kolanem zmagają się zaś Aleksander Kwiek, który w sobotę także nie zagra.

Sokół Aleksandrów Łódzki przyjedzie do Łodzi bez kontuzjowanego Kamila Żylskiego. – To jeden z najlepszych napastników w tej lidze, dlatego martwi mnie jego nieobecność – mówi Piotr Kupka, trener aleksandrowian. – Na pewno trudno będzie go za-

stąpić. Znamy jednak wartość naszej drużyny, dlatego postaramy się sprawić w Łodzi niespodziankę – dodaje.

**WIDZEW
– SOKÓŁ**
sobota,
godz. 19.10

Kadra Widzewa na mecz z Sokółem: Patryk Wolański, Maciej Humerski (bramkarze), Damian Kostkowski, Sebastian Zieleński, Radosław Sylwestrzak, Marcin Pigieli, Marcin Kozłowski (obrońcy), Mateusz Michalski, Maciej Kazimierowicz, Daniel Mąka, Kacper Falon, Darijo Krišto, Michał Przybylski, Marcin Pieńkowski, Marek Zuziak (pomocnicy), Michał Miller, Robert Demjan, Karol Stanek (napastnicy).

21. kolejka pierwszej grupy III ligi: Sokół Ostróda–Huragan Morąg 0:1, Widzew Łódź–Sokół Aleksandrów Łódzki (31 marca, godz. 19.10), Warta Sieradz–MKS Ełk (31 marca, godz. 11), Świt Nowy Dwór Mazowiecki–Legia II Warszawa (31 marca, godz. 12), Victoria Sulejówek–Olimpia Zambrów (31 marca, godz. 16), Lechia Tomaszów Mazowiecki–Ursus Warszawa (31 marca, godz. 17), ŁKS 1926 Łomża–Finishparkiet Drwęca Nowe Miasto Lubawskie (31 marca, godz. 17), Polonia Warszawa–Tur Bielsk Podlaski (31 marca, godz. 17), Pelikan Łowicz–GKS Wikielec (31 marca, godz. 15.30).

FUTSAL

Dwa gole Pomykały w Lublinie

W wyjazdowym spotkaniu z AZS-em UMCS-em Lublin drużyna Malwee zremisowała 4:4. Bramki dla łódzkiej ekipy zdobyli: Kamil Wasiak, Mateusz Sobczak i dwie Krystian Pomykały. Malwee wystąpiło w składzie: Kajetaniak (Dakhina) – Młynarczyk, Szymańczuk, Pomykały, Wasiak – Sobczak, Magnus, Olczak, Pawłowski. Po przerwie świątecznej podopieczni trenera Michała Zawadzkiego we własnej hali zmierzą się z Berlandem Komprachcice.

SIATKÓWKA

Łódzianki zagrają z outsiderem

Siatkarki ŁKS-u Commercecon rozegrają w Wielką Sobotę zaległy mecz z MKS-em Dąbrowa Górnicza (o godz. 16 w Atlas Arenie). W pierwszym w tym sezonie pojedyn-

ku obu drużyn podopieczne trenera Michała Maska wygrały 3:1. W drugim meczu inny wynik niż zwycięstwo łódzianek będzie niespodzianką, bo siatkarki z Górnego Śląska zajmują ostatnie miejsce w Lidze Siatkówki Kobiet.

PIŁKA NOŻNA

SMS znów zwycięski

Ważne zwycięstwo wywalczyły piłkarki UKS-u SMS-u Łódź. Podopieczne trenera Marka Chojnackiego pokonały na własnym stadionie AZS Biała Podlaska 2:1 (po golach Pauliny Filipczak i Nikoli Karczewskiej). Łódzianki wystąpiły w składzie: Paturaj – Kurzawa, Zdunek (67, Filipczak), Konat, Molenda – Enjo (60, Kołodziejek), Walak, Parczewska, Kharlanava (88, Osińska), Wiankowska (90, Wesołowska) – Karczewska. W Wielką Sobotę UKS SMS zagra na wyjeździe z AZS-em Kraków.

RUGBY



Na derby ze święconką

Drużyny Master Pharmu Budowlanych i KS Budowlanych zainaugurują w sobotę ligowe rozgrywki. Obie drużyny zmierzą się o godz. 13 na obiekcie przy al. Unii w Łodzi. Po spotkaniu na trybunie odbędzie się poświęcenie pokarmów wielkanocnych.

Łódzcy rugbyści trafili do grupy A ekstraklasy. W tym sezonie silną formację młyna Master Pharmu Budowlanych ma zapewnić pozyskany z Ogniwa Sopot Gruzin Lewani Szaszaszwili, a atak drużyny wzmocnił Mateusz Adamski. Zimą nie próżnowali też działacze klubu KS Budowlanych. W derbowym starciu przeciwko mistrzom Polski powinni wystąpić Mindia Abaszidze i Merab Gabunia. W poprzednim sezonie w derbach dwukrotnie lepsi byli mistrzowie Polski.

W sobotę dla kibiców zaplanowano wiele atrakcji, m.in. mecz kobiet BBRC KS Budowlani. W trakcie spotkania będzie również prowadzona zbiórka charytatywna „Derby dla Busia” na rzecz Fundacji Kolorowy Świat. Po meczu kapelan łódzkiego sportu ks. Paweł Miziołek poświęci pokarmy wielkanocne, które przygotowują kibice i zawodnicy obu zespołów. – Chcemy, by Wielka Sobotą była wielką sobotą dla całego łódzkiego rugby. Po meczu wszyscy spotkamy się na tradycyjnym jajeczku – informuje dyrektor sportowy Master Pharmu Budowlanych Mirosław Żórawski.

(dm)

WIELKANOC W TRÓJMIEŚCIE

W oczekiwaniu na Zmartwychwstałego

Chrześcijanie wierzą, że dobrze przeżyta Pascha odnowi Kościół i przyniesie im nowe życie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Pogoda niestety nie dopisuje, ale i tak Wielka Sobota to dla wiernych z Pomorza dzień pełnego nadziei oczekiwania na Wielką Noc.

Piotr Sawczuk

W zdecydowanej większości parafii święcenie pokarmów na wielkanocny stół odbywa się co godzinę do 15. Wielka Sobota to również dzień, w którym wielu ludzi odwiedza groby zmarłych bliskich. Komunikacja miejska z niewielkimi wyjątkami kursuje jak w soboty. Gdyński ZKM ze względu na wzmożony ruch na cmentarzach uruchomił dodatkowe kursy autobusów 190, a linię 105 wzmocnił autobusami przegubowymi. W pierwszy i drugi dzień świąt komunikacja kursuje według rozkładów na niedziele i święta. W Gdańsku nie będą jeździły linie 11, 131, 100, 108. Dwie ostatnie ruszą jednak w Poniedziałek Wielkanocny od godz. 14.

Tych, którzy chcieliby przeżyć kończące się Triduum Paschalne w szczególnie uroczysty sposób, metropolita gdański zaprasza do archikatedry

\\ Tych, którzy
chcieliby przeżyć
kończące
się Triduum
Paschalne
w szczególnie
uroczysty sposób,
metropolita
gdański zaprasza
do archikatedry
oliwskiej. Wigilia
Paschalna
rozpocznie się
tam w sobotę
o godz. 20. \\

oliwskiej. Wigilia Paschalna rozpocznie się tam w sobotę o godz. 20. Podczas liturgii wspólnoty neokatechumenalne odnowią przyrzeczenia

chrzcielne. W niedzielę o godz. 6 msza św. rezurekcyjna. Oba liturgie będzie przewodniczył abp. Sławoj Leszek Głódź. W Dzień Zmartwychwstania Pańskiego wygłosi też homilię. Mszę będzie transmitowało Radio Gdańsk.

Miasta aglomeracji i wspólnoty religijne nie zapomnieli o ubogich i bezdomnych. Jeszcze dziś odbędą się śniadania wielkanocne dla potrzebujących pomocy w Sopocie i Gdańsku. W tym pierwszym w Zespole Szkół Handlowych im. Danuty Siedzikówny „Inki” o godz. 9.30 gdańszczanie będą mogli się spotkać tradycyjnie na Targu Węlowym w południe. W Gdyni oo. franciszkanie zapraszają jutro o godz. 8 do dolnego kościoła na Wzgórzu św. Maksymiliana przy ul. Ujejskiego 40. Z żadnego z tych miejsc potrzebujący nie wyjdą z pustymi rękami. Organizatorzy przygotowali dla nich paczki świąteczne z żywnością i upominkami.

DEKOMUNIZACJA GDAŃSKICH ULIC

Ziobro: sąd wykroczył poza swoje kompetencje

Po tym jak Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku uchylił zarządzenia zastępcze wojewody pomorskiego zmieniające nazwy kilku ulic w Gdańsku, do wyroku odniósł się minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. – Tylko Trybunał Konstytucyjny może rozstrzygać, czy ustawa jest zgodna z konstytucją, czy nie. Jeśli sąd powszechny wchodzi w tę rolę, to, w mojej ocenie, sędziowie, którzy tak postępują, dopuszczają się deliktu dyscyplinarnego – mówił w TVP Info. Gdańsk, który wniósł skargę do WSA, twierdzi, że przepisy wspomnianej

ustawy są niezgodne z konstytucją, bo nadawanie nazw ulic leży w gestii samorządu. Miasto nie podjęło jednak żadnych działań, by wybrać nowych patronów ulicom, do czego obligowała nowela tzw. ustawy dekomunizacyjnej. Zgodnie z nią zarządzenie o zmianie wydał więc wojewoda. Sąd przychylił się do argumentacji miasta. Wyrok nie jest prawomocny, jednak gdy tylko zapadło rozstrzygnięcie, pracownicy ZDiZ skwapliwie zaczęli demontaż tablic, zaczynając od ul. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, która wróciła do poprzedniej nazwy Dąbrowszczaków. Wojewoda Dariusz Drelich zapowiedział już skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

(sb)

GOSPODARKA MORSKA

Modernizacja gdańskiego portu za ponad 0,5 mld zł

Pogłębienie toru wodnego, przebudowa nabrzeży i modernizacja sieci komunikacyjnej za ok. 600 mln zł rusza w Porcie Gdańskim. Zarząd portu podpisał właśnie umowy z wykonawcami. Zmodernizowanych zostanie ok. 5 km nabrzeży: Oliwskiego, Obrońców Poczty Polskiej, Mew, Dworzec Drzewny i Nabrzeże Zbożowe. Tor wodny w porcie wewnętrznym do wysoko-

ści Stoczni Remontowej będzie miał 12 m głębokości i 90 m szerokości. Kanał Kaszubski, odpowiednio, 10,8 m i 75 m. W porcie zewnętrznym zostanie rozbudowany i zmodernizowany układ komunikacyjny oraz dojazd do terminali ul. Kontenerową. Przebudowana będzie ul. Budowniczych Portu Północnego, powstanie kolejny parking dla samochodów ciężarowych przy ul. Portowej. Obydwa przedsięwzięcia otrzymały 85-proc. dofinansowanie z instrumentu finansowego „Łącząc Europę” UE. Środki unijne stanowią ponad 500 mln zł.

(sb)



BĘDZIE WIĘCEJ POJEMNIKÓW NA ŚMIECI

SEGREGACJA \ Od niedzieli w całej Polsce obowiązują nowe zasady segregacji. Będzie więcej pojemników na odpady: odpady reszkowe (wszystko, czego nie da się zakwalifikować do innych kategorii); odpady biodegradowalne (dotąd klasyfikowane jako mokre, np. resztki jedzenia czy brudne papierowe ręczniki); papier; metale i tworzywa sztuczne; szkło.

fot. Gdansk.pl/d

DODATKOWE MILIONY NA REMONTY

Remonty, jakich nie było

Ponad 74 km dróg gminnych i powiatowych w województwie pomorskim zostanie wyremontowanych w tym roku dzięki dotacji rządowej z Ministerstwa Infrastruktury, która na ich modernizację wyda 44 mln zł. Łączny koszt remontów ma wynieść blisko 100 mln zł.

Justyna Kwaśniak

O pomoc z Ministerstwa Infrastruktury zabiegał Pomorski Urząd Wojewódzki. I wreszcie się udało. Na mocy podpisanej w tym tygodniu umowy dofinansowanie w ramach programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016–2019 objęło 24 projekty z województwa pomorskiego. W tym roku zmodernizowane będzie ponad 74 km dróg lokalnych. 24 inwestycje (o łącznej wartości ponad 98 mln zł.) otrzymają dofinansowanie w wysokości 43,7 mln zł z Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej. Resztę pokryją środki z budżetu Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Modernizacja ma polegać na budowie nowych i remon-

cie istniejących już dróg oraz budowie oświetlenia drogowego, kanalizacji i ścieżek rowerowych.

Dzięki wspólnej inwestycji rządu i wojewody wkrótce rozpocznie się remont ponad 19 km dróg gminnych, m.in. na terenie gmin Przodkowo, Brusy, Czarne, Pelplin, Nowa Karczma, Sierakowice, Chmielno, Sztutowo i Łeba. Modernizacja obejmie także ponad 55 km dróg powiatowych, m.in. na terenie powiatów: chojnickiego, sztumskiego, puckiego, kościerskiego, kartuskiego, lęborskiego, bytowskiego, słupskiego i wejherowskiego.

Najwięcej ma kosztować przebudowa drogi gminnej na trasie Żabno–Kosobudy wraz z budową kanalizacji deszczowej oraz budową oświetlenia drogowego na terenie gminy Brusy, która wy-

W tym roku jest to rekordowa kwota dofinansowania w trzyletniej edycji. Odcinków objętych dotacją jest mniej niż wcześniej, ale to efekt wyższych cen – tłumaczy Dariusz Drelich, wojewoda pomorski

niesie blisko 9,6 mln zł, przebudowa z rozbudową ul. Kościuszki w Łebie wartości 4,9 mln zł oraz za 4,8 mln zł przebudowa ciągu ulic: ul. Szpitalnej, ks. bpa Dominika i Sportowej w Pelplinie.

Z kolei najdroższa inwestycja wśród dróg powiatowych to rozbudowa blisko 4 km drogi powiatowej wraz z budową ścieżki dla rowerów na odcinku Władysławowo–Łebcz, która wyniesie 9,5 mln zł, rozbudowa drogi na odcinku Charzykowy–Chojniczki wraz z przebudową drogi na odcinku od Charzyków do DW212 za 6,5 mln zł i przebudowa drogi w powiecie słupskim Głobino–Kusowo warta 6 mln zł.

O dofinansowaniu decydowały takie kryteria, jak powiązanie z siecią innych dróg, zamożność samorządu i poprawa dostępności ośrodków publicznych. W tym ro-

Wkrótce rozpocznie się remont ponad 19 km dróg gminnych, m.in. na terenie gmin Przodkowo, Brusy, Czarne, Pelplin, Nowa Karczma, Sierakowice, Chmielno, Sztutowo i Łeba. A to dopiero początek tegorocznych prac na wcześniej nieco zaniedbanych drogach w województwie

ku jest to rekordowa kwota w trzyletniej edycji. Odcinków jest mniej niż wcześniej, ale to efekt wyższych cen – tłumaczy Dariusz Drelich, wojewoda pomorski. – W wypadku uzyskania oszczędno-

WIELKANOC I DOBROCZYNNOŚĆ

Dary na świąteczne stoły

Przed Wielkanocą na całym Pomorzu trwały zbiórki żywności. Dary zebrane głównie w marketach trafiły już do najbardziej potrzebujących mieszkańców naszego regionu. Warto podkreślić, że w akcje zaangażowała się młodzież, która poświęciła swój wolny czas na rzecz najbardziej potrzebujących.

Takie akcje odbyły się m.in. na Kocieniu. W Gniewie młodzież ze Szkolnego Klubu Wolontariusza pod opieką Katarzyny Puczyńskiej wzięła udział w Wielkanocnej Zbiórce Żywności. Zebraną żywność Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gniewie przekazał na świąteczny stół dla najbardziej potrzebujących mieszkańców gminy, osób starszych i samotnych.

W zbiórce wzięło udział 94 wolontariuszy z PSP SPSK w Tymawie, SP nr 2 w Gniewie oraz ZSP w Gniewie wraz z opiekunkami Katarzyną Puczyńską i Justyną Waśniewską. Łącznie zebrano 809 kg żywności. Dziękujemy panu Marciniowi Gołyńskiemu za transport żywności do magazynu oraz wolontariuszom za aktywny udział w tej akcji – podkreśla koordynator przedsięwzięcia Katarzyna Puczyńska.

Zbiórkę zorganizowano również w Skarszewach. W mia-

steczku zebrano ok. 400 kg żywności i środków czystości. Produkty te zostały rozdane naszym parafianom, ale również wspomogliśmy pobliską parafię w Turze. Na twarzach obdarowanych ludzi pojawiało się wzruszenie i łyż. Bardzo dziękujemy za pomoc wszystkim wolontariuszom i ofiarodawcom – podkreślają księża z parafii pw. św. Michała Archaniola.

Rzeczywiście, najbardziej potrzebujący nie kryją wzruszenia, choć z oczywistych względów większość nie chce oficjalnie się wypowiadać. Pani Katarzyna ze Skarszew, matka samotnie wychowująca trójkę dzieci, przyznaje, że co roku korzysta ze zbiorów świątecznych. – Życie jest coraz droższe, a na wszystko mnie nie stać, dlatego otrzymane produkty pozwolą mi przygotować godne święta – dodaje. – Dziękuję wszystkim za pomoc. Szczególnie młodzieży, która mimo

zimna, często deszczu lub śniegu wyszła na ulice lub do marketów i przez długie godziny zbierała dary. Jak widać, potrzebujący nie są sami w święta! – podsumowała.

Dodajmy, że w pomorskich gminach również ośrodki pomocy społecznej przekazywały dary najbardziej potrzebującym mieszkańcom. Dla przykładu w Skarszewach wydawana była żywność w ramach realizacji Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014–2020. Pomoc trafiła do rodzin, które w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Skarszewach złożyły oświadczenie o ubieganiu się o pomoc żywnościową współfinansowaną z Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym. Żywność była wydawana z magazynów Ochotniczej Straży Pożarnej. Skorzystało z niej sporo osób.

Sebastian Dadaczyński



W Gniewie w zbiórce wzięło udział 94 wolontariuszy z całej gminy | fot. mat. pras./d



REMONT BUDYNKU AKWARIUM

**GDYNIA ** W br. zostanie wyremontowany taras budynku Akwarium Gdynińskiego. Dawny blask ma odzyskać jeszcze 10 innych zabytkowych budynków, m.in. Akademii Morskiej czy klasztoru Franciszkanów. Na prace przeznaczono 800 tys. zł.

fot. Gdynia.pl/d



ZGINĄŁ KIEROWCA

**WYPADEK ** W pobliżu Starogardu Gdańskiego zderzył się samochód osobowy z ciężarówką. Zginął 50-letni kierowca osobówki, mieszkaniec powiatu kościerskiego. Ciężarówka przewoziła butle gazowe. Wyspały się na jezdnię, ale nie doszło do wybuchu.

fot. Policja.gov.pl/d



Wojewoda i Ministerstwo Infrastruktury przekażą na tegoroczne remonty dróg gminnych i powiatowych na Pomorzu blisko 100 mln zł | fot. Fotomag/Gazeta Polska

ści poprzetargowych lista inwestycji objętych dofinansowaniem będzie rozszerzana o kolejne projekty znajdujące się na liście zgłoszeń – wyjaśnia Drelich.

Blisko 10 mln zł trafi do powiatu kościerskiego, z tego 6 mln zł na poprawę dostępności jezior wdzydzkich, atrakcyjnych turystycznie obszarów powiatu, poprzez polepszenie

stanu ok. 14-km odcinka drogi Kościerzyna–Wdzydze oraz ponad 3 mln zł na przebudowę łącznie ok. 9 km odcinków dróg powiatowych w gminach Stara Kiszewa i Nowa Karczma.

KOCIEWIE

Wielkanocny Poniedziałek w Pelplinie

Lany poniedziałek co roku przynosi wiele radości, szczególnie tym najmłodszym. Jest to jedyny dzień w roku, kiedy nikt nie może nam zabronić wylać wody na kogoś z rodziny, przyjaciół bądź znajomych, a widok przemoczonego ubrania wywołuje uśmiech na twarzach nie tylko oblewających, lecz także oblanych. Oblanie wodą symbolizuje oczyszczenie z grzechów i początek nowego życia. Oczywiście oddawać się tej tradycji należy z zachowaniem zasad przyzwoitości i bezpieczeństwa. Szczególną oprawę lany poniedziałek ma w Pelplinie. Na mieszkańców i gości odwiedzających stolicę diecezji czeka wie-

le atrakcji. O godz. 15 na terenie Rodzinnego Parku Rozrywki przy ul. Kopernika odbędzie się spotkanie ze szkolnym zespołem kociewskim Gzuby z Pelplińskiej Dwójki. Dzieci będą mogły nie tylko posłuchać muzyki, lecz także wziąć udział w poszukiwaniu zajęczka wielkanocnego, który będzie rozdawał słodycze. – Podczas naszego wielkanocnego spotkania na placu zabaw nie zabraknie również strażackiego śmigusa-dyngusa, dzięki temu długo będziemy mieli co wspominać – zapraszają organizatorzy.

(sd)

AKCJA ANTYTERRORYSTÓW

Podejrzany o napad na bank zatrzymany

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Kartuzach przy wsparciu antyterrorystów z Gdańska zatrzymali w Gdyni mężczyznę podejrzanego o napad na bank. Do napadu doszło na początku marca w powiecie kartuskim. Od tego czasu podejrzany był poszukiwany. Sprawca wszedł do placówki bankowej i grożąc pracownicy przedmiotem przypominającym broń, zażądał wydania pieniędzy, z którymi następnie uciekł. Do rozwiązania tej sprawy zostali skierowani najlepsi funkcjonariusze wydziału kryminalnego kartuskiej jednostki. Policjanci działali wielotorowo, przesłuchi-

wali świadków, zabezpieczyli zapisy z kamer monitoringu, wykonali oględziny miejsca zdarzenia i prowadzili wzmożone działania operacyjne. Praca policjantów doprowadziła do Gdyni, gdzie funkcjonariusze zatrzymali 40-latkę podejrzanego o ten czyn. Mężczyzna usłyszał zarzuty dokonania rozboju z użyciem niebezpiecznego przedmiotu, za co grozi mu do 15 lat pozbawienia wolności. Sąd zastosował wobec zatrzymanego areszt tymczasowy na okres trzech miesięcy.

(mad)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

O nauce na zamkach w Malborku i Kwidzynie



fot. met.pras.d

Muzeum Zamkowe w Malborku zaprasza na pierwszą edycję Powiślańskiego Festiwalu Nauki, który odbędzie się 4 kwietnia na terenie Ośrodka Konferencyjnego Karwan w Malborku i oddziału muzeum w Kwidzynie. Festiwal adresowany jest głównie do młodzieży ze starszych klas szkół średnich z terenu Powiśla, a jego celem jest przybliżenie możliwości podjęcia studiów po zakończeniu edukacji na poziomie ogólnokształcącym. Powiślański Festiwal Nauki to wspólne przedsięwzięcie Muzeum Zamkowego w Malborku i Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego i w zamierzeniu organizatorów wydarzenie ma mieć charakter cykliczny – odbywać się będzie co roku. Spotkanie z nauką będzie jednocześnie

spotkaniem z historią w otoczeniu zabytkowych murów. Organizatorzy proponują młodzieży wykłady, które poszerzą wiedzę ogólną. Dr Katarzyna Mirgos opowie o domu i rodzinie w kulturze Basków, z wykładem „Konfrontacja światów. Uzbrojenie europejskie i mongolskie w czasach bitwy pod Legnicą” wystąpi prof. dr hab. Witold Świątosławski, a egzotyczną teorię sansary w hinduizmie i buddyzmie przybliży prof. dr hab. Wojciech Gajewski. W czasie festiwalu będzie możliwość rozmowy z pracownikami uniwersytetu, w tym z dziekanem WH UG i wykładowcami. W Malborku spotkania odbędą się w godz. 9–11.30, a w Kwidzynie w godz. 12.30–14.30.

(adz)

FESTIWAL LITERACKI

„Koci Łapci” w Gdyni



fot. met.pras.d

Jak już zapowiadaliśmy wcześniej, we wtorek 3 kwietnia w Muzeum Emigracji odbędzie się Festiwal Literatury Dziecięcej „Koci Łapci”. Wydarzenie organizowane z okazji Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci obchodzonego w rocznicę urodzin Hansa Christiana Andersena to prezentacja wydawnictw książkowych, wykłady dla dzieci i rodziców, głośne czytanie, warsztaty ilustracyjne i poetyckie. Pokłosiem festiwalu będzie wystawa dzieł stworzonych przez najmłodszych. Na parterze muzeum zaprezentują się gdyńskie księgarnie: Vademecum, Koga, Pol Anglo, BookBook, Chimera. Nie zabraknie też wydawnictw Muzeum Emigracji. Z kolei Biblioteka Gdynia przygotowa-

ła kiermasz książek, bibliotower, książkową fotobudkę oraz warsztaty robienia przypinek z cytatami z najpiękniejszych baśni i książek dla dzieci. Organizatorzy zaprezentują również Książeczki Gdynieckie. Na I piętrze odbędą się warsztaty, z kolei w sali kinowej – wykłady, m.in. o roli bajki w wychowaniu dzieci. W Sali Młodego Podróżnika goście będą mieli okazję posłuchać głośnego czytania. Szczegóły festiwalu i wykaz imprez towarzyszących są dostępne na stronie www.gdyniarodzinnia.pl. Muzeum Emigracji i organizatorzy z urzędu miasta zapraszają 3 kwietnia w godz. 14–18. Wstęp jest bezpłatny.

(adz)



TUZIN ZWYCIĘSTW TREFLA GDAŃSK

SIATKÓWKA \ W znakomitej formie są siatkarze Trefla. W ostatnim spotkaniu podopieczni trenera Andrei Anastasiego bez problemów pokonali w Gdańsku 3:0 (25:21, 25:16, 25:16) Cerrad Czarnych Radom, dzięki temu zanotowali 10. ligowy, a uwzględniając mecze Pucharu Polski, 12. kolejny triumf. Najlepszym zawodnikiem był rozgrywający gospodarzy T.J. Sanders.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



W przedostatnim meczu sezonu zasadniczego Arka podejmie w Wielką Sobotę o godz. 20.30 Legię Warszawa. Na własnym stadionie gdynianie tylko raz, w 1978 r., pokonali stołeczny zespół. Triumfowali wówczas 3:0

Pomocnik Mateusz Szwoch jest co prawda wypożyczony z Legii do Arki, ale w sobotę zamierza zrobić wszystko, aby gdynianie pokonali mistrzów Polski | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Znowu poczuć smak zwycięstwa

Na takie mecze czekają kibice właściwie wszystkich polskich drużyn. W sobotę o godz. 20.30 piłkarze Arki podejmą mistrza Polski Legię Warszawa. – Oba zespoły przegrały swoje ostatnie ligowe spotkania i w Gdyni będą chciały przypomnieć sobie, jak smakuje zwycięstwo – stwierdził trener żółto-niebieskich Leszek Ojrzyński.

Grzegorz Zieliński

Legia to bez wątpienia najmniej lubiana drużyna w Polsce, ale mecze z jej udziałem zawsze wywołują szczególne emocje. Warszawianie od lat dysponują najwyższym budżetem w ekstraklasie, a w pięciu ostatnich sezonach tylko raz nie zdołali wywalczyć mistrzostwa kraju – w 2015 r. zajęli drugie miejsce, a na najwyższym stopniu podium stanęli zawodnicy Lecha Poznań. W konfrontacji z „Wojskowymi” obowiązują zatem zasada „bij mistrza” i to hasło będą chcieli wdrożyć w życie także piłkarze Arki, którzy wciąż mają szansę na awans do czołowej ósemki. – Szanujemy Legię, bo to jedna z najlepszych, a może nawet najlepsza drużyna w ekstraklasie. Oba zespoły przegrały swoje ostatnie ligowe spotkania, warszawianie u siebie 0:2 z Wisłą Kraków, my w Białymstoku z Jagiellonią 2:3 i w sobotę będą chciały przypomnieć sobie, jak smakuje zwycięstwo. Mamy jednak nadzieję, że kibice, którzy przyjdą na stadion, zobaczą naszą ofensywną grę i wygraną. Trzeba być odważnym, ale nie można wszystkich rzeczy robić na hurra, rzucić się od razu na rywala i zo-

7
tyle meczów
wygrała Legia
w Gdyni
z Arką

stać przez niego skarconym. Legia pokazała w konfrontacji z Lechią, że wystarczy jej kilka minut, aby strzelić gole i „uspokoić” w ten sposób mecz – przyznał trener gospodarzy.

Mistrzowie Polski, którzy plasują się na drugim miejscu w tabeli, zmagają się z własnymi problemami. Ostatnio do rezerw przesunięty został boczny pomocnik Michał Kucharczyk, pod znakiem zapytania stoi występ w Gdyni kontuzjowanego napastnika i najlepszego snajpera Legii, strzelca 11 goli, Jarosława Niezgody. – Wiemy, że rywale mają trudności, ale potrafią zjednoczyć zespół. Poza tym wiadomo, jakim budżetem oraz jaką kadrą dysponuje Legia. W jej wypadku absencja dwóch zawodników nie sprawi, że drużyna straci na wartości – zauważył Ojrzyński.

W sobotniej konfrontacji w Arce nie zagrają lewy obrońca Marcin Warcholak i defensywny pomocnik Antoni Łukasiewicz. Ten pierwszy pauzuje za żółte kartki, a Łukasiewicz wciąż jest kontuzjowany. W pierwszym meczu Legia pokonała gdynian u siebie 2:0.

PIŁKA NOŻNA

Kociewskie derby w trzeciej lidze

W Wielką Sobotę w grupie drugiej trzeciej ligi z pomorskich drużyn na własnym stadionie wystąpi tylko KP Starogard Gdański, który o godz. 15 w derbach Kociewia zmierzy się z innym beniaminkiem – Wierzą Pielplin. Także o godz. 15 na wyjeździe zagrają piłkarze GKS-u Przodkowo – o pierwszy triumf na obcym boisku podopieczni trenera Marcina Martyniuka będą walczyli w Środzie Wielkopolskiej z Polonią.

Radunia gra w Kolbudach

Lider czwartej ligi Radunia Stężycza zmierzy się w sobotę o godz. 15 w Kolbudach z zajmującym 10. miejsce GTS-em. Tego samego dnia, ale o godz. 14, drugi w tabeli Grom Nowy Staw podejmie ostatniego Sokoła Wyczechy. W rozegranych już spotkaniach rezerwy Arki przegrały w Gdyni 1:2 z Gryfem Słupsk, a Pogoń Lębork uległa u siebie 1:4 Stolemowi Gniewino.

PIŁKA RĘCZNA

Kościerzyna lepsza od Korony

W bardzo ważnym meczu piłkarki ręczne UKS-u PCM-u Kościerzyna pokonała w Nowym Klinczu także broniącą się przed spadkiem z Superligi Koronę Handball Kielce 22:19 (14:11). Osiem bramek dla gospodyń zdobyła Malwina Hartman, a sześć Karolina Mokrzka. W kolejnym spotkaniu zawodniczki UKS-u PCM-u zagrają w niedzielę 8 kwietnia w Chorzowie z Ruchem.

PIŁKA NOŻNA

Pierwszy mecz „Chojny” u siebie



W sobotę o godz. 17 Chojniczanka rozegra pierwszy mecz w rundzie wiosennej na własnym stadionie – rywalem „Chojny” będzie Odra Opole. Z kolei piłkarze Drutexu-Bytovii wybierają się do Siedlec, gdzie także w sobotę, ale o godz. 15, zmierzą się z Pogonią. Chojniczanka jest jednym z dwóch zespołów w pierwszej lidze, które w rundzie wiosennej rozegrały tylko jedno spotkanie. Podopieczni trenera Krzysztofa Bredego zremisowali 0:0 w Bielsku-Białej z Podbeskidziem i w sobotę o godz. 17 będą mieli okazję zaprezentować się wreszcie swoim kibicom. Drużyna z Chojnic podejmie Odrę Opole, z którą 2 września przegrała na wyjeździe 1:2. Na wiosnę beniaminek pierwszej ligi spisuje się zdecydowanie gorzej niż w pierwszej rundzie – w trzech meczach opolanie wywalczyli bowiem tylko jeden punkt. W sobotę zagrają także zawodnicy Drutexu-Bytovii, którzy o godz. 15 zmierzą się w Siedlcach z Pogonią. Oba zespoły spisują się w tej rundzie zdecydowanie poniżej oczekiwań i znajdują się coraz bliżej strefy spadkowej – zawodnicy „Czarnych Wilków” zanotowali dwie porażki, natomiast ich rywale przegrali już trzy mecze. W pierwszym spotkaniu podopieczni trenera Adriana Stawskiego wygrali z Pogonią u siebie 4:1. Dwie bramki dla gospodarzy zdobył Janusz Surdykowski, a po jednym голу strzelili Michał Jakóbkowski i Bartosz Wolski.

(grzeż)

REGION TRUDNA DEKOMUNIZACJA

Obrońcy komuny wciąż aktywni



Pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej w Czeladzi w dzielnicy Piaski wyburzono w minioną sobotę 24 marca | fot. Facebook/d

Z danych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego wynika, że z przestrzeni publicznej powinno zniknąć około 80 pomników, które podlegają tzw. ustawie dekomunizacyjnej. Miały zostać zburzone lub przniesione do muzeum do końca marca. Niestety, gminy nie spieszą się z tym, bo pozostałości po komunizmie znajdują licznych obrońców.

Rafał Grzegorzewski

Zawsze tak było, że ludzie związani z PRL-em lub ci, którzy nie chcieli się nikomu narazić, bronili komuny – podkreśla Piotr Pietrasz, katowicki radny Prawa i Sprawiedliwości oraz regionalny rzecznik tej partii. I przypomina historię pomnika Żołnierzy Sowietkich na placu Wolności w Katowicach, który został usunięty cichaczem, przed siódmą rano i bez obecności mediów przez firmę wynajętą przez Urząd Miasta Katowice. – Podjęta 14 lat wcześniej uchwała Rady Miasta Katowice została zrealizowana dzięki obecności PiS-u w koalicji rządzącej miastem – zaznacza Pietrasz. – Katowicka „Gazeta Wyborcza” po uzyskaniu deklaracji o zamiarze usunięcia pomnika opublikowała napastliwy artykuł, sugerując, że koszt usunięcia pomnika to 500 tys. zł i że za to można wyżywić wiele biednych dzieci. Jednak sondaż internetowy na stronie

katowickiej gazety wskazywał, że ponad 70 proc. internautów chce usunięcia pomnika.

Dziś wojewoda śląski Jarosław Wierzbicki spotyka się z podobnym oporem wobec usuwania pozostałości komunizmu. Swoje decyzje podejmuje więc po konsultacjach i uzyskaniu opinii IPN-u. Wojewoda rozesłał do wszystkich gmin z województwa prośbę o informację na temat takich pomników oraz szacowanych kosztów ich rozbiórki. Niektóre gminy zmobilizowało to do usunięcia komunistycznych symboli. Niedawno został zburzony pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej w Czeladzi, który został ufundowany przez dyrektora kopalni w 1949 r. Rondo nazwano imieniem Jurka Bitschana, polskiego harcerza, który w 1918 r. brał udział w polskiej obronie Lwowa. W Będzinie wyburzono też komunistyczny pomnik przy placu Lustigera, poświęcony „bojownikom o wolność i socjalizm”. Jak jednak zauważają działacze

klubów „Gazety Polskiej”, wiele pozostałości po PRL-u trzyma się mocno, bo nadal wpływowi są ludzie związani niegdyś z komuną. Tomasz Cukiernik pisze, że wyburzenie pomnika w Będzinie stało się możliwe „dopiero 29 lat po rzekomym upadku komuny i 25 lat po opuszczeniu Polski przez Armię Czerwoną”. Będziński klub publikuje też zdjęcie, na którym obok przywódcy PZPR-u Edwarda Gierka są takie postacie, jak Włodzimierz Czarzasty, Aleksander Kwaśniewski i Małgorzata Gersdorf, kiedyś aktywiści socjalistycznej młodzieży. Sosnowieckie Muzeum w pałacu Schoena zafundowało mieszkańcom miasta i regionu wystawę przypominającą dokonania byłego I sekretarza KC PZPR. „Lata 70. XX wieku w pamięci wielu Polaków zapisały się jako okres dobrobytu, a ówczesny I sekretarz KC PZPR – Edward Gierek jako autor sukcesu gospodarczego i społecznego Polski” – czytamy na stronie muzeum.

MEDIA

O dostępności tytułów prasowych na uczelniach wyższych

Rząd przygotowuje Konstytucję dla Nauki, która usprawni funkcjonowanie publicznych uczelni wyższych w Polsce oraz poprawi sytuację pracowników i studentów. Klub „Gazety Polskiej” Będzin II także zwraca uwagę na ten temat.

– Obecnie dziwnym trafem na „pluralistycznych” uczelniach publicznych w Polsce brak jest miejsca dla gazet i tygodników prawicowych. To problem do rozwiązania dla Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego,

bo na uczelniach utrzymywanych za pieniądze państwa polskiego są obecne wyłącznie pisma o charakterze liberalnym i lewicowym, i to w większości należące do koncernów zachodnich. Kształci się tu przecież przyszłe polskie elity – podkreśla Krzysztof Klebach, przewodniczący klubu „GP” Będzin II. Jak wskazuje Krzysztof Klebach, żaden kraj Europy Zachodniej nie pozwoliłby sobie na taką sytuację. Efekt? Powszechny język nienawiści obecny w sferze publicznej. – To nie bierze się znikąd, wpływa właśnie z uczelni utrzymywanych przez polskiego podatnika - dodaje.

(ak)

PRZESTĘPCZOŚĆ

Akt oskarżenia dla pedofila

Katowicka prokuratura skierowała do Sądu Rejonowego w Katowicach akt oskarżenia przeciwko 28-latkowi, który miał dopuścić się 12 przestępstw seksualnych wobec nieletnich. Zarzucane mu czyni to m.in. doprowadzenie i usiłowanie doprowadzenia małoletnich, mających poniżej 15 lat do obcowania płciowego – powiedziała na antenie Polskiego Radia Katowice jego reporterka Agnieszka Loch.

Mężczyzna odpowie również za molestowanie pokrzywdzonych w wieku

od 15 do 18 lat w zamian za korzyści majątkowe lub ich obietnicę. 28-latką zatrzymano w jednym z katowickich centrów handlowych po tym, jak dwóch chłopców zgłosiło ochronie, że mężczyzna składa im propozycje kontaktów seksualnych. W śledztwie zabezpieczono należący do mężczyzny sprzęt elektroniczny. Uzyskane opinie informacyjne oraz dalsze czynności prokuratora i policji w tym zakresie pozwoliły na ustalenie innych osób pokrzywdzonych. Oskarżony przyznał się do winy, jest tymczasowo aresztowany. Grozi mu kara do 12 lat pozbawienia wolności.

(ak)



LUDZIE WOLNOŚCI

SOSNOWIEC \ 5 kwietnia o godz. 12 w pałacu Schoena odbędzie się spotkanie z Tomaszem Kłocem, Markiem Rzodkiewiczem i Marcinem Tarnawą ze Stowarzyszenia Rannych i Poszkodowanych w Misjach poza Granicami Kraju, którzy brali udział w misjach pokojowych na całym świecie. Będzie to pierwsze z cyklu spotkań w ramach projektu pt. „Ludzie wolności”.

fol. mat. pras./d

KATOWICE

Górnicy dostaną podwyżki

Pracownicy Polskiej Grupy Górniczej znaleźli się w trudnej sytuacji. W wyniku kryzysu rząd PO-PSL zamroził im pensje i skazał na liczne wyrzeczenia. Odbudowa potencjału PGG też wymaga dużych nakładów. Resort energii odpowiedzialnie potraktował negocjacje w sprawie podwyżki płac w PGG. Do Katowic przybyli w tej sprawie minister energii Krzysztof Tchórzewski i wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Zdaniem wiceministra Tobiszowskiego potrzeba wzrostu płac w PGG jest pozadyskusyjna. – Jest tylko kwestia, jak sprawić, żeby one wzrosły, i nie spowodować załamania planu inwestycyjnego – mówi wiceszef resortu energii.



Min. energii Krzysztof Tchórzewski i wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski przybyli do Katowic, by dokończyć negocjacje ws. podwyżki płac dla PGG | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Po kolejnym spotkaniu w sprawie płac strony rozeszły się z protokołem rozbieżności. – Ustaliliśmy stanowiska stron i podpisaliśmy protokół rozbieżności – wyjaśnił na antenie Radia Katowice prezes PGG Tomasz Rogala.

Rozmowy nabiorą nowego wymiaru teraz, gdy Krzysztof Hus został mediatorem w sporze zbiorowym pomiędzy zarządem PGG a stroną społeczną – podał portal Netg.pl. Zdaniem jego bliskiego współpracownika Eugeniusza Karasińskiego, przewodniczącego Stowarzyszenia Represjonowanych w Stannie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, to odpowiednia osoba do wykonania tego zadania. – Nie wiem, jak zakończy się sama mediacja, ale dr Krzysztof Hus to na pewno świetny fachowiec. Współpracowałem z nim nie tylko w Zarządzie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarności”, ale też przy sporach zbiorowych m.in. w UPS i Tauronie. Ja występowałem w roli mediatora, a on był negocjatorem strony społecznej – wylicza Karasiński.

Krzysztof Hus jest doktorem Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Ukończył kursy w Polskim Centrum Mediacji Dialog, jest kwalifikowanym mediatorem. – Pochodzi z rodziny górniczej, dorastał w Sośnicy. To syn sztygara. Pracował pod zie-

mią. Do Zarządu Regionu przyszedł jako magister, rozwijał się, zrobił doktorat. Potem przeszedł do Węgłokoksu, gdzie pracuje do dzisiaj. Przez pewien czas pełnił tam obowiązki prezesa, teraz zajmuje się kadrami – informuje Eugeniusz Karasiński.

Krzysztof Hus współpracował naukowo z prof. Janem Wojtyłą z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, który obecnie jest przewodniczącym rady nadzorczej PGG. – Nie określamy terminu kolejnego spotkania i chcemy, by odbyło się to jak najszybciej, ale mamy świadomość ogromu materii, oczekującej przed mediatorem, bo jednak PGG jest spółką skomplikowaną. Są tu programy obligacyjne, inwestycyjne, jest tło Komisji Europejskiej i te obszary wymagają czasu. Ale myślimy, że w miarę sprawnie i szybko temat uda się opracować – stwierdził prezes Rogala.

Pytany o możliwą wysokość podwyżek dla pracowników, Tomasz Rogala wyjaśnił, że „PGG, rozumiejąc stanowisko strony społecznej i potrzeby pracowników postanowiła, że może przeznaczyć na zwiększenie wynagrodzeń planowany na ten rok zysk”. – Jest to ogromny wysiłek i ogromny postęp w kierunku strony społecznej. Nie możemy natomiast zaakceptować sytuacji, że podwyższając wynagrodzenia od razu zaprojektujemy na ten rok straty – dodał.

.....
(AH)



Procesje konne odbywające się w Poniedziałek Wielkanocny to zwyczaj typowy dla wielu śląskich miast | fot. Slaskietravel/d

ŚLĄSKIE TRADYCJE WIELKANOCNE

Śladami uczniów idących do Emaus

Górny Śląsk słynie z bogactwa tradycji i zwyczajów, zwłaszcza tych związanych ze świętami. Triduum Paschalne i Wielkanoc to dla mieszkańców naszego regionu szczególny czas modlitwy i zadumy, ale także kultywowania wielu dawnych obrzędów przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Wśród nich są procesja konna, która w Poniedziałek Wielkanocny przechodzi ulicami Pietrowic Wielkich, i śmierguśnicy w Wilamowicach, którzy wszystkich polewają wodą.

Marcin Kubiczek

Sąsiedzkie spotkania i zabawy w Poniedziałek Wielkanocny były w przeszłości bardzo popularne. Niektóre tradycje przetrwały do dziś. Należy do nich procesja konna ulicami Pietrowic Wielkich. W tym roku wyruszy ona o godz. 13 sprzed kościoła w Pietrowicach Wielkich. Nabożeństwo błagalne odbędzie się w Pątnicznym Kościele pw. Świętego Krzyża. A potem objazd pól i uroczysta parada, a także Konny Festyn Wielkanocny z licznymi atrakcjami (m.in. pokazy dzygitówki, musztry paradej, władania szablą i lancą w wykonaniu Apolinarzki Group.).

Jak podkreśla proboszcz parafii Pietrowice Wielkie ks. Damian

Rangosz, trudno jest określić początki procesji konnych. Niektórzy uważają, że ich powstanie jest związane z różnymi obchodami pogańskimi, które odbywały się głównie wiosną. Na pewno nie powstały one nagle w ustalonej formie, ale jak wszystko kształtowały się i zmieniały przez dziesiątki, a może nawet setki lat. Można znaleźć wzmianki o tym, że na koniach urządzano objazdy ziemi już za Karola Wielkiego. Na ziemię śląską zwyczaj ten został przyniesiony prawdopodobnie przez osadników niemieckich, którzy przybyli tu w XII i XIII w. Od samego początku zwyczaj konnego objeżdżania pól miał u nas charakter religijny. Nie stał się jednak nigdy zwyczajem powszech-

nym, lecz popularnym jedynie w okolicach Gliwic, Nysy, Grodkowa i Raciborza (Bieńkowiec, Studzienna, Sudół i Pietrowice Wielkie). – Nasza procesja konna zawsze była związana z Wielkanocą, stąd nazwa: procesja wielkanocna lub emaus – zaznacza ks. Damian Rangosz. – Takie wydarzenia są popularne na terenach należących w przeszłości do Moraw. Kiedyś były to procesje nie tylko konne, lecz także piesze, zawsze związane z szukaniem Chrystusa Zmartwychwstałego. Tak jak uczniowie idący do Emaus w dniu zmartwychwstania spotkali Chrystusa, tak uczestnicy procesji starają się Go odnaleźć. W języku miejscowym ten rodzaj procesji określano jako „chodzenie

GLIWICE \ Akademi Inkubator Przedsiębiorczości zaprasza 5 kwietnia o godz. 15 na spotkanie w ramach cyklu „Start-up dla średnio zaawansowanych – realizacja swojego pomysłu”. Tematyka: jak planować rozwój firmy i zarobić więcej.

fot. mat. pras./d



SKOCZÓW \ PTTK Koło Miejskie oraz MCK „Integrator” zapraszają na prelekcję Bogusława Bujoka pt. „Góry za miedzą”. Prezentacja multimedialna odbędzie się 5 kwietnia o godz. 17 w siedzibie Teatru Elektrycznego w Skoczowie (ul. Mickiewicza 3).

fot. mat. pras./d



za Bohem”, co oznacza szukanie Boga, czyli Chrystusa zmarłychwstałego. Procesja była też rodzajem prośby o urodzaj. Od wielu lat przewodzi jej ksiądz na koniu, najczęściej jest to miejscowy proboszcz, a jeśli z jakichś powodów nie może, wtedy zastępuje go wikary. Na czele pochodu jedzie trzech gospodarzy, z których jeden wiezie krzyż procesyjny. Za nimi miejscowi gospodarze na koniach, następnie ksiądz z asystą wspomnianych gospodarzy, a za nim pozostali uczestnicy procesji. Zawsze też jest orkiestra parafialna na wozie – opowiada ksiądz.

Kiedy procesja od strony pół kieruje się do wioski, na ostatniej prostej jest paradny przejazd (kiedyś był wyścig). Jeźdźcy dwójkami w galopie lub klusem dojeżdżają do wioski, gdzie są zebrani mieszkańcy oraz goście. Jest to najbardziej widowiskowa część procesji.

Równie starą tradycję pielęgnują śmierguśnicy w Wilamowicach. Tradycja śmiegustu jest związana z chodzeniem grup przebierańców po wsi, odwiedzaniem domów i polewaniem dziewcząt do wtóru muzyki. Obrzęd ten po raz pierwszy opisał Józef Latosiński w „Monografii miasteczka Wilamowic” z 1909 r.: „(...) W dru-

gie święto Wielkiejnocy, po południu, przebierają się młodzieńcy za dziewczęta, a dorośle dziewczęta za młodzieńców, czasem w maski i wśród dźwięków harmonii obchodzą domy, lejąc wodą przechodniów; obchód ten zowie się śmiegust (...). Śmiegucnicy są poprzebierani za różne postaci: lekarzy, Żydów, kominiarzy, furmanów. Z czasem zaczęli używać strojów szytych ze skrawków i resztek zniszczonych strojów kobiecych, dających wielobarwny i pstrokaty efekt. Inne źródła mówią też o występowaniu postaci policjanta i misia. Ubioru dopełniały też kapełuszki z kwiatami z bibuły, które miały symbolizować zbliżającą się wiosnę i samodzielnie wykonane, pomalowane maski z masy papierowej, które miały uniemożliwić rozpoznanie ich właściciela.

Dr Jolanta Danek, etnograf z Wilamowic, wspomina, że śmiegucnicy chodzą do domu do domu, przede wszystkim tam, gdzie są panny na wydaniu. Często mają okazję zajrzeć do takich gospodarstw, do których na co dzień nie odważyliby się wstąpić. Zgodnie z tradycją te panny, które były bardziej mokre, miały mieć większe powodzenie u płci przeciwnej, co oznaczało dla nich rychłe zamążpójście.

NASZA TRADYCJA

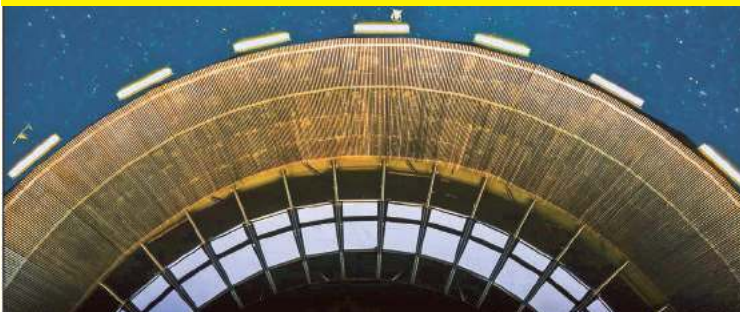
Dzisiejsza Wielka Sobota to przede wszystkim czuwanie u Grobu Pańskiego, ale i czas na ostatnie porządki, a także na kraszenie jajek wielkanocnych, przygotowanie koszyczka do święcenia ze wszystkimi wiktualiami wielkanocnymi. Wieczorna msza św. niesie ze sobą wiele symbolicznych obrządków – odwiązywanie dzwonów, święcenie ognia i wody. Poświęcenie ognia symbolizuje światło Chrystusowe. Po poświęceniu kapłan zapala świecę paschalną, od niej wierni odpalają swoje świece przyniesione z domu, które zgodnie z tradycją służą do odpędzania burzy. Niedziela Wielkanocna rozpoczyna się mszą rezurekcyjną ku chwale Zmartwychwstania Pańskiego, odprawiana jest wczesnym rankiem. To najradośniejsze święto zarówno w kościelnym roku liturgicznym, jak i w obrzędowym kalendarzu tradycji polskiej. Dopiero po rezurekcji można zjeść uroczyste śniadanie wielkanocne. Kiedyś przed rozpoczęciem śniadania każdy z domowników dostawał łaskę chrztanu do zjedzenia, do czego zmuszano nawet dzieci, tłumacząc im, że dzięki temu przez cały rok nie będą cierpieć z powodu bólu zębów, brzucha, kataru i kaszlu. Miało to także symbolizować umartwianie się przed obfitym i smacznym śniadaniem. Śniadanie rozpoczyna się modlitwą i dzieleniem się jajkiem, potem w mieszkaniu lub ogródku dzieci szukają zajaczka – koszyków ze słodyczami. Na wsiach prezenty chowane były nawet w stodołach w specjalnie przygotowanych gniazdkach. Resztę czasu spędza się rodzinnie, dopiero w drugim dniu świąt rozpoczynają się odwiedziny sąsiadów, poza tym śmigus dyngus zachęca do wesołych zabaw i psikusów. Dawniej gospodarze objeżdżali pola, by wetknąć na nich krzyżyk z wielkanocnej palmy. Organizowano także różne zabawy, np. kulanie jajec lub wajec – polegały one na tym, że toczy się jajka z góry do wykopanego na dole dołka. Czyje jajko wpadnie do dołka trzy razy, ten zdobywa kroszonkę pozostałych uczestników gry. Dziewczeta wróżyły, stukając się jajkami, która prędzej wyjdzie za mąż. Ta, której kraszanka stłucze się wcześniej, pierwsza wychodzi za mąż. Jajko od wieków miało sens symboliczny, malowanie go było jednym z warunków istnienia świata. Uważane jest też za symbol początku i źródła życia. W ludowych wierzeniach jajko było lekarstwem na chorobę, urok, chroniło przed pożarem, zapewniało szczęście, pomyślność i urodzaj. Było pomocne we wróżbach matrymonialnych, stąd zabawy typu kulanie jajec.

(mk)

KULTURALNY FLESZ

FILM

Śląsk, którego nie było



fot. mat. pras./d

Centrum Sztuki Filmowej – Kino Kosmos w Katowicach z uwagi na spore zainteresowanie zaprasza 5 kwietnia br. o godz. 20 na dodatkową emisję filmu dokumentalnego o katowickiej architekturze modernistycznej powojnia pt. „Archikosmos”. Katowice nie wydawały na świat astronautów, zamiast tego wychowywały rzesze górników przodowych. Pół wieku temu w Polsce nie było jednak drugiego miasta o tak pozaziemskich horyzontach jak stolica Śląska. W latach 50., 60. i 70. snuto i spełniano w niej architektoniczne wizje międzygalaktycznych przystani, gdy cały świat oddawał się najróżniejszym rozważaniom na temat nadchodzącej marsjańskiej kolonizacji. Epoka zwana erą kosmiczną pozostawiła w Katowicach fascynujące, ale często zapomniane cywilizacyjne dziedzictwo. Wystarczy spojrzeć

na centralną budowlę Katowic, jaką jest Spodek i zastanowić się, czy powszechnie znana jest geneza jego powstania. Twórcami filmu są: Marcin Zasada – publicysta, autor cyklu „Śląsk, którego nie było” oraz Marcin Nowak – geograf, bloger, autor przewodników po miastach i filmów promocyjnych woj. śląskiego. Prześledzili oni najróżniejsze archiwa, plany niezrealizowanych projektów, pracownię słynnych śląskich architektów, by wyjaśnić katowickie zamiłowanie do kosmosu.

W dokumencie „Archikosmos” zobaczyć można dzieła architektury PRL-u na Śląsku, powstałe z inspiracji erą kosmiczną. W filmie występują goście: Jerzy Gottfried, Aleksander Franta, Jurand Jarecki, Ryszard Nakonieczny, Lech Motyka, Patryk Tomiczek, Robert Konieczny i Mirosław Hermaszewski.

SZTUKA

Śląski pejzaż



fot. mat. pras./d

Galeria ASP w Katowicach Rondo Sztuki zaprasza 4 kwietnia br. o godz. 18 na spotkanie autorskie wokół katalogu do wystawy Jana Szmatłocha „Grafoteka”. Książka, wydana przez ASP w Katowicach, to wyjątkowy album przybliżający twórczość i sylwetkę artysty, absolwenta Wydziału Grafiki w Katowicach – wówczas filii krakowskiej ASP – a w późniejszych latach pedagoga i wykładowcy tejże uczelni. Na spotkaniu, które odbędzie się w ostatni dzień wystawy, gościć

będziemy Jana Szmatłocha, który nie tylko opowie więcej na temat wystawy oraz publikacji, ale także razem z Michaliną Wawrzyczek-Klasik zaprezentuje działanie druku wklęsłego. Grafiki Jana Szmatłocha – wykonane w technice akwaforty, mającej wielowiekową tradycję – ukazują śląski pejzaż: fragmentaryczny, rozbity na odlamki postindustrialnych ruin, odnotowany z archeologiczną precyzją wnikliwego badacza.

(M)



LANY PONIEDZIAŁEK PIASTA

PIŁKA NOŻNA \ Dziś o godz. 15.30 Górnik Zabrze podejmie Sandecję Nowy Sącz, z kolei w świąteczny poniedziałek mecz o ekstraklasowe punkty rozegra Piast Gliwice. Podopieczni Waldemara Fornalika w Płocku będą się starali przedłużyć serię pięciu meczów bez porażki i kilkuset minut bez straconego gola. Początek ich boju z Wisłą również o godz. 15.30.

fot. Pixabay/d

HOKEJ

GKS Tychy na początku finału rozgromił (5:0 i 6:0) katowiczian, wygrał też pierwszy mecz wyjazdowy (4:3), by potem przegrać gładko 2:5 i wrócić na własne lodowisko.

Piąte starcie zakończyło się dogrywką, a w niej wszystko było możliwe



Tytuł mistrzowski po raz trzeci wywalczyli hokeiści z Tychów | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Mistrz, mistrz, GKS!

Trzeci raz w historii GKS Tychy sięgnął po złoto! Tyszanie w piątym meczu finału Polskiej Hokej Ligi pokonali po dogrywce Tauron KH GKS Katowice 2:1 i mogli rozpocząć świętowanie.

Grzegorz Maciejewski

Tytuł mistrza Polski po raz trzeci (wcześniej w 2005 i 2015 r.) znalazł się w Tychach! – Cały play-off był trudny, nie tylko rywalizacja z Katowicami, lecz także z Podhalem Nowy Targ. Jesteśmy zadowoleni. Zdobyliśmy w tym sezonie mistrzostwo i Puchar Polski. Dziękuję chłopakom, kibicom, wszystkim! – promieniał Andriej Gusow, białoruski szkoleniowiec GKS-u, który do klubu trafił przed rokiem, po klęsce, jaką było przegranie finału PHL-u z Comarchem Cracovią 3:4 mimo prowadzenia w serii 3:1.

– Nie wiem, co się działo z tym zespołem wcześniej. Moim zadaniem było zdobycie mistrzostwa. Dzięki zawodnikom udało się to osiągnąć, ale na razie... nie zdradzę jeszcze, co w naszej pracy zmieniliśmy. Graliśmy dobrze już w sezonie zasadniczym, który z dużą przewagą wygraliśmy. Triumfowaliśmy w turnieju final four o puchar. Wydaje się więc, że... No, coś się pozmieniało – uśmiechał się Gusow.

Demony przeszłości na moment jednak na tyski Stadion Zimowy zawitały. GKS na początku finału rozgromił (5:0 i 6:0) katowiczian, wygrał też pierw-

szy mecz wyjazdowy (4:3), by potem przegrać gładko 2:5 i wrócić na własne lodowisko. Piąte starcie zakończyło się dogrywką, a w niej wszystko było możliwe.

– Dwa pierwsze mecze nie zapowiadały takich emocji. Wiedzieliśmy, jak trudno stawia się kropkę nad „i”. Ostatnie spotkanie było bardzo emocjonujące, godne finału. Patrząc na przebieg tej rywalizacji, widać, że tyszanie zdobyli mistrzostwo jak najbardziej zasłużenie – przyznał Łukasz Sokół, były hokeista zespołu z Tychów, a dziś ekspert TVP Sport.

Złoto zapewnił golem w dogrywce Filip Komorski. Potem na lodowisku zaczęła się feta, drużyna odebrała medale z rąk prezydenta Tychów Andrzeja Dziuby (katowiczian nagroził z kolei prezydent Katowic Marcin Krupa), który wyściskał najmocniej Michała Kotlorza. A kapitan mógł z satysfakcją wzniesić trofeum za mistrzostwo.

– Rok temu działacze wykazali cierpliwość. Wymienili przede wszystkim obcokrajowców, wprowadzili do zespołu nową myśl szkoleniową i to się opłaciło – mówił napastnik Radosław Galant.

3
po tylu latach
mistrzowski
tytuł wrócił
do Tychów

PIŁKA NOŻNA

Mocny Rozwój

Prawie nikt się tego nie spodziewał. Rozwój Katowice, mający za sobą bardzo słabą rundę jesienną, ten rok w drugiej lidze rozpoczął z przytupem. Podopieczni trenerskiego duetu Rafał Bosowski-Michał Majsner w dwóch wiosennych meczach zgarnęli komplet punktów, pokonując (1:0) GKS Bełchatów i Legionovię Legionowo (2:1). W obu wypadkach decydujące gole strzelali w końcowych minutach. – Założyliśmy sobie, że zdobędziemy sześć punktów, choć na cztery też nie kręcilibyśmy nosem. Teraz możemy z uśmiechem zasiąść do świątecznych stołów – powiedział trener Majsner. Szkoleniowiec już myśli jednak o środowym domowym meczu z Radomiakiem w ramach zaległej kolejki z pierwszego weekendu marca.

Derbowa żądza rewanżu

Wielka Sobota, godz. 20.15. O tej nietypowej porze odbędą się dziś derby województwa między GKS-em Katowice a Zagłębiem Sosnowiec w Nice 1 Lidze. Katowiczanie po dwóch z rzędu zwycięstwach z kandydatami do awansu chcą pójść za ciosem, a mają też coś do udowodnienia. Jesienią przegrali wszystkie derbowe starcia (Ruch, Tychy), a to w Sosnowcu wspominają najgorzej, bo zostali rozbici 0:3. Po tym meczu do dymisji podał się prezes Wojciech Cygan. Czy dziś dojdzie do rewanżu?

PIŁKA NOŻNA

Rewanż po 42 latach

Tychy w Wielkim Tygodniu żyją sportem. Z jednej strony cieszą się ze złota hokeistów, a z drugiej czekają na bardzo ciekawie zapowiadające się derby piłkarzy z Ruchem Chorzów.

Dzisiejsze derby (godz. 17.45) będą o tyle niezwykle, że zostaną rozegrane dokładnie w 42. rocznicę jednego z najbardziej pamiętnych meczów, jakie kiedykolwiek odbyły się w Tychach. 31 marca 1976 r. GKS zagrał z Ruchem w obecności ponad 25 tys. widzów, co do dziś pozostaje rekordem frekwencji na tyskim stadionie. Samo spotkanie zakończyło się wygraną „Niebieskich” 1:0 po голу Józefa Kopicery z końcówki pierwszej połowy. Na finiszu sezonu cieszyli się jednak tyszanie, którzy zdobyli historyczne wicemistrzostwo Polski, podczas gdy Ruch uplasował się poza ligowym podium. GKS czeka na pierwszą w dziejach wygraną z chorzowianami. W siedmiu dotychczasowych spotkaniach (lata 70. oraz jesień bieżącego sezonu) zanotował pięć porażek i dwa remisy. Dziś jest faworytem. – W tym roku wygraliśmy oba mecze, co napełniło nas optymizmem i pozytywną energią. Wierzę, że teraz pójdziemy za ciosem i szybko zapewnimy sobie utrzymanie. Na takie derby jak z Ruchem nikogo nie trzeba mobilizować – mówi Daniel Tanżyna, obrońca drużyny z Tychów. Niewykluczone, że dzisiejszy mecz obejrzy z trybun ponad 10 tys. widzów.

fot. Katarzyna Meleha/400mm

(gma)



BEZPIECZEŃSTWO WIELKANOC 2018

Świąteczne przestrogi

Mazowiecka policja od 30 marca do 2 kwietnia będzie prowadziła akcję „Bezpieczny weekend – Wielkanoc 2018” | fot. Darek Delmanowicz/PAP

O rozsądek, trzeźwość za kierownicą jak co rok przed świętami apelują policjanci. Mazowiecka policja od 30 marca do 2 kwietnia będzie prowadziła akcję „Bezpieczny weekend – Wielkanoc 2018”. Na drogach regionu bezpieczeństwa będzie strzegł m.in. śmigłowiec z Zarządu Lotnictwa Policji Komendy Głównej Policji. Czas podróży to także tłok w pociągach i na stacjach. Uważajmy na kieszonkowców.

Jarosław Molga

„Skala zagrożenia wypadkami drogowymi na obszarze garnizonu mazowieckiego, zwłaszcza ze skutkiem śmiertelnym należy do największych w Polsce. Do najczęstszych przyczyn powodujących tragedie na drogach należą przekraczanie dopuszczalnych prędkości i wykonywanie niedozwolonych manewrów. Powyższe determinuje policję i inne służby realizujące zadania z zakresu bezpieczeństwa publicznego oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego do podjęcia zintensyfikowanych działań mających na celu zapewnienie należytego poziomu bezpieczeństwa kierującym i pieszym” – czytamy w komunikacie Komendy Wojewódzkiej Policji informującej o rozpoczęciu akcji „Wielkanoc 2018”.

Policjanci apelują o rozsądek i przede wszystkim trzeźwość

za kierownicą. Zapowiadają również, że nie będzie pobłażania dla kierowców zagrażających bezpieczeństwu ruchu drogowego. Pamiętajmy, że w Wielką Sobotę w pobliżu kościołów pojawi się bardzo wielu pieszych, w tym dzieci niosących święconki. Stąd apel o wzmożoną ostrożność.

Policjanci przypominają, że jak zawsze w tym czasie uaktywniają się kieszonkowcy na dworcach i w pociągach. Apelują, aby panie trzymały torebki z dokumentami pod pachą, co uniemożliwi jej wyrwanie lub odcięcie paska torebki. Pamiętajmy, że wybierając gotówkę z bankomatu, powinniśmy zasłonić drugą ręką wpisywany przez nas PIN. Dodatkowo wybierajmy takie bankomaty, które są dobrze oświetlone i nie stoją na uboczu. Jeśli zdecydujemy się pobrać większą

gotówkę, warto, by ktoś zaufany nam towarzyszył. Nie trzymajmy tych pieniędzy w jednym miejscu. Rozdzielmy je. Nawet jeżeli padniemy łupem kieszonkowca, to nie stracimy całej kwoty.

„Nie mylmy tradycji z chuligaństwem” – przypominają policjanci. Wylewanie wody na przechodniów z wielopiętrowych budynków, rzucanie z wiaduktów na przejeżdżające samochody worków foliowych wypełnionych wodą, powodować mogą naruszenie nieetykalności cielesnej, uszkodzenie ciała, zniszczenie mienia. Sprawcy takich zachowań mogą ponieść odpowiedzialność karną – przestrzegają policjanci i apelują do rodziców, by uczyli dzieci, że lany poniedziałek to tradycja polewania wodą, w której należy zachować umiar i kulturę.

WARSZAWA

Groził kierowcy, narażał dziecko

Do tej dość nietypowej i niebezpiecznej sytuacji doszło wczoraj przed południem w jednym z miejskich autobusów – informuje Komenda Stołeczna Policji. Kierowcę podczas kursu zaatakował 34-letni pijany mężczyzna. Obywatel Rosji krzyczał i groził kierowcy pozbawieniem życia tylko dlatego, że ten jego zdaniem na zakrętach jechał zbyt mało delikatnie. Kierowca zatrzymał się na przystanku i w związku z zaistniałą

sytuacją wezwał policję. W tym czasie agresywny mężczyzna wysiadł z autobusu z małym dzieckiem w wózku i oddalił się w nieznanym kierunku.

Mężczyzna został zatrzymany kilkaset metrów dalej. Był agresywny w stosunku do interweniujących policjantów. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie ponad 2 promile alkoholu.

Po przeprowadzonych badaniach policjanci przekazali dziewczynkę wezwanej na miejsce matce dziecka, a 34-latek do czasu wytrzeźwienia został umieszczony w policyjnym areszcie.

.....
(jm)

RADOM

Nadzwyczajna sesja rady

W tym roku ma się rozpocząć przebudowa ulicy Małcużyńskiego. Ta inwestycja nie jest jednak ujęta w obecnym budżecie. Prezydent Radosław Witkowski wystąpił o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej, na której zaproponuje wprowadzenie tego zadania do budżetu Radomia. Sesja już we wtorek.

– Ulica Małcużyńskiego jest w fatalnym stanie i wiem, jak bardzo ta przebudowa jest przez mieszkańców wyczekiwana. Przygoto-

waliśmy dokumentację i teraz przechodzimy do realizacji. Mam nadzieję, że radni nie zablokują tej inwestycji – mówi Witkowski. Ulica Małcużyńskiego to droga powiatowa i jedyna w Radomiu wylotówka, która ma gruntową nawierzchnię. Projekt przewiduje budowę drogi z pełną infrastrukturą. Na odcinku 1400 m ma powstać jezdnia, chodniki, kanalizacja i oświetlenie. Niewykluczone, że na nadzwyczajnej sesji znów będzie mowa o alei Wojska Polskiego. W piątek w wiadukcie pojawiła się dziura i ruch pojazdów odbywał się wahadłowo.

.....
(oprac. jm)



DROGI \ Wojewoda mazowiecki wydał decyzję zezwalającą na budowę kolejnego odcinka drogi ekspresowej S17. Prace ruszą na ponad 13,5-kilometrowej trasie od węzła Lubelska do początku obwodnicy Kołbieli. Inwestorem jest GDDKiA. Decyzja ma rygor natychmiastowej wykonalności. Realizowany odcinek zlokalizowany jest na terenie gmin: Wiązowna, Otwock i Celestynów.

fol. mat. pras./d

TRIDUUM PASCHALNE GROBY PAŃSKIE

Tradycja znana od wieków

Zgodnie z tradycją wielkanocną w kościołach przygotowano miejsce na Grób Pański. Liturgia Wielkiego Piątku kończy się przeniesieniem Przenajświętszego Sakramentu do tego wyjątkowego miejsca, które wierni mogą nie tylko podziwiać za wartości estetyczne, ale przede wszystkim adorować, czuwać i modlić się przy nim.

Anna Gębalska

Groby Pańskie wyrażają symbolikę męki i śmierci Jezusa. Po mszy świętej rezurekcyjnej pozostaną puste na znak Zmartwychwstania Chrystusa i Jego zwycięstwa nad śmiercią. W każdym kościele wyglądają inaczej, niektóre z nich są proste, inne zaś bardziej skomplikowane z ruchomymi częściami artystycznymi.

Tradycja dekorowania Grobów Pańskich w znanej nam formie sięga już XVI w. Na Mazowszu dekorowano je od zawsze. Najpierw w Wielki Piątek je zdobiono, by w Wielką Sobotę je odwiedzać.

W swojej głębokiej symbolice nawiązują nie tylko do czasów Jezusa, ale także i nam współczesnych, skłaniając do refleksji nad życiem i obecną sytuacją społeczną. – To przypomina, że Chrystus wkracza

w dzieje człowieka, w naszą codzienność w wymiarze indywidualnym i społecznym. Śmierć Chrystusa, Jego Zmartwychwstanie, nadają sens naszemu życiu – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” ks. Paweł Walkiewicz, ojciec duchowny w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie.

W Grobach Pańskich wystawia się na podwyższeniu Najświętszy Sakrament, okryty przezro-



Groby Pańskie w swojej głębokiej symbolice nawiązują nie tylko do czasów Jezusa, ale także i nam współczesnych, skłaniając do refleksji nad życiem i obecną sytuacją społeczną

czystym welonem, symbolizującym całun, w który owinięte było ciało Jezusa po śmierci. Pojawia się też figura Jezusa.

Grób otoczony jest kwiatami i światłem. Zazwyczaj

są to róże – jako symbol męczeństwa, ale również i inne kwiaty, głównie doniczkowe. Światło zaś rozprasza mroki ciemności i symbolizuje sferę sacrum, podkreślając

*„Chrystus zmartwychwstał,
aby człowiek znalazł autentyczne
znaczenie istnienia,
aby człowiek żył pełnią
własnego życia:
aby człowiek żył
z Boga i w Bogu”.*

Jan Paweł II

*Wesołych Świąt Wielkanocnych,
pokoju ducha, wiary w Boga i w ludzi.
Umiejętności dostrzegania piękna
tego świata.*

*I oczywiście wiary w siebie
i swoje możliwości
wszystkim Czytelnikom
życzy redakcja „Dodatku Mazowieckiego”.*





NOWY CERTYFIKAT ILS

OKĘCIE \ Lotnisko Chopina otrzymało certyfikat ILS uprawniający do wykonywania operacji lądowania w warunkach ograniczonej widzialności. Jest pierwszym w Polsce, które ma III kategorię ILS. System został za-

fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska



CENY ŚMIECI W GÓRĘ?

MŁAWA \ W planie gospodarki odpadami dla województwa nie ujęto mławskiego wysypiska jako regionalnej instalacji przetwarzania odpadów. To oznacza, że śmieci z Mławy będą trafiały kilkadziesiąt kilometrów od miasta i cena ich odbioru wzrośnie.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



Wierni czuwają przy Grobie Pańskim w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie
| fot. Paweł Supernak/PAP

misję odkupieńczą Jezusa, który stał się „światłem dla

świata”, pokonując grzech i ciemność. Dawniej na Mazowszu kobiety przynosiły do grobu tzw. światło dla Pana Jezusa. Były to szklan-

śłem z lnianym lub bawełnianym knotem.

Nieodłącznym elementem jest także drewniany krzyż, na którego ramionach zawieszona jest szarfa, najczęściej w kolorze czerwonym, białym lub fioletowym. To podkreślenie nieobecności ciała Jezusa, który dał się ukrzyżować, by pojednać ludzi z Ojcem i otworzyć bramy zbawienia.

Grób Pański udekorowany jest tkaninami, skałami z tekstury lub papieru, w widocznym miejscu umieszczone jest motto, napis lub jakiś cytat. Zdarza się, że przy Grobie Pańskim wartę pełnią żołnierze, harcerze, ale i także strażacy (zazwyczaj na wsiach lub mniejszych miejscowościach). Czuwanie przy Grobie Pańskim to wyjątkowy czas, wprowadzający w stan modlitwy i zachęta do zatrzymania się w codziennym i często zaganianym świecie. – Nasze działania niech biorą swój początek zatrzymania się przed Tajemnicą Grobu. Trwając przed Grobem Pańskim rozważajmy wielką miłość Jezusa, która poprowadziła Go na śmierć krzyżową, by nam dać życie pełne wiary, nadziei i miłości – zwraca uwagę ks. Paweł Walkiewicz.

WARSZAWA-WOLA

Burmistrz „podpisze jak leci”

Burmistrz Woli Krzysztof Strzałkowski nie miał wyjścia i musiał przyznać się do błędu ws. oświadczenia wydanego przez urząd, dotyczącego przyszłości ul. Górczewskiej. Przy okazji wyszło na jaw, że burmistrz wcale nie czyta tego, co podpisuje. – Z moich informacji wynika, że to niejedynie takie pismo sygnowane przez burmistrza – mówi radna Aneta Skubida.

Mieszkańcy Woli czekają na przedstawienie tego, jak będzie wyglądała ul. Górczewska po zakończeniu budowy metra. I się doczekali. Wynika z niego, że dzielnica borykająca się m.in. ze skażonymi gruntami nie chce widzieć kolejnej zieleni. „Drzewa, krzewy i trawniki powinny być lokalizowane na terenach, których funkcje to przewidują. Ta-

kimi miejscami są lasy, parki, skwery poza pasem drogowym, podwórka i tereny osiedlowe” – czytamy w dokumencie, a nie w pasie drogi. Gdy pismo ujrzało światło dzienne, burmistrz po lawinie krytyki, która na niego spadła, stwierdził, że popełnił błąd. – Pismo, które od nas wyszło, jest ewidentną wpadką. To opinia techniczna i stanowisko jednej strony, które nie przedstawia dokładnie naszych intencji. Drogowcy mają stały punkt widzenia na kwestie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie mogę wymagać, żeby mieszkańcy wiedzieli, czym jest pas drogowy. Ten, w potocznym rozumieniu, nie jest tym określonym w ustawie – stwierdza Krzysztof Strzałkowski. – Burmistrz nie może podpisywać dokumentów bez wcześniejszego ich czytania, a już na pewno nie w tak ważnych sprawach jak przyszłość ul. Górczewskiej. To pismo nie było w żaden sposób konsultowane z mieszkańcami ani nawet radnymi dzielnicy – zauważa radna Aneta Skubida. Mówi, że gdyby decyzja była konsultowana, wtedy ktoś z pewnością zauważyłby błąd. Urząd w piśmie stwierdza, że pasy zieleni w pasie drogowym są zagrożeniem dla drogowców. Radna Aneta Skubida przyznaje, że te argumenty są wyolbrzymione, a burmistrz zapomina o tym, że jest specjalna jednostka w mieście dbająca o stan zieleni. Jednak niepokojące jest to, że decyzja w sprawie wyglądu ul. Górczewskiej wcale nie musi być jedyną wydaną bez zapoznania się z nią przez burmistrza. – Z moich informacji wynika, że to niejedynie takie pismo sygnowane przez burmistrza. Strach pomyśleć, ile ich było – zarówno ws. zieleni, jak i w innych sprawach – podkreśla radna.

Natalia Karcz-Kaczkowska

KULTURALNY FLESZ

ETNOGRAFIA



fot. mat. pras./d

Dawne wielkanocne wystroje wnętrz

Także w tym roku Muzeum Wsi Radomskiej przygotowało tematyczną wystawę czasową, która będzie czynna do 15 kwietnia 2018 r. Tym razem zwiedzający mogą obejrzeć wielkanocne aranżacje wnętrz obiektów architektonicznych nie tylko w ujęciu ludowym. Są to zarówno sezonowe ozdoby, jak i dawne stoły. To znakomita okazja, aby przenieść się myślami do czasów minionych i poznać świąteczną codzienność naszych prababć. Okres wielkanocny w Radomskim miał charakter zarówno kontemplacyjny, jak i radosny. Niósł nadzieję na pomyślny czas.

Był efektem połączenia liturgii i obchodów kościelnych oraz tradycji ludowych, niekiedy nawet przedchrześcijańskich. Realistyczne ekspozycje przybliżają klimat wiosennego świętowania dawnej wsi na przykładzie zwyczajów, obrzędów i praktyk magicznych związanych z Wielkim Postem i Wielkanocą. Muzeum Wsi Radomskiej zostało założone w 1976 r. Powierzchnia skansenu ma 32 ha, na których umieszczono 16 tys. ruchomych eksponatów. W poniedziałki wstęp jest bezpłatny. **Poniedziałek, 2 kwietnia, od godz. 9, Muzeum Wsi Radomskiej, ul. Szydłowiecka 30, wejście od ul. Krychnowickiej, Radom**

FOLKLOR



fot. mat. pras./d

Gry i zabawy wielkanocne w skansenie

Znakomity pomysł na wypoczynek na świeżym powietrzu, a zarazem wyjątkowa okazja do spotkania z kulturą i obrzędowością mazowieckiej wsi. Impreza daje możliwość uczestnictwa w zapomnianych obyczajach, podziwiania misternych ozdób, a także pozwala na lepsze zrozumienie źródeł współcześnie funkcjonujących tradycji. Muzeum Wsi Mazowieckiej zaplanowało w tym dniu bardzo zróżnicowany program. W godz. 10–18 – prezentacja multimedialna „Zwyczajne wiosenne na Mazowszu”. Godz. 10–17 – warsztaty wielkanocne: zdobienie pisanek, wy-

konywanie kwiatów z bibuły. Dla zwiedzających dostępna będzie wystawa dotycząca wykonywania tradycyjnych palm wielkanocnych, poświęcona zwyczajowi chodzenia z gaikiem oraz ekspozycja pokazująca, jak wyglądało śniadanie wielkanocne w XIX w. Zobaczmy m.in.: wykonywanie lampek do Grobu Pańskiego, pokaz plecionkarstwa, zawody w biciu pisanek. Dla dzieci m.in. wyklejanki i wykonywanie kart świątecznych. Bilety – normalny: 15 zł; ulgowy: 10 zł; rodzinny: 40 zł (2 osoby dorosłe oraz 2 dzieci do lat 16). **Poniedziałek, 2 kwietnia, godz. 10–18, Muzeum Wsi Mazowieckiej, ul. Gabriela Narutowicza 64, Sierpc**



TALENT TRENOWAŁ Z LEGIĄ

PIŁKA NOŻNA \ 15-letni Jakub Ojrzyński, syn trenera Arki Leszka Ojrzyńskiego, trenował z pierwszą drużyną Legii Warszawa. Ojrzyński junior to bramkarz reprezentacji Polski do lat 15, który już od kilku miesięcy jest w grupie juniorskiej drużyny z Łazienkowskiej. Trening z seniorami mistrza Polski to dla młodzieżowca nagroda za postępy i zaangażowanie.

fot. PZPN/d

PIŁKA NOŻNA

Jedziemy do Gdyni po trzy punkty i nieważne, jak je zdobędziemy. Musimy dać z siebie jak najwięcej, bo nasz limit błędów już się wyczerpał. Spodziewamy się ciężkiego meczu walki, jak co tydzień. Rywale podwójnie się na nas mobilizują i musimy sobie z tym radzić – powiedział przed sobotnim meczem w Gdyni Arkadiusz Malarz



Legia zagra z Arką bez kontuzjowanego Niezgody i zesłanego do rezerw Kucharczyka | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia miała problemy, ale je rozwiązała

Tak przynajmniej oznajmił trener Romeo Jozak na dzień przed meczem z Arką. W Gdyni w składzie Legii próżno będzie szukać tych, którzy strzelali gole Arce jesienią. Jarosław Niezgoda nie zagra z powodu kontuzji, Michał Kucharczyk został zesłany do rezerw.

Małgorzata Chłopaś

Sztab Legii do końca wierzył, że Niezgoda będzie dziś gotowy do gry. W piątek, jeszcze przed treningiem, okazało się jednak, że zabieranie 23-letniego napastnika na wyjazd do Trójmiasta mija się z celem. – Niezgoda nie znajdzie się w osiemnastce meczowej. Dochodzi do siebie i jest już blisko powrotu, ale nie chcemy ryzykować i nie widzimy sensu, by zabierać go w podróż, aby spędził mecz na ławce rezerwowej. Jarek powinien za to być gotowy na wtorkowe spotkanie z Górnikiem Zabrze – wyjaśnił Jozak. W tej sytuacji można się spodziewać, że w ataku Legii zagra Eduardo da Silva. Wspomagać może go Miroslav Radović lub Kasper Hamalainen, który wrócił już do treningów na pełnych obrotach.

Poza składem pozostaje Michał Kucharczyk, zesłany przez Jozaka do rezerw. Chorwat nie chciał tłumaczyć, dlaczego podjął w sprawie „Kuchego” tak kontrowersyjną decyzję. – Niektóre sprawy muszą pozostać wewnątrz drużyny. Zdaję sobie sprawę z tego, że to jest dla dziennikarzy bardzo interesujące. Zarówno ja, jak i Kucharczyk odnieśliśmy się do tej decyzji. Chcę go zobaczyć w szat-

ni najszybciej, jak to będzie możliwe. Nie będzie go z nami przez dwa tygodnie i wróci po meczu z Pogonią. Wie, co ma zrobić, by tak się stało – po prostu musi wykonywać swoją pracę. Nikt nie jest większy od drużyny i wszyscy sobie zdają z tego sprawę – powiedział jedynie lakonicznie.

Jozak uważa, że po burzy, jaka przeszła przez Łazienkowską, nie ma już śladu. – Mamy dobrą motywację w szatni. Legia wstała na nogi i ktokolwiek chce nas pokonać, będzie musiał się mocno wysilić. Jestem dobrej myśli – stwierdził. Według informacji dochodzących z szatni piłkarze nie odnajdują się w systemie 4–3–3, na który stawia Jozak. On sam uważa, że to nieprawda. – Po meczu ze Śląskiem pytaliście, jak to możliwe, że piłkarze tak szybko zrozumieli nowy system. Miesiąc później nagle jest on problemem? To nie jest kwestia systemu, a koordynacji w grze wewnątrz drużyny. Jeżeli ktoś jest spóźniony i nie wykonuje dokładnie zadań, to wtedy mamy problemy – powiedział.

– Z Arką zagramy w najsilniejszym możliwym ustawieniu. Wracają Antolić i Philipps. Będziemy krok po kroku realizowali nasze cele – zakończył.

**ARKA
–LEGIA**

sobota, godz. 20.30,
Canal+ Sport

PIŁKA NOŻNA

Z Arką Musiał

tomasz Musiał będzie prowadził sobotni wyjazdowy mecz Legii Warszawa z Arką Gdynia (godz. 20.30). W tym sezonie sędzia z Krakowa czterokrotnie gwizdał „Wojskowym”, którzy jeden z tych meczów wygrali, jeden zremisowali, a dwa przegrali. Arce sędziował tylko raz, w zremisowanym 1:1 spotkaniu z Zagłębiem Lubin.

Letnie obozy Legii

Legia po raz kolejny organizuje letnie obozy sportowe dla dzieci. Tym razem oprócz oferty skierowanej do najmłodszych – zarówno „stacjonarnej”, jak i wyjazdowej – jest możliwość wyjazdu na obóz dzieci w wieku 3–7 lat wraz z rodzicami. Taki „Family Camp” odbędzie się w Ustroniu. Ceny i daty turnusów można znaleźć na stronie www.legia.com.

Złota Piłka – ostatnia szansa

Już tylko do 8 kwietnia będą trwały zapisy do 58. Turnieju Gramy o Złotą Piłkę im. Aleksandra Zaranka. W rozgrywkach wystąpią drużyny podwórkowe i szkolne, zarówno chłopców, jak i dziewcząt. Mecze odbywać się będą na obiekcie Legii (ul. Łazienkowska 3), Hutnika (ul. Marymoncka 42) i w Ogródku Jordanowskim przy ul. Namysłowskiej 21. Szczegóły na stronie Aktywnawarszawa.pl i pod numerem tel. 666 085 546.

PIŁKA NOŻNA



Kto kogo zleje w Płocku?

Wisła zapewniła sobie grę w górnej dziesiątce, ale chce godnie pożegnać rundę zasadniczą przed własną publicznością. „Nafciarze” podejmą walczącego o utrzymanie Piasta Gliwice. – Taktyka jest prosta. Trzeba zagrać na sto procent, a wtedy żadnej niespodzianki nie będzie – deklaruje Semir Stilić.

Na korzyść gości przemawiają statystyki. Wisła grała z Piastem 10 razy i zdołała wygrać tylko raz. Pozostałe mecze kończyły się remisami (4) i porażkami (5) płockiego zespołu. W poprzednim sezonie w Gliwicach wiślacy przegrali aż 0:4. Teraz jednak Piast broni się przed spadkiem.

– Jak podejmiemy do spotkania na najwyższych obrotach, bardzo skoncentrowani i od początku będziemy się starali robić na boisku swoją grę, to myślę, że zdobędziemy komplet punktów – obiecuje Stilić. – Nasz cel przedsezonowy został już zrealizowany, ale nie sądzę, by którykolwiek z chłopaków podszedł na luzie do poniedziałkowego spotkania. My chcemy zagrać jak najlepiej i wywalczyć możliwość najwyższe miejsce, zdobyć jeszcze punkty – dodaje.

Piast w ostatnich sześciu meczach nie stracił gola. – Nie tracimy bramek, ale też nie zdobywamy kompletu punktów. W czasie przerwy dla reprezentacji solidnie popracowaliśmy i myślę, że w kolejnym meczu coś strzelimy – ma nadzieję bramkarz gości Jakub Szmatuła.

Mecz odbędzie się w Poniedziałek Wielkanocny o godz. 15.30.

(paw)